Dzisiaj 16 stron — Cena 20 groszy.

Gazeta Bydgoska

ABONAMENT

w Bydgoszczy w ekspedycji i agenturach wraz z dodatkiem „Wiadomości Gospodarcze" Izby Przemysłowo-Handlowej wynosi **kwartalnie 4,95 zł**, na pocztach **przez listowego w dom 6,03 zł.** — **Miesięcznie 1,65 zł**, na pocztach przy okienku **1,91 zł**, z odnoszeniem do domu przez listowego i w agenturach prowincjonalnych **miesięcznie 2,01 zł, z odnoszeniem do domu przez roznosicieli 1,95.** W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tp., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczenie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Godziny przyjęć: od godziny 12—14.

P. K. O. Poznan 203644

OGŁOSZENIA

15 groszy wiersz milim., szerokości 45 milim., na stronie 6 łam. Reklamy milimetr na stronie 3-łamowej szerokości 90 milim. **40 groszy**, w tekście na drugiej stronie lub w dalszym tekście **50 groszy**, na pierwszej stronie **zł 1,—**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **10 groszy**, każde dalsze **5 groszy**, dla poszukujących pracy 50 procent zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100 procent nadwyżki. Skrzynka pocztowa nr. 54. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

P. K. O. Poznań 203644

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 10.

Nakładem i czcionkami Drukarni Narodowej T. A. w Bydgoszczy.

Telefony: Redakcji 304 i 1044. — Administracji 352.

№ 127. Bydgoszcz, niedziela, dnia 6 czerwca 1926 Rok V.

Oszczędności

od jednego złotego począwszy

przyjmujemy i oprocentowujemy na dogodnych warunkach. Za zobowiązania Miejskiej Kasy Oszczędności odpowiada cały majątek miasta Bydgoszczy wynoszący przeszło **54 miljon. złotych**

Miejska Kasa Oszczędności

Jezuicka (gmach magistratu)

Instytucja prawa publiczn. o pupilarnej pewności.

Dr. Chmielarski, Wiceprezydent miasta. **Wache,** Radca miejski.

Po przysiędze.

W piątek w południe nowoobrany Prezydent złożył na zamku królewskim w Warszawie przysięgę. Z tą chwilą skończył się stan tymczasowy, wywołany rokoszem. Sądzimy, że również zaczął się okres ponownego panowania prawa. Pragniemy wszyscy, aby w państwie polskiem z powrotem zaczęły się czasy względnego spokoju i wytężonej pracy wszystkich czynników twórczych. Prezydent Ignacy Mościcki złożył następującą przysięgę: „Przysięgam Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy św. Jedynemu i ślubuję Tobie Narodzie Polski na urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuję: praw Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem Ustawy konstytucyjnej święcie przestrzegać i bronić, dobru powszechnemu Narodu ze wszystkich sił wiernie służyć; wszelkie zło i niebezpieczeństwo od Państwa czujnie odwracać; godności i mienia polskiego strzec niezachwianie, sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę, obowiązkom urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka. Amen".

Prezydent przysięgał więc Bogu Wszechmogącemu. Ślubował zaś Narodowi Polskiemu, że będzie praw Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem Ustawy Konstytucyjnej święcie przestrzegał i bronił. Przyrzekł wobec Majestatu Boga Najwyższego, że powszechnemu dobru Narodu ze wszystkich sił wiernie będzie służył. Z tą chwilą Prezydent Mościcki stał się własnością całego narodu polskiego. Jest pierwszym obywatelem wśród nas wszystkich.

Obóz narodowy był i jest bezwzględnym wyznawcą zasad legitymizmu. Prawo jest dla nas najwyższym nakazem. W praworządności widzimy rękojmię najlepszą bezpieczeństwa państwa naszego, a zarazem drogę do rozwoju i potęgi. Dlatego tak bezwzględnie występowaliśmy przeciwko wszelkim buntom, zamachom i rewolucjom. Wprowadzają one bowiem do naszego życia ferment i przerywają twórczą pracę.

W tej chwili zapominamy o tem, że Prezydent Ignacy Mościcki był wybrany nie przez nas. Głosy obozu narodowego padły na wojewodę Bnińskiego. Poprzednik Prezydenta Mościckiego pan Stanisław Wojciechowski był wybrany przez te same stronnictwa, pochodził z tego samego środowiska politycznego, co i nowy Prezydent. Opuścili go jego elektorzy, Wierni mu pozostali do końca zwolennicy prawa i obrońcy konstytucji. Może być pewny nowy Prezydent, że ze strony obozu narodowego nie spotka go nic złego.

Kultura polityczna wymaga tego, aby osoby Prezydenta nie wciągać w wir walk politycznych. Powinien on pozostać poza nawiasem tych walk. Prezydent bowiem za swoje czynności jest nie odpowiedzialny. On panuje, ale nie rządzi. Rządzi rada ministrów. Ministrowie też są odpowiedzialni i za swoje i Prezydenta czyny. Cała więc krytyka i walka musi skupić się na rządzie.

Jaki będziemy mieli rząd? Dotychczas nie mamy na to pytanie odpowiedzi. Gabinet tymczasowy pana Bartla podał się w piątek do dymisji. Nie utworzono jednak dotychczas nowego rządu i nie wiadomo w tej chwili, jaki będziemy mieli rząd. Skład osobowy nowego rządu jest nam jeszcze nieznany, również jego program. Od czynów i programu tego rządu będzie zależał nasz do niego stosunek. Zapewne jednak będzie on opozycyjny. Siła tej opozycji będzie jednak zależała od postępowania przyszłego rządu.

Rząd ostatni Witosa, jak i gabinet koalicyjny Skrzyńskiego zaczęły bardzo wybitną pracę naprawy życia gospodarczego i finansowego. Stronnictwa, które powołały do życia gabinet Witosa, miały ściśle opracowany program naprawy finansów, zmiany ordynacji wyborczej, reformy konstytucji i zawarły porozumienie w sprawie przeprowadzenia przyszłych wyborów, celem zabezpieczenia charakteru polskiego przyszłemu Sejmowi. Ta umowa była jedną z głównych przyczyn rokoszu i buntu. Siły, które nie chciały dopuścić do utrwalenia się wpływów narodowych w Polsce, spowodowały bunt Piłsudskiego. Udało się.

Zapewniamy jednak, że jeżeliby te siły chciały przez rządy masońsko-lewicowo-żydowskie prowadzić antynarodową politykę, spotkają się z oporem i bezwzględną walką z całym obozem narodowym, a walka ta musi się skończyć zwycięstwem programu narodowego.

Przecież Piłsudski był cztery lata naczelnikiem państwa i dążył do wprowadzenia w życie swojego programu, a mianowicie:

1) ustroju federacyjnego,
2) porozumienia z Niemcami,
3) wojny z Rosją,
4) ustroju socjalistycznego,

a jednak obóz nasz nie dopuścił do realizacji tego programu. Zwyciężył program narodowy.

I teraz wypowiemy bezwzględną walkę każdemu rządowi, któryby chciał rządzić pod dyktaturą sił międzynarodowych. W walce tej jednak występować będziemy przeciwko rządowi. Prezydent dla nas jest osobą, stojącą poza szrankami walk politycznych.

Dymisja rządu Bartla.

Nowy rząd będzie utworzony w przyszłym tygodniu. Przypuszczalne kandydatury.

Warszawa, 4. 6. (PAT.) Na posiedzeniu Rady Ministrów, odbytem dnia 4 b. m. na Zamku, p. prezes Rady Ministrów zawiadomił wszystkich członków rządu, że wobec objęcia władzy zwierzchniej przez nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej, stosownie do istniejącego zwyczaju, postanowił podać się do dymisji wraz z całym gabinetem. Rada Ministrów oświadczenie prezesa Rady Ministrów przyjęła do wiadomości. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dymisję gabinetu profesora dr. Bartla i powierzył prezesowi Rady Ministrów dr. Bartlowi oraz wszystkim ministrom i kierownikom Ministerstw dalsze sprawowanie czynności do czasu powołania nowego rządu.

Warszawa, 5. 6. (tel. wł.) Przypuszczalnie w połowie tygodnia będzie utworzony nowy rząd, który pod względem osobowym nie będzie się bardzo różnić od obecnego. Zmiany zajdą jakoby na stanowiskach: ministra oświaty; wymieniają tu p. Ponikowskiego; rolnictwa (Janicki); reform rolnych (Ludkiewicz); pozatem kolei i skarbu. Jako kandydatów na ministra skarbu wymieniają pp. Gliwica, Krzyżanowskiego i Władysława Grabskiego.

Stan wyjątkowy na Pomorzu.

Toruń, 5. 6.6 (tel. wł.) Wczoraj ogłoszono tu stan wyjątkowy, w związku z którym skonfiskowano nakład „Słowa Pomorskiego" za artykuł „Dwa pojęcia". Stan wyjątkowy na Pomorzu zarządzono na wyraźne żądanie wojewody Wachowiaka w porozumieniu z generałem Skierskim.

Warszawa, 5. 6. (tel. wł.) Z powodu ogłoszenia na Pomorzu obostrzonego stanu wyjątkowego, dzisiejsza „Gazeta Warszawska" wyraża zdziwienie, że minister Młodzianowski zainteresował się tak mocno Pomorzem i Poznańskiem, a nie widzi groźnych objawów anarchji w samej Warszawie i b. Kongresówce.

X. Biskup Hlond Acybiskupem Gnieźn. i Pozn.?

Z innych stolic biskupich w Polsce.

Poznań, 5. 6. (Tel wł.) Nie bez pewnych wpływów warszawskich powstała teza, iż następcą śp. X. Kardynała-Prymasa Dalbora powinien być ksiądz z poza diecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej. Słuszności tej tezy nie starał się nikt rzeczowo uzasadnić, to też niema powodu taić się z opinją, że właśnie obecny stan psychiczny naszego społeczeństwa przemawia za zwierzchnikiem duchowym, któryby był z tem społeczeństwem zżyty i zrośnięty.

Ze źródeł poważnych rozeszła się wiadomość, że na tronie św. Wojciecha zasiądzie biskup śląski, ks. dr. Augusty Hlond. Osoba Jego nie jest obca Wielkopolsce; owszem, należy X. Biskup Hlond do dostojników głęboko poważnych i cenionych. Jest to kapłan, życiowo bardzo mądry i zrównoważony, posiada przytem wykształcenie nieprzeciętne. Jest rodowitym Ślązakiem, wyszedł z zakonu ks. Salezjanów, cieszy się szczególnem uznaniem Papieża i sympatją Swojej diecezji.

Z mniejszą pewnością mówi się dalej o przeniesieniu Ks. Biskupa Kubiny z Częstochowy do Katowic, a powołaniu Ks. Biskupa Łukomskiego do Częstochowy.

Z Warszawy donoszą nam niemal jako rzecz pewną, że w tych dniach będzie ogłoszona nominacja Ks. Biskupa Jabłrzykowskiego z Łomży Metropolitą Arcybiskupem wileńskim.

Longines

precyzyjny zegarek światowej marki

do nabycia w pierwszorzędnych magazynach zegarmistrzowskich i jubilerskich.

OBYWATELU! idź natychmiast do

Powiatowej Kasy Oszczędności

Bydgoszcz, Słowackiego 3

Instytucji bankowej o pupilarnej pewności i otwórz sobie konto oszczędnościowe na które to najdrobniejsze oszczędności wpłacić możesz a dostaniesz za nie 15 proc. w stosunku rocznem za dziennem wypowiedzeniem

n²151

„Oszczędność i praca ludzi wzbogaca".

Przysięga Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 4. 6. (Pat). Już o godz 11,30 zaczęły się zapełniać pokoje zamkowe. Kolejno przybywali przez bramę zegarową członkowie Zgromadzenia Narodowego, członkowie rządu i przedstawiciele państw obcych. Z powodu szczupłego pomieszczenia publiczność nie była zaproszona na uroczystość. Loża prasowa szczelnie zapełniona. Na chwilę przed rozpoczęciem Zgromadzenia Narodowego zapełniła się po brzegi sala asamblowa. Na podjum, specjalnie zbudowanem zajął miejsce przewodniczący Zgromadzenia Narodowego marsz. Rataj. W loży dyplomatycznej zgromadził się cały korpus dyplomatyczny z nuncjuszem papieskim jako dziekanem i ambasadorem francuskim na czele. Obok zajęli miejsce członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów dr. Bartlem i marsz. Piłsudskim na czele, prezydjum Zgromadzenia Narodowego, członkowie biura sejmowego, kilka osób z najbliższej rodziny Prezydenta oraz przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej. Punktualnie o godz. 12 przewodniczący Zgromadzenia Narodowego marsz. Rataj otworzył Zgromadzenie Narodowe, powołując na sekretarzy sen Gruetzmachera i pos. Ledwocha, poczem niezwłocznie polecił sekretarzowi sen. Gruetzmacherowi zaprosić elekta prof. Ignacego Mościckiego do przybycia na salę Zgromadzenia Narodowego. W chwilę potem przybywa nowowybrany Prezydent w towarzystwie prezesa Rady Ministrów dr. Bartla i staje przed przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego, który też niezwłocznie zapytuje elekta, czy przyjmuje urząd Prezydenta Rzplitej. Otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego marsz. Rataj wzywa elekta do złożenia przysięgi w myśl art. 54 Konstytucji. Rozpoczyna się właściwy akt uroczystości. Marsz. Rataj, jako przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, odczytuje rotę przysięgi, która brzmi: „Przysięgam Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy św. Jedynemu i ślubuję Tobie Narodzie Polski, na urzędzie Prezydenta Rzplitej, który obejmuję: praw Rzplitej, a przedewszystkiem Ustawy Konstytucyjnej święcie przestrzegać i bronić, dobru powszechnemu narodu ze wszystkich sił wiernie służyć, wszelkie zło i niebezpieczeństwo od państwa czujnie odwracać, godności imienia polskiego strzedz niezachwianie, sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę, obowiązkom urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka. Amen".

Prof. dr. Ignacy Mościcki, nowoobrany Prezydent, ze wzruszeniem, a jednocześnie z mocą powtórzył rotę przysięgi za marsz. Ratajem, trzymając lewą rękę na Konstytucji, a dwa palce prawej ręki wznosząc do góry. Bezpośrednio potem obecni na Zgromadzeniu członkowie Zgromadzenia Narodowego wznieśli głośny okrzyk: Niech żyje pan Prezydent Rzplitej! Po wyjściu z sali Prezydenta Rzplitej marsz. Rataj, jako przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, polecił sekretarzowi sen. Gruetzmacherowi odczytać protokół uroczystego Zgromadzenia Narodowego, poczem oświadczył, że Zgromadzenie Narodowe jest rozwiązane. Po złożeniu przysięgi i zamknięciu Zgromadzenia Narodowego Prezydent udał się do sali marmurowej, gdzie oczekiwali go wicemarszałek Sejmu Jan Dąbski, w zastępstwie marsz. Sejmu, marsz. Senatu Trąmpczyński i prezes Rady Ministrów Bartel. Za chwilę przybył przewodniczący Zgromadzenia Narodowego marsz. Rataj, który powitał wchodzącego Prezydenta Rzplitej. Nastąpił akt przekazania władzy przez zastępcę Prezydenta marsz. Sejmu nowemu Prezydentowi Rzplitej. Podczas podpisywania tego aktu ustawiona na brzegu Wisły baterja oddała 21 przepisowych strzałów armatnich. Jednocześnie ukazała się na Zamku amarantowa chorągiew Prezydenta Rzplitej z Białym Orłem w pośrodku. O godz. 12,30 Prezydent Rzplitej przyjął zgromadzonych in corpore przedstawicieli rządu, którzy złożyli mu życzenia. W międzyczasie członkowie korpusu dyplomatycznego, zgromadzeni na zaproszenie szefa protokółu dyplomatycznego w auli audjencjonalnej — przechodząc o godz. 12,35 do sali rycerskiej, do której wkrótce przybył Prezydent Rzplitej, aby przyjąć życzenia korpusu dyplomatycznego. Bezpośrednio po przyjęciu tych życzeń Prezydent Rzplitej udał się o godz. 12,45 na dziedziniec zamkowy w towarzystwie prezesa Rady Ministrów i przeszedł przed frontem kompanji honorowej w towarzystwie p. Józefa Piłsudskiego min. spraw wojsk. Kompanja 22 p. p. i szwadron szwoleżerów prezentuje broń, orkiestra gra hymn: „Jeszcze Polska nie zginęła". Prezydent Rzplitej po przyjęciu raportu od pułk Henryka Kruk-Paszkowskiego w otoczeniu prezesa Rady Ministrów i członków gabinetu przyjął następnie na dziedzińcu zamkowym defiladę 22 p. p. i szwadronu 1 p. szwoleżerów, poczem odprowadzony przez członków rządu z prezesem Rady Ministrów dr. Bartlem do przywatnych apartamentów. O godz. 12,55 przedstawili się Prezydentowi członkowie domu cywilnego i wojskowego. W podniosłym nastroju uroczystość przysięgi Prezydenta kończy się o godz. 13. Przed Zamkiem ustawiono wartę honorową.

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł.) Podczas Zgromadzenia Narodowego, w czasie odbierania przysięgi od elekta prof. Mościckiego, komuniści wnosili okrzyki: „Żądamy wypuszczenia więźniów politycznych", „Niech żyje rząd robotniczo włościański" itd., starając się obniżyć powagę chwili.

Charakterystyczne jest, że klub parlamentarny P. P. S. opuścił salę i zamek, pozostali tylko na uroczystosci przysięgi pp. Jaworowski i Daszyński.

Były piłsudczyk do Piłsudskiego.

List otwarty.

Panie Marszałku Polski!

Legenda otaczająca Imię Twoje jest całą Twą siłą i potęgą. Częścią tej legendy jest wiara, ugruntowana w pewnym odłamie społeczeństwa, a także i w Tobie samym, że kto z Tobą, p. Marszałku współpracował i pod dowództwem Twoim walczył — ten już jako tak zwany „piłsudczyk" jest ci oddanym bez zastrzeżeń i że na ludzi tych możesz w planach swych liczyć. To wytwarza mniemanie, że rozporządzasz potężną liczbą zdecydowanych na wszystko byłych członków P. O. W. i Legjonów Polskich. Mam zaszczyt zakomunikować ci Panie Marszałku, że jest to mylne mniemanie. Jako wychowanek twych idei, p. Marszałku, jako były adjutant Twej kwatery i oddziałów przybocznych Naczelnego Wodza w Belwederze, zabieram głos, by społeczeństwo dowiedziało się prawdy. Zróbmy rachunek krótko po żołniersku. Państwowo myśląca część Twoich dziś już byłych zwolenników p. Marszałku, którym leży na sercu potęga Państwa, nie solidaryzuje się z Twemi poczynaniami, bo bilans ich przedstawia się zbyt tragicznie. Bo zapytuję się, czy przez osobę nowego Prezydenta zapewnisz p. Marszałku świetny rozwój Polsce, czy jeżeli przedtem ze względu na układ partji nie mogliśmy wytworzyć silnego rządu, to teraz wystąpienie zbrojne tego rodzaju da Polsce rząd silny, twórczy, rząd jedności narodowej, którego hasło jako na ironję rzucono zaraz po walkach pod Belwederem, czy Polska zyska co na powadze zagranicą, czy zdobędzie teraz właśnie od niej dogodne pożyczki, czy uniknie kraj gnębiące bezrobocie, czy wojsko pytam? zdemoralizowane przez plwanie na generałów, podrywanie ich autorytetu, przez wyprowadzenie nareszcie do walki przeciwko Najwyższej Władzy w Polsce, czy wojsko to zyska co teraz na swej wartości.

Na wszystkie te pytania musiałbym odpowiedzieć w znaczeniu ujemnem. Sądziłem, że już skończył się okres, gdy armja była podzielona tak na grupy, że kiedy do oddziałów, owianych duchem „piłsudczyków" podchodził gen. Haller, witany okrzykami w poprzedzających grupach wojska, to tu spotykało go milczenie z góry planowane. A czy po okopach pod Belwederem wojsko wyjdzie odrodzone z wiarą w Polskę, czy też z wiarą w poszczególnych generałów, co było i będzie zgubą Polski. Nie osiągniemy teraz „sanacji moralnej" w wojsku, które było p. Marszałku przedewszystkiem przez żądnych władzy „piłsudczyków" zdemoralizowane, nie osiągniemy przez tę walkę silnego rządu, uspokojenia kraju i złagodzenia położenia ekonomicznego. Zato zbliżyliśmy się znacznie do możliwości rozpętania się w kraju anarchji.

A czy Ty p. Marszałku po czynach swych wziąłeś na siebie pełną odpowiedzialność za przyszłe losy Państwa, że ku potędze Polskę uzdrowioną moralnie poprowadzisz? Nie! Ty p. Marszałku odpowiedzialności za losy Państwa nie wziąłeś, a zwalasz je na barki przyszłego rządu i to p. Marszałku w odpowiednim świetle stawia Twój czyn warszawski. Bo zważ p. Marszałku, że do potęgi Państwa nie wiedzie droga przez walkę, prowadzoną bez planu, której niewyraźnym celom nawet lewica odmawia poparcia. I Polska, to nie osobiste podwórze. Polska to nie teren dla osobistych porachunków pewnych grup i my Polacy, stojący na gruncie silnej Państwowości z prawem do bytu dla wszystkich Polaków przeciwstawiać się musimy takiemu traktowaniu spraw Państwa, bo my dążymy do ładu i praworządności, do silnej kwitnącej Ojczyzny. A z wypadków warszawskich historja uwypukli należycie, że jesteś otoczony p. Marszałku przez klikę ludzi, co przez Twe czyny chcą osięgnąć maximum władzy i znaczenia w Polsce. I przyjdzie czas, że będziesz im p. Marszałku niepotrzebnym, bo po trupach naszych osiągną nie daj Boże, nareszcie to, do czego wytrwale, konsekwentnie dążą, że z Polski zrobią swoje własne targowisko, bo hasło, że „Polska to wielka Rzecz" już dawno wśród Nich przebrzmiało. I jeszcze jedno zasadnicze pytanie!

Dnia 19 marca 1920 r. w rozkazie dziennym do Oddziałów Przybocznych, redagowanym przezemnie, napisałem:

„Żołnierze! Wódz Naczelny Józef Piłsudski, to Pierwszy Żołnierz Rzeczypospolitej". Otóż mam zaszczyt zapytać Pana, Panie Marszałku, jak pierwszego żołnierza Rzeczypospolitej, jak obecnie będzie zmieniony artykuł o przysiędze? Wszak po ostatnich wypadkach wymaga on dodatku, dla jakich celów politycznych wolno przysięgę złamać dowódcom pułków i do złamania namawiać żołnierzy, także nie zgadza się on z t. zw. „sanacją moralną" w wojsku, bo dochowujący mu wierności oficer lub żołnierz jest jako jeniec plwany i bity po twarzy. Czy to jest naprawdę początek sanacji, gdy się internuje dowódców i wybija przyszłych oficerów — Szkołę Podchorążych? — Nie!

Sanacja nastąpi dopiero teraz w społeczeństwie i to w myśl słów Twych p. Marszałku, że „być zwyciężonym, a nie ulec, to zwycięstwo". Zdrowa państwowo część Narodu wyszła z ostatnich wypadków wzmocniona, jest chwilowo zwyciężona, ale nie ulegnie i wyeliminuje z życia publicznego tych, co chcą Polskę traktować jak swoją osobistą własność. Bo rewolucjonizująca lewica z garścią dzisiejszych Piłsudczyków, to nie jest cały Naród p. Marszałku, a Naród szedł zawsze za tymi tylko, którzy przez czyny swe prowadzili Kraj ku potędze. A walka warszawska, to nie czyn twórczy, czyn wyzwalający, to symbol odwiecznego w Polsce nieposzanowania władzy, symbol ambicyj własnych i prywaty. To stało się jasnem i dlatego na dźwięk Twego imienia nie legł w prochu poddania Rząd i Prezydent Rzeczypospolitej i dlatego wśród walczących w okopach pod Belwederem było wielu dawnych Twoich zwolenników.

Mógłbyś być p. Marszałku dumą Narodu, gdybyś na czele Jego nie odłamu stawał, mógłbyś pozostać w oczach wskrzesicielem sławy oręża polskiego, lecz nicość warszawskiego przedsięwzięcia ,a na jego tle setki trupów, płacz i przekleństwa osieroconych, męka moralna generała Sosnkowskiego i płk. Więckowskiego, którym honor żołnierski przysięgi złamać nie pozwolił, ta śmierć z ręki bratobójczej podchorążego, który zginął z okrzykiem :„Podchorąży broni nie oddaje nigdy", te internowania i usuwania ze stanowisk ludzi, broniących władzy praworządnej, stworzyło przepaść, którą oddzieliłeś się p. Marszałku od Narodu: I nie pomogą sławiące Cię okrzyki Twej grupy, bo Naród wielkim głosem woła: „Bohaterom, prawa broniącym, sława".

Legenda Twa, p. Marszałku, w całej swej osnowie prysła.

Stanisław Biernacki,
b. adjutant Dowództwa Kwatery
i Oddziałów Przybocznych w Belwederze.

Z Komitetu Obrony Narodowej na Pomorzu.

Komitet w Kowalewie.

W Kowalewie ukonstytuował się Komitet Obrony Narodowej. Na zebraniu w dniu 30 maja wybrano Komitet, w skład którego weszli:

jako przewodn. Tadeusz Przybyszewski, Rynek 3, tel. 78; Franciszek Kurzyński; Władysław Melerski; Antoni Wroński; Bronisław Wojciechowski; Antoni Wronkowski; Florjan Kurzyński, komendant przysposobienia wojskowego por. rezerwy, p. kapt. Mieczysław Puciata, kap. rezerwy p. Gołąb.

Komitet uznaje, że jedynie kompetentnem do wyrażenia opinji politycznej ogółu ludności na Pomorzu jest Komitet Obrony Narodowej na Pomorzu.

Komitet uznaje program przez K. Obrony Nar. na Pomorzu w odezwie do społeczeństwa w dniu 21 maja 1926 r. ogłoszony.

* * *

Komitet Obrony Narodowej na powiat tczewski.

W niedzielę, dnia 30 maja utworzono w Tczewie Komitet Obrony Narodowej na powiat tczewski, w skład którego wchodzą: 1 delegat i jego zastępca z następujących stronnictw:

a) Związek Ludowo-Narodowy,
b) Chrześcijańska Demokracja,
c) Narod. Partja Robotników,
d) Chrześć.-Narod. Stronictwo Rolnicze.

Stronnictwo P. S. L. „Piast" narazie nie zgłosiło się i zarząd takowego w powiecie tczewskim dla wyżej wymienionych 4 stronnictw jest nieznanym, dlatego sprawę akcesu tego stronnictwa pozostawia się otwartą.

Powiatowy Komitet Obrony Narodowej na powiat tczewski uchwalił następującą odezwę:

1. Witamy z zadowoleniem i ufnością powstanie Komitetu Obrony Narodowej na Pomorzu, uznajemy komitet ten jako naczelną władzę narodową i obiecujemy uroczyście mu podlegać w myśl odezwy z dnia 21 maja 1926 r.

2. Uznajemy za konieczne wzmocnić pracę społeczeństwa na Pomorzu, wzywamy też wszystkich do wstępowania do organizacyj, mających na celu obronę granic i ubezpieczenie porządku i ładu publicznego.

* * *

W powiecie wejherowskim.

Na powiat wejherowski ukonstytuował się powiatowy Komitet Obrony Narodowej, jak następuje: Jan Kwiatkowski, Wejherowo — prezes; Stefan Dąbrowski b. starosta; Mały Donimierz — zast. prezesa; Bonifacy Chmielewski, redaktor, Wejherowo, sekretarz; Wojciech Korda, drogomistrz, Mały Kack; Andrzej Stróżyński, sekretarz Z. Z. P., Wejherowo; Franciszek Tokarski, rolnik, Glazica p. Szemunden; Bronisław Michalski, kupiec, Wejherowo; Antoni Kwidziński, garbarz, Wejherowo; Zygmunt Pobłocki, rolnik, Linja; Jan Ryband, kierownik konsumu, Gościniec.

Wielka loterja fantowa

z cennemi wygranemi na rzecz

Tygodnia Czerwonego Krzyża

połączona z koncertem muzyki wojskowej, odbędzie się **w niedzielę dnia 6. b. m. w południe na Placu Wolności.** Losy w cenie po **50 gr.,** z których co czwarty wygrywa.

Orędzie nowego Prezydenta.

Warszawa, 4 5. (Pat). P. Prezydent Rzplitej wydał do narodu następującą odezwę: Do Narodu! Powołany wyborem Zgromadzenia Narodowego na stanowisko Prezydenta Rzplitej pełnić mam wielki obowiązek: dobru powszechnemu Narodu służyć, zło i niebezpieczeństwo odwracać. Obowiązek ten wspólnego ze mną działania Narodu wymaga Naród dźwignięty z niewoli wykonać musi olbrzymi wysiłek moralnego i materjalnego odrodzenia. Rzeczpospolita po wiekowem rozdarciu połączona musi utrwalić jedność wewnętrzną i siłę. Nie może łamać mocy narodu prywata, nie mogą kruszyć jedności Rzeczypospolitej różnice dzielnicowe, społeczne, czy polityczne. Jak bowiem jeden jest Ojciec nasz w niebiosach, tak jedną jest Matka-Rzeczpospolita Polska, jedną dla wszystkich żywiąca miłość, jednej od wszystkich miłości wymaga. Wzywam tedy Was, Obywatele Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i rozkazuję Wam mocą tej potęgi moralnej, jaka w urzędzie obranego przez wolny naród Prezydenta jest zawarta, abyście czynami niezłomnie utwierdzili wielkość i prawość Ojczyzny. Niechże wspomnienie niedawnej rozterki stanie się podnietą do skupienia żywych sił Narodu w pracy zbiorowej nad wywyższeniem imienia Polski. Niechaj imię to jaśnieje w pełnym blasku szlachetności i mocy. Niechaj naród polski będzie w pierwszym szeregu narodów, budujących przyszłość ludzkości na zgodnej współpracy ludów. A Ty, Boże, któryś błogosławić raczył wyzwoleniu naszemu, któryś odegnał z ziemi naszej najedźcę, dopomóż dziełu ugruntowania w Rzeczypospolitej dobra powszechnego i cnoty, zapewnienia Jej całości, bezpieczeństwa i rozkwitu.

Warszawa, dnia 4 czerwca 1926 r.

(—) **Ignacy Mościcki.**

Wykrycie gniazd komunistycznych.

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł) Policja polityczna warszawska zarządziła w ostatnich dniach oblawę na zakonspirowane gniazdo komunistyczne i dokonała licznych aresztowań W drukarni „Arbeiterheim" przy ul. Karmelickiej nr. 15 skonfiskowano matryce ostatniego tygodnika żargonowego „Neue Arbeiter Welt", w drukarni Słupskiego przy ul. Elektroralnej 10 skonfiskowano większy transport druków komunistycznych, w drukarni „Olimpja" przy ul. Granicznej nr. 7 — matryce ostatniego numeru „Czerwonego Sztandaru".

Jednocześnie aresztowano trzydziestu kilku „działaczów", u których znaleziono zapasy bibuły komunistycznej, przeznaczonej do kolportażu. Na liście aresztowanych figurują między innemi: Henryk Rozenkrantz, Łaja Gutwarz, Abram Giełczyński, Abram Kahan, Abram Segał, Pajsach Cezar i w. in., których osadzono w areszcie do dalszego śledztwa.

Zajścia na uniwersytecie poznańskim.

Poznań, 5. 6. (tel. wł.) Młodzież uniwersytetu poznańskiego jest w olbrzymiej większości wyznawczynią programu narodowego. Obóz lewicowy jest bardzo nieliczny. Zwolennicy lewicy skupiają się w dwóch organizacjach, a mianowicie w t. zw. „Organizacji Młodzieży Narodowej" i „Młodzieży Ludowej". Organizacje te oświadczyły się za Piłsudskim i postanowiły zwołać wiec młodzieży akademickiej, aby ona oświadczyła się za Piłsudskim.

Zdumiewającą jest rzeczą, iż władze uniwersyteckie tak dalece nie orjentują się w sentymencie młodzieży, iż pozwoliły na dokonanie tego rodzaju prowokacji na gruncie uniwersyteckim. Skutek był taki, że mury naszej uczelni zostały splamione krwią!

Zapowiedziane zebranie odbyło się w czwartek po południu w sali Lubrańskiego. Już przed posiedzeniem, na które przybyła młodzież bardzo licznie, włóczyły się po korytarzach Uniwersytetu jakieś ciemne indywidua z pałkami, wezwane przez aranżerów zebrania celem „ochrony". Zebranie zagaił prezes O. M. N., Michałowski, oświadczywszy na wstępie, iż głosu udzielać będzie tylko zwolennikom Piłsudskiego. Ponieważ było to zebranie publiczne, olbrzymia większość obecnych zaprotestowała przeciwko tego rodzaju metodzie postępowania, a jeden z nich zaproponował na przewodniczącego p. Stanisława Szaynę. W tejże chwili na znak, dany przez Michałowskiego, ruszyła bojówka lewicowa i wywijając grubemi laskami, przypuściła atak, raniąc dotkliwie jednego z oponentów. Na tę czynną prowokację olbrzymia większość z obecnych odpowiedziała zdecydowanym odporem, tak, że zbiry odepchnięci w kąt sali, zmuszeni byli do ustąpienia, gdy w tem przyszła dla nich nadspodziewana pomoc w osobie profesora Wilgosza..., kuratora zebrania piłsudczyków. Kurator prowokatorów jak gdyby nie widział, iż na zebraniu polała się już krew, zaproponował: uspokojenie i „kontynuowanie zebrania".

Chuliganerja lewicowa pod dowództwem obu zarządów O. M. N. i Młodzieży Ludowej, tudzież herszta bojówki niejakiego Modzelewskiego, podobno urzędnika Wielkopolskiej Izby Skarbowej, korzystając z rozejmu, zaproponowanego przez profesora Wielgosza, znowu zaatakowała obecnych, usiłując przedrzeć się do wyjścia i ujść odpowiedzialności. Opryszki zostali sowicie ukarani. Oburzenie większości zebranych było tak wielkie, iż na napastników posypały się dotkliwe razy i znowuż jedynie pomoc prof. Wielgosza, który rozwiązał „zebranie", uchronił ich od dalszych następstw prowokacji na rzecz Piłsudskiego.

W ten sposób młodzież akademicka nie dopuściła do fałszowania opinji studentów, którzy w swej przytłaczającej większości są poglądów narodowych. Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu włoskich faszystów „Giovinezza", następnie „Roty" i okrzykami „precz z Piłsudskim!". Długo jeszcze potem tłumy akademików stały przed Uniwersytetem, czekając na sprawcę tych smutnych zajść p. Modzelewskiego, który niestety, zamiast być wydany w ręce policji za przelanie krwi, zdołał pod ochroną prof. Wielgosza, ujść tylnem wyjściem przed odpowiedzialnością.

Zajście w Teatrze w Poznaniu.

Poznań, 5. 6. (Tel. wł.) Podczas piątkowego przedstawienia w Teatrze Polskim zebrana na sali młodzież akademicka, sprowokowana treścią wystawianej sztuki „Nuwopowrów" Marji Jehanne Wielopolskiej, zademonstrowała w drugim akcie przeciwko dalszemu kontynuowaniu przedstawienia. Ponawiane ze strony Dyrekcji Teatru kilkakrotne próby uciszenia sali spełzły na niczem i tupaniom oraz gwizdaniu nie było końca. Po przemówieniu jednego z akademików do publiczności, młodzież zaczęła śpiewać „Rotę". W tej chwili zjawiła się na sali policja, która nie zważając na powagę chwili, nie pozwoliła dokończyć pieśni publiczności i brutalnie zabrała się do usuwania studentów ze sali. Za akedemikami ujęła się publiczność i niedopuszczono do gwałtów ze strony przeważającej liczebnie policji. W rezultacie musiano zaniechać dalszego przedstawienia, a młodzież opuściła widownię dopiero wtedy, kiedy spuszczono żelazną kurtynę.

Od jednego z naocznych świadków otrzymujemy następujący szczegółowy opis zajścia:

Teatr Polski stał się podczas przedstawienia „Nuwopowrów" hr. Jehanne Wielopolskiej widownią zajść, jaskrawo świadczących o potępieniu tej sztuki przez zdrową opinję naszego miasta. Już po pierwszym akcie dało się odczuć naprężenie wśród licznie przybyłej publiczności z powodu treści sztuki. W czasie polemiki przy końcu drugiego aktu między żydami i zgangrenowaną inteligencją żydowską napięcie to wzrosło. Przy słowach Bomberga: „literaturę polską wzbogacili Tuwimy, Słonimscy", jeden z obecnych w oburzeniu zawołał: „skandal". W tejże chwili rozległy się przeraźliwe gwizdy i głosy: „Skończyć przedstawienie!", „Dosyć tych żydowskich pomyj na Polskę!" itd. Powstało nieopisane zamieszanie, aktorzy przerwali grę, zapalono światła... Na scenę wszedł dyrektor administracyjny teatru p. Czapelski, wezwał publiczność do spokoju i oświadczył, że czy to się komu podoba, czy nie — przedstawienie trwać będzie dalej. Jednak odbyć się nie mogło. Do protestu młodzieży przyłączyli się i inni widzowie, domagając się zakończenia przedstawienia i skreślenia sztuki z repertuaru. W trakcie tego jeden z obecnych wyjaśnił stanowisko oponentów, stwierdzając, iż sztuka jest żydofilska, przepojona nihilizmem rosyjskim i obraża uczucia prawych obywateli, którzy płacą podatki na utrzymanie teatru, nie dającego w tej sztuce zdrowej strawy. W końcu wskazał na to, że autorka niejednokrotnie wymyślała na łamach prasy lewicowej, iż Poznań jest, Beocją kołtunerji.

W trakcie jego przemówienia aktor Bryliński zamierzył się ze sceny kandelabrem na mówcę. Powstała nowa wrzawa. W tejże chwili wkroczyła na salę policja, która na rozkaz podkomisarza Łysiaka zaczęła poczynać sobie niesłychanie brutalnie. Młodzież zaintonowała „Rotę", teatr zatrząsł się od śpiewu wszystkich obecnych, którzy powstali w skupieniu. Ten moment wysoce niewłaściwie wykorzystał podkomisarz do usuwania obecnych z sali, którzy przecież mają równe prawo do oklasków, jak i do potępienia sztuki.

Zaczęło się niebywałe widowisko. Policja brutalnie i siłą, zaczęła usuwać oponentów, ku oburzeniu wszystkich obecnych. Paru akademików uderzonych kolbami w głowę ogłuszono, tak, że koledzy musieli ich wynieść z sali do pobliskiej kliniki. Kilka niewiast, widząc to ,zemdlało. Wreszcie na placu, jako „zwycięzca" został p. podkomisarz Łysiak. Pogaszono światła i teatr zamknięto. Przedstawienia nie dokończono. Zdrowa opinja obywatelska naszego miasta nie dopuściła do sączenia żydowskiego jadu ze sceny polskiej.

Konferencje Prezydenta.

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 5 po poł. Prezydent Mościcki naradzał się z pp. Bartlem i Piłsudskim o obecnej sytuacji. O godz. 9-tej wiecz. odbył Prezydent drugą konferencję w tej samej sprawie.

Urlop marsz. Rataja.

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł.) Marszałek Sejmu Rataj w dniu wczorajszym wyjechał na tygodniowy urlop wypoczynkowy. Powróci on pod koniec przyszłego tygodnia i wówczas zwoła konwent senjorów w celu bliższego omówienia spraw, będących w związku z projektami rządowemi co do zmiany Konstytucji i ordynacji wyborczej.

Obrady klubów sejmowych.

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł.) Wczoraj obradowały prezydja klubów parlamentarnych. Klub P. P. S. wyrażał zdziwienie, co do stanowiska p Piłsudskiego, wobec jego odmowy przyjęcia Prezydentury, Stronnictwo Chłopskie zapowiada najostrzejszą walkę w przeprowadzeniu swoich postulatów, dotyczących natychmiastowego rozwiązania ciał ustawodawczych. Związek Lud. Nar. ogłosił rezolucję, idącą w kierunku projektów reformy skarbowej, zwalczania antagonizmu w armji oraz uzdrowienia stosunków w społeczeństwie.

Wielkie zebranie w Poznaniu.

Poznań, 5. 6. (Tel. wł.) Wielkie zebranie Związku Ludowo Narodowego odbyło się w piątek wieczorem o godzinie 8 na sali Zwierzyńca. Sala była już na długo przed rozpoczęciem zebrania tak wypełniona, jak dawno tego nie pamiętamy. W głębokiem skupieniu wysłuchano głównego mówcy posła dr. Marjana Seydy; po nim przemawiali jeszcze posłowie: Jan Marweg, Adam Piotrowski i Karol Rzepecki. Po przemówieniach uchwalono stosowną rezolucję i odśpiewano „Rotę". Okrzykami: „Niech żyje praworządność" i „Niech żyje silna, narodowa Polska!" zakończyła się ta potężna manifestacja narodowa.

Wiadomości telegraficzne.

Gen. Szeptycki.

„Polska Zbrojna" donosi:

Dowiadujemy się, że gen. Szeptycki wniósł wczoraj drogą telegraficzną prośbę o dymisję. Jak wiadomo, prośba wniesiona w swoim czasie przez gen. Szeptyckiego na ręce b. ministra Spraw Wojsk. gen. Żeligowskiego dotyczyć miała zwolnienia ze stanowiska inspektora armji nr. 4. Obecnie zaś gen. Szeptycki prosi o całkowite zwolnienie go ze służby.

Bunt Kurdów.

Bagdad, 4. 6. (PAT) W okolicach Bom wybuchł bunt Kurdów przeciwko Turcji. Oddział Kurdów miał stoczyć walkę z wojskami tureckiemi. Rząd turecki wysłał podobno dużo oddziałów wojskowych na teren zamieszek. Powstańcy posiadają w rękach swych parę miast i wsi. Ze źródeł tureckich niema jakichkolwiek wiadomości o niepokojach.

Zamach na poselstwo w Czarnogórzu.

Montevideo, 4. 6. (PAT) Przed bramą tutejszego poselstwa Stanów Zjedn. eksplodowała bomba. Ofiar w ludziach nie było.

Polska w uścisku masonerji.

Każdy, kto uważniej śledzi życie polskie, musi przyjść niezawodnie do smutnego i twardego przekonania, że za kulisami tego życia działają tajemnicze siły, świetnie zorganizowane, rozporządzające ogromnemi środkami, posiadające niebywały wpływ na bieg spraw polskich. Słowem, tajemnicza organizacja, mackami obejmująca wszystkie dziedziny życia, usiłująca życie to oplątać najzupełniej i tak silnie, aby kraj i społeczeństwo polskie znalazły się w jej niepodzielnem i całkowitem władaniu.

Organizacją tą jest masonerja.

Weźmy ostatnie wydarzenie: rezygnacja Piłsudskiego z wyboru na Prezydenta Rzeczypospolitej i „zalecone" przez niego lewicy kandydatury Marjana Zdziechowskiego i Ignacego Mościckiego.

Zaszedł fakt na pierwszy rzut oka niezrozumiały, nie dający się wytłómaczyć żadnym zwykłym sposobem. Dlaczego zrezygnował? Przecież dokonał przewrotu, chyba nie bez żadnego celu? Co w takim razie mogło być celem buntu? Chciał stworzyć pozory legalności dla uzyskania najwyższej w Państwie władzy? W takim razie dlaczego zrezygnował? Jeżeli jednak przyjąć, że Piłsudski w końcu poprostu uląkł się odpowiedzialności na fotelu Prezydenta i usiłuje jedynie dla siebie zatrzymać wojsko, na fotelu zaś Prezydenta Rzeczypospolitej pragnie widzieć człowieka, będącego powolnem mu narzędziem, w takim razie co znaczy, że „zalecone" przez niego kandydatury Zdziechowskiego i Mościckiego, znalazły poparcie nietylko na lewicy, wśród socjalistów i Wyzwolenia, ale nawet w klubach centrum, mianowicie w Polskiem Stronnictwie Ludowem Piast i w Narodowej Partji Robotniczej?

Jeżeli przedtem jeszcze można było przyjąć do wiadomości oświadczenie klubu P. S. L. Piasta, że nie zakazuje swym członkom głosowania na Piłsudskiego, a to dlatego, że „Piłsudski winien ponosić odpowiedzialność faktyczną i formalną za dalszy rozwój wypadków i bieg spraw państwowych", to zgoła nie można zrozumieć, jak to Piast wyobraża sobie dzisiaj ustalenie tej odpowiedzialności przez wybór na Prezydenta Ignacego Mościckiego, skoro tak skwapliwie zdecydowało się oddać głosy swoje na kandydata zaleconego przez Piłsudskiego.

Również pytanie nasuwa się pod adresem Narodowej Partji Robotniczej. I to z tych samych powodów, co i pod adresem P. S. L. Piasta. Zachodzi przytem jeszcze jedna okoliczność zdumiewająca, mianowicie, że N. P. R. jako w swoim rodzaju stronnictwo klasowe, zdecydowała się oddać głosy na kandydata który jest naczelnym dyrektorem wielkich zakładów przemysłowych, a więc zwalczanym przecież i znienawidzonym przez stronnictwa robotnicze przedstawicielem kapitału? Rebus nielada do rozwiązania.

P. P. S. taktycznie w pierwszem głosowaniu wysunęła posła Marka, aby formalnie zrzucić z siebie odpowiedzialność wobec mas socjalistycznych, by za to później w decydującem głosowaniu rzucić głosy swoje na dyrektora Mościckiego. Podobnie przedstawia się sprawa z innemi klubami, w tem z mniejszościami narodowemi i inn.

Rzecz cała staje się jasna i zrozumiała, skoro stwierdzimy, że działają tutaj za kulisami wpływy tajne masonerji, trzymającej całe życie polskie w śmiertelnym uścisku.

* * *

Jest tedy faktem niezbitym, że masonerja uderzyła na Polskę w generalnym ataku, i że atak ten przyniósł nam najstraszniejsze klęski, a masonerji niebywałe sukcesy. Powodzenie rebelji Piłsudskiego, ulegalizowanie jej niejako przez uchwały Zgromadzenia Narodowego, powołanie na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej człowieka, który będzie posłusznem w ręku masonerji narzędziem, jak posłusznym będzie Piłsudskiemu, oto rezultat strasznych parodniowych walk Polski z polipem, który mackami objął już całe prawie życie publiczne, z wyjątkiem tych dziedzin, gdzie broni się jeszcze zaciekle obóz narodowy.

Niechaj nikt nie myśli, że masonerja ukrywa się tak szczelnie, że niepodobieństwem byłoby przychwycenie jej na gorącym uczynku, przejrzenie jej roboty. Być może, że czyni wszystko, ażeby robota jej nieznana była szerokiemu ogółowi. Dla śledzących atoli pilnie życie polskie, nie może uciec przed okiem niejedno, co czyni i zamierza polip masoński.

Mamy oto przed sobą tekst przemówienia wielkiego mistrza loży warszawskiej, p. Andrzeja Struga, wygłoszone na zebraniu masońskiem w dniu 25-go maja, a więc tuż przed sławetnem przemówieniem Piłsudskiego do przedstawicieli klubów sejmowych, którzy udali się do p. Bartla na „czarną kawę". Tekst ten rozesłany był najwidoczniej zaufanej prasie, nie zawiera on żadnych bliższych szczegółów, podany jest językiem wtajemniczonych, zawiera mnóstwo frazesów i ogólników, można atoli nader łatwo zorjentować się w całej robocie masonerji nawet z tego małego dokumentu.

Cytujemy dokument ów dosłownie:

„Pan Andrzej Strug w pięknem przemówieniu zastanawiał się nad sprawą wielkiego zagadnienia zapoczątkowania świadomej pracy w kierunku odrodzenia moralnego, by dać poparcie wszystkim uczciwym ludziom i stawić opór wszystkim czarnym duchom, które panoszą się w Polsce.

„Mówca analizował szczegółowo istotę uczciwego człowieka w Polsce od chwili powstania Niepodległego Państwa Polskiego, kiedy fala wypadków wyniosła w chaosie siły brutalne i bezwstydne postacie tym, którzy w okresie niewoli mając poczucie własnej nikczemności — siedzieli cicho i w odpowiedniej dopiero chwili poderwali się, i rozpychając się łokciami potrafili odepchnąć zewsząd ludzi uczciwych, zalewając Polskę całą własną podłością i ciemnotą intelektualną.

„Uczciwy człowiek powiedział sobie wówczas: niech się dzieje, co chce, byleby uratować niepodległość Polski. To była doktryna uczciwego człowieka, aż do chwili zawarcia paktu w Rydze. Wówczas — to rozpanoszyło się już zupełnie to, co w Polsce było najgorszego. Uczciwy, rozumny człowiek zmuszony był cofać się wobec brutalnego natarcia czynników złych, skorumpowanych, czynników ciemnych i zdecydowanych. Był to okres, kiedy ciemnotę siano zarówno z katedr, jak i z ambon.

„I oto przyszły przełomowe dni Majowe. Dzięki zwycięstwu Wielkiego Człowieka, rozpoczynamy nowe dzieje zwycięstwa uczciwości. Jeden człowiek, nie opowiadając się nikomu, sam rozważył, rozstrzygnął i zwyciężył. Niech Demokracja polska podejmie to zwycięstwo i utrwali je, a uczynić to może jedynie przez silną, solidarnie zorganizowaną akcję, zmierzającą ku stworzeniu Polski Nowej.

„Komendant zrobił swoje, — teraz na nas kolej. W epoce, kiedy Stary Świat konał, moralność musi się budować na odczuciu nowej epoki.

„Będziemy godni tego, czego świadkami uczyniły nas dzieje. Jeżeli cały demokratyczny obóz ulegnie nakazom chwili, będzie niezadługo triumfować w Polsce zwycięstwo moralności — my zaś w spokoju i godności będziemy rządzili Nową Polską.

Loża powzięła na tem samem posiedzeniu następującej treści rezolucję:

„Krew przelana na ulicach Warszawy w dniach 12 do 14 maja nie może spłynąć bezpłodnie. Cały naród pragnie, by z jej posiewu wyrosło odrodzenie, nowa potęga moralna. Lecz nie żądajmy, aby ją zbudował wyłącznie jeden człowiek, nawet ten najlepszy i największy. Aby on mógł dzieła swego w pełni dokonać, musi się oprzeć na nas i to oparcie nie może co chwila z pod stóp Mu się usuwać."

Poczem następuje cały szereg frazesów o „wartościach moralnych", o potrzebie zwalczania ze wszystkich sił wszelkich klik w Polsce, w celu wytrącenia im wstrętnej broni politycznej", o stosunku „bezwzględnej prawości do dobra publicznego", wreszcie w końcu o potrzebie rozwiązania obecnego Sejmu i oddania najwyższej w Państwie władzy Piłsudskiemu.

* * *

Język masonerji jest pełen patosu fałszywego, używania szumnych wyrazów i nadużywania ustawicznego terminów, oznaczających zasady moralności we wszelkich odmianach. Kto jednak umie trzeźwo sądzić, ten dokładnie jezyk ten będzie rozumiał. Takim samym językiem przemawiała masonerja we Włoszech, w chwili, kiedy rozwalała do fundamentów państwo włoskie, zanim przybył Mussolini i faszyzm.

Masonerja ma członków swoich w najróżniejszych organizacjach politycznych, kulturalnych, społecznych oświatowych. Podlegają jej przedewszystkiem wszystkie prawie stronnictwa klasowe, w których posiada swoich mężów zaufania i oddanych sobie członków. Nie wolne jest pod względem Polskie Stronnictwo Ludowe Piast i Narodowa Partja Robotnicza. Komenderuje ona związkami zawodowemi, olbrzymią organizacją nauczycielską na terenie Kongresówki, szczególnie rozpowszechnioną, ma swoje wpływy rozłożone od skrajnych socjalistów aż do stańczyków krakowskich włącznie, rozporządza wielką liczbą dzienników i czasopism, ostatnio za pośrednictwem Piłsudskiego posiadła wojsko. Jest to zatem potęga, trzymająca dzisiaj Polskę w najzupełniejszej niewoli, fałszująca ducha, jej ideały i cele, ku którym Polska zmierzać powinna, chcąc zapewnić sobie rozwój prawidłowy i zdrowie na drodze do szczęśliwej przyszłości.

O tem dzisiaj wiedzieć powinien każdy uczciwy Polak, który chce zrozumieć obecne położenie i skutecznie przeciwstawić się polipowi, obejmującemu w śmiertelnym uścisku Polską Ojczyznę.

Jak to było...

Z krwawych dni majowych.

„Gazeta Warszawska Poranna" zaczęła drukować przebieg zbrojnych wypadków warzsawskich na podstawie sprawdzonych relacyj świadków. Przytaczamy poniżej pierwszy urywek tego opisu.

I.

Historja potępi nas, o ile nie ustalimy, jak to wszystko było... Najmniejsze szczegóły muszą być należycie wyświetlone, tembardziej, że niemal wszystkie fakty, podane przez pisma lewicowe, nie odpowiadają rzeczywistości. Lewica kłamała nietylko wobec obywateli stolicy, ale i przed obliczem historji. Dużo z tego kłamstwa wsiąknęło już w masy .

Niniejsze zapiski oparte są o zeznania naocznych świadków. Również stanowią produkt własnych obserwacji. Jeśli pomimo najszczerszej chęci najszczerszego objektywizmu wkradły się tu jednak pewne nieścisłości — niech miarodajne czynniki zgłoszą swe uwagi, które zostaną przyjęte z wdzięcznością.

Przedewszystkiem o Szkołę Podchorążych. Szkoła ta ma trzy kompanje. W dniu zamachu dwie kompanje były na ćwiczeniach... w Rembertowie wraz ze swym dowódcą pułkownikiem Gustawem Paszkiewiczem. Na moście Poniatowskiego wraz z Prezydentem stanęła tylko jedna kompanja z kulomiotami.

Oficer szkoły podchorążych, który stał o trzy kroki od Pana Prezydenta, w ten sposób opowiada swe wrażenia:

— Czekaliśmy na marszałka Piłsudskiego zapewne ze 20 minut. Pan Prezydent nerwowo spacerował, czasem rozmawiał z oficerami i podchorążymi. Nawprost przed nami, na Pradze, była zbudowana już barykada przez 7 pułk ułanów, który stał za barykadą. Podczas oczekiwania zdarzył się taki incydent: po moście Poniatowskiego w stronę Pragi szedł jakiś podpułkownik wojsk lotniczych. Pan Prezydent zapytał go — dokąd idzie?

— Do generała Dreszera — odpowiedział podpułkownik, salutując.

— Jakto? Poco? Pan musi być w Warszawie, a nie u generała Dreszera! — odpowiedział Prezydent, podnosząc głos.

— Mam rozkaz od generała Dreszera...

— Jestem głównym zwierzchnikiem siły zbrojnej państwa i pan musi przedewszystkiem moje rozkazy spełniać! — zawołał Prezydent, uderzając laską po ziemi. — Rozkazuję natychmiast iść z powrotem!

Podpułkownik odsalutował i zawrócił do miasta. Jeden z przybocznych oficerów zapytał Prezydenta, czy nie należy aresztować podpułkownika, na co Pan Prezydent Wojciechowski odpowiedział przecząco.

Wkrótce potem rozsunięto barykadę i przed Prezydentem ukazało się auto, z którego wysiadł marszałek Piłsudski.

Odbyła się znana rozmowa Prezydenta Wojciechowskiego z marszałkiem Piłsudskim.

Pilsudski odjechał. Stało się widoczne, iż Prezydent Wojciechowski się nie cofnie.

Oddział Szkoły Podchorążych zaczął rozstawiać kulomioty.

Nagle znowu rozsunęła się barykada ze strony Pragi i ukazał się oficer na koniu, za którym szli przyspieszonym krokiem piechury.

— Co to jest? Kto to? Trzeba strzelać — rozległy się głosy.

Omal że nie padły strzały, lecz uratował sytuację pies, szkolny pies Podchorążówki, który biegł przed jeźdźcem i którego poznano odrazu.

— Domyśliliśmy się — odpowiada uczestnik tych wypadków — że to pułkownik Paszkiewicz śpieszy do nas wraz z 2 kompanjami. Tak było istotnie. Zapytany przez nas — w jaki sposób przedarł się przez wojska Piłsudskiego, pułkownik Paszkiewicz odpowiedział:

— Rozsunęłem ułanów, rozsunęłem barykadę i przybyłem. Nikt tam nas o nic nie pytał, myśmy zaś nikomu o niczem nie mówili...

W parę minut potem pułkownik Paszkiewicz objął już dowództwo nad szkołą (około 500 bagnetów). Ułani pieszo usiłowali zaatakować nas, lecz byli odparci kolbami bez większego wysiłku. Z ich strony padły dwa strzały, być może nawet przygodne.

Gdy tak staliśmy bezczynnie z przyszykowanemi kulomiotami i swą jedyną armatką, nie wiedzieliśmy, że most Kierbedzia był już sforsowany, że oddział 30 pułku piechoty, poniosłszy straty, cofa się w stronę cytadeli. Żeby zbadać sytuację, pułkownik Paszkiewicz wraz z innym oficerem szkoły wsiadł do auta i pojechał do komendy miasta. W tym momencie, gdy auto pułkownika Paszkiewicza zatrzymało się przed komendą, wojsko Piłsudskiego zajmowało już gmach komendy.

Przed gmachem zatrzymała się jakaś kompanja 36 pułku bez oficera.

Pułkownik Paszkiewicz bez namysłu podszedł do kompanji.

— Słuchać mej komendy! Na lewo! Na ramię broń! Za mną — marsz!

Kompanja w ten sposób została odprowadzona do Belwederu.

Może w godzinę potem na rogu Nowego Świata i Alei Jerozolimskich ukazała się pierwsza tyraljerka wojsk Piłsudskiego. Podchorążowie spotkali ją ogniem i zmusili do odwrotu. Cofnęli się też i podchorążowie do Belwederu, gdzie zaczęli szykować okopy i ostrzeliwać nacierającego od czasu do czasu „przeciwnika".

Zaznaczyć należy, że w nocy z 12 na 13 maja w okolicach Belwederu, prócz podchorążówki i szwadronu przybocznego, żadnych innych wojsk nie było. Lotnisko narazie zachowywało się biernie i przepuściło nawet 2 szwadrony kawalerij Piłsudskiego, które ulicą Puławską zaszły tył „belwederskiej grupie", zająwszy pozycje około „fortu legjonów".

Prof. Mościcki, jako uczony.

W „Przeglądzie Elektrotechnicznym“ ukazał się artykuł prof K. Drewnowskiego, kreślący działalność naukową prof. dr. Ignacego Mościckiego.

Ignacy Mościcki, urodzony dnia 1 grudnia 1867 roku, we wsi Mierzanowie, ziemi płockiej, do szkół średnich uczęszczał w Warszawie, poczem od 1887 do 1891 studjował chemję techniczną na politechnice w Rydze. W 1892 r. zmuszony został do opuszczenia kraju ze względów politycznych i udał się wraz z rodziną do Londynu. Tutaj w ciągu pięcioletniego pobytu musiał ciężko pracować na chleb codzienny, w wolnych tylko chwilach oddając się studjom z zakresu fizykochemji — w Technical College, Finsburg i w Patent library. W roku 1897 przeniósł się do Szwajcarji, gdzie we Fryburgu pełnił przez 4 lata obowiązki asystenta przy katedrze fizyki u prof. Kowalskiego, czas ten poświęcając na studja fizykomatematyczne i elektrotechniczne. Wtedy też, należycie już przygotowany, rozpoczął studja nad technicznemi sposobami wiązania azotu z powietrzem — początkowo wspólnie z prof. Kowalskim, później samodzielnie. W roku 1901 została zawiązana we Fryburgu spółka udziałowa “Societe de l'acide nitrique“, celem finansowania i eksploatowania jego prac. Opuszcza więc stanowisko asystenta i obejmuje kierownictwo techniczne tej spółki, pracując jednak nadal w instytucie fizycznym uniwersytetu fryburskiego, który, widząc owocność jego prac i zamierzeń, udzielił mu do dyspozycji lokalu na laboratorjum.

I tu się rozpoczyna okres właściwej jego twórczej pracy na polu chemji i elektrotechniki. Te dwie gałęzie wiedzy technicznej, zdawałoby się, tak obce sobie, znalazły jednak wspólną dziedzinę, która je ściśle łączy; jest nią elektrochemja, wymagająca do realizacji jej problemów, dużego zasobu gruntownej wiedzy z obu tych gałęzi. Ten kierunek wiedzy objął właśnie Mościcki, jako najbardziej wtedy odpowiadający jego dążeniom i przemyśleniom. Ze studjów dotychczasowych chemik, mając do pokonania trudności natury elektrotechnicznej, zgłębia ten dział tak, że nietylko opanowywa go praktycznie, ale i wnosi cały szereg pomysłów i rozwiązań twórczych, głównie z dziedziny wysokich napięć.

Pracując nad technicznem utlenianiem azotu powietrza, potrzebuje wysokich temperatur, a te mógł znaleźć jedynie w elektrycznych wyładowaniach iskrowych czy łukowych. Próbując wyładowań o wielkiej częstotliwości, nie mógł iść z napięciem tak wysoko, jak to mu wypadało, aby otrzymać większą energję wyładowań, gdyż ówczesne kondensatory techniczne wytrzymywały zaledwie kilka tysięcy woltów. Rozpoczyna więc studja nad wytrzymałością dielektryków, aby przekonać się, dlaczego wytrzymałość używanych ówcześnie kondensatorów była mała, aby po zbadaniu tych przyczyn usunąć przeszkody i zbudować kondensatory, wytrzymujące znacznie wyższe napięcie.

Prace nad tą dziedziną stają się podstawą badań następnych. Ogłasza je w pismach polskich, niemieckich i francuskich.*) Te prace przypadły na rok

O stratach dielektrycznych w kondensatorach, tamże, w r. 1904.

Ueber Hochspannungskondensatoren, E. T. Z., 1904.

Les condensateurs a haute tension, Eclair, elektr., 1904.

1904, a więc równo 20 lat temu. Badania nad dielektrykami były wówczas jeszcze bardzo skąpe i sprzeczne ze sobą. Trzeba było polegać na własnych, to też właśnie na gruncie epoki ówczesnej trzeba oceniać pracę i zasługi Mościckiego. Otóż badania te doprowadziły go do nowego typu kondensatorów szklanych, rurowych, w postaci zmienionej butelki lejdejskiej, wytrzymujących kilkadziesiąt tysięcy woltów. Przetrwały one do dzisiejszego dnia i dotychczas nie zdołano lepszych wynaleźć. Celem eksploatacji tego wynalazku powstała we Fryburgu specjalna fabryka kondensatorów, która wkrótce zdobyła sobie imię dzięki jej wyrobom, noszącym piętno myśli twórczej Mościckiego.

Badania nad kondensatorami i ich wyładowywaniami, oraz nad zjawiskami prądów szybkozmiennych w obwodach, doprowadziły Mościckiego do studjów nad przepięciami elektrycznemi w sieciach i nad ochroną przed niemi.**)

Bemerkungen und Vorschläge betreffend Ueberspannungssicherungen, Schweiz, E. T. Z., 1905.

Sur l'installation des parafoudres, Eclair, Elektr., 1905.

Wystąpił on przeciw powszechnie podówczas stosowanym ochronnikom rożkowym, wykazując, że przy wyższych napięciach zawodzą one, a nawet stają się źródłem nowych przepięć w linjach. Na miejsce ich zalecił stosowanie kondensatorów. Urządzenia ochronne jego systemu zaczęła wykonywać fryburska fabryka kondensatorów. System ten znalazł odrazu gorących zwolenników, przekonanych dodatniemi rezultatami, osiągniętemi w praktyce, znalazł jednak niemniej zapalonych przeciwników, głównie ze strony zainteresowanych firm konkurencyjnych. Roz poczęła się gorąca polemika w prasie technicznej i na zebraniach dyskusyjnych, która wreszcie doprowadziła do wyświetlenia i ustalenia poglądów na zjawiska przepięciowe i usuwanie ich skutków.



Pewną formą ochronników iskrowych są t. zw. wentyle Giles'a, w których działanie pojemności jest połączone z działaniem oporności, łączonych w szereg z iskiernikiem kulkowym w ten sposób, że w razie przeskoku iskry oporność systemu się zmniejsza do rzędu oporności falowej linji ochranianej, czego właśnie wymaga obecna teorja. Ochronniki te pochodziły z fabryki fryburskiej i są również pomysłu Mościckiego, jakkolwiek nie noszą jego imienia.

Oto w krótkości działalność Mościckiego w dziedzinie wysokich napięć, będącej naówczas dopiero w kolebce, bo były to lata 1904—1908, kiedy dopiero sięgano do napięć kilkudziesięciu tysięcy woltów, mając tylko skąpe wiadomości teoretyczne i praktyczne. Mościcki zapisał się w niej trwałemi głoskami, jako jeden z pierwszych jej pionierów, mający odtąd ustaloną kartę w historji elektrotechniki.

Prace Mościckiego z elektrotechniki były jednak tylko pewną dygresją w stosunku do jego właściwego powołania — elektrochemji, wywołane koniecznością rozwiązania problemów tam mu się zjawiających. W międzyczasie Mościcki prowadzi dalej prace nad utlenianiem azotu powietrza, przechodząc różne możliwe i stosowane metody, aż zatrzymał się na piecu elektrycznym, w którym utlenia azot, przepuszczając powietrze przez tarczę płomienną, wytworzoną wirowaniem łuku elektrycznego w polu magnetycznem. System ten wytrzymać mógł już konkurencję z innemi sposobami. Powstaje fabryka kwasu azotowego w Chippis w Szwajcarji w roku 1908—1910. Równolegle z robotami w Chippis opracowuje techniczną metodę syntezy cjanowodoru, zastosowaną w fabryce w Neuhausen (Szwajcarja).

W r. 1912 powołany na katedrę elektrochemji i chemji fizycznej w szkole politechnicznej opuszcza Szwajcarję, przenosząc się do Lwowa, gdzie urządza przedewszystkiem laboratorjum elektrotechniczne, przenosząc swe bogate i cenne urządzenie fryburskie, między któremi większość stanowiły maszyny, transformatory i aparaty elektrotechniczne wysokich napięć. Całą swoją pracę i wiedzę oddaje teraz idei rozbudzania i tworzenia wielkiego przemysłu chemicznego, urabiając koło siebie współpracowników, opracowując metody i organizując placówki pracy badawczej i przemysłowej.

Wypadki wojenne na krótki tylko czas przerwały jego działalność na polu przemysłowem. Opracowane projekty wielkiej fabryki kwasu azotowego, żelazocjanku sodowego, azotanu amonu, musiały być zaniechane na jakiś czas. Dopiero w r. 1917, a więc jeszcze przed końcem wielkiej wojny, w związku z potrzebami rolnictwa krajowego rozpoczął budowę fabryki azotanu amonu w Borach dla spółki akcyjnej „Azot“. Dalsze wypadki wojenne i pierwsze wojny powstałego Państwa Polskiego nie sprzyjały zakładaniu dużych przedsiębiorstw. Pokonawszy jednak wszelkie piętrzące się przeszkody, uruchamia wreszcie z końcem 1921 r. fabrykę w Borach, imponujący twór myśli i pracy tego niestrudzonego pracownika, jedyny w swoim rodzaju w Polsce.

Jedną z najpiękniejszych kart jego działalności technicznej w znaczeniu ogólno-narodowem jest utrzymanie w ruchu fabryki związków azotowych w Chorzowie. Przy ustępowaniu z Górnego Śląska Niemcy wywozili do głębi ich kraju różne urządzenia fabryczne, nie chcąc ich zostawiać Polakom. Z fabryką chorzowską, największą swego rodzaju, nie spieszyli się jednak, przypuszczając, że i tak Polacy nie będą mogli dać sobie rady z jej specjalnemi urządzeniami i sposobami fabrykacji, trzymanej w tajemnicy, i że będą musieli zatem oddać ją im dla dalszego prowadzenia. Jakżeż się jednak zawiedli, skoro natychmiast po formalnem oddaniu fabryki i wyjeździe wszystkich głównych pracowników zjawił się tam Mościcki ze strony rządu polskiego i z przygotowanym zawczasu sztabem swoich inżynierów i specjalistów fabrykę uruchomił i poprowadził (do 1923 r.) ze zwiększoną wydajnością!

Znając ważność i potrzebę racjonalnej organizacji pracy badawczej w każdej dziedzinie, stwarza w 1916 roku dla chemji taką placówkę we Lwowie pod nazwą „Metan“. Jest inicjatorem i kierownikiem instytucji, przez którą przechodzą ludzie i pomysły. Wyrabiają się pod jego okiem przyszli pracownicy na niwie nauki i przemysłu chemicznego, przerabia się tam i w czyn wprowadza zagadnienia naukowe i techniczne — wszystko kierowane ku jednemu celowi, ku wytworzeniu wielkiego przemysłu chemicznego, ku podniesieniu kultury i nauki polskiej. „Metan“ zostaje następnie za jego inicjatywą przemieniony w instytucję o charakterze czysto społecznym, w „Chemiczny Instytut Badawczy“, mający być podwaliną pod przyszły Państwowy Instytut Chemiczny w Warszawie.

Obecnie pracuje Mościcki dalej w politechnice lwowskiej, zajmując się głównie technologją wielkiego przemysłu chemicznego, nie zaniedbuje jednak i tej dziedziny, która mu tak bliską się stała podczas pobytu w Szwajcarji, t. j. techniki wysokich napięć, wykładając wybrane działy, ilustrowane znanemi dobrze w kołach elektrotechników lwowskich doświadczeniami, w których jest prawdziwym mistrzem.

Politechnika lwowska w uznaniu jego prac obdarzyła go w 1912 roku tytułem honorowego doktora nauk technicznych. W roku 1924 został odznaczony wielką gwiazdą orderu „Odrodzenia Polski“ II klasy za zasługi na polu nauki oraz podniesienia przemysłu.

Prof. K. Drewnowski.

*) Badania nad wytrzymałością dielektryków. Roczn. Akad. Umiejętn., Kraków, 1904.

**) Beseitigung der durch atmosphärische Elektrizität in den elektrischen Anlagen verursachten Betriebsstörungen, Schweiz, E. T. Z., 1906.

Co to za osobnik Czesław Oraczewski?

Pod takim nagłówkiem łódzki „Rozwój“ pisze:

Pan Oraczewski, który już dawno wywoływał zgorszenie swem postępowaniem w kołach duchowieństwa katolickiego i który mimo niejednokrotnych napomnień brnął w coraz to nowe awantury i awanturki, zrzekł się szat kapłańskich, czem nie zasmucił katolików, a ucieszył partję P. P. S., która pozyskała w nim jeszcze jednego demagogicznego mówcę i trzeba to przyznać agitatora wiecowego pierwszej klasy.

W żydowskim „Naszym Przeglądzie“ były antysemita, były monarchista, a obecnie „moralnie odrodzony“ pepesowiec, zamieścił wywiad p. t. „Dlaczego przestałem być księdzem“. Znajduje się tam między innymi i zapowiedź rewizji w stosunku p. Oraczewskiego do problematu żydowskiego, przyczem p. Oraczewski powołuje się na to, że za swej bytności w Ameryce nawiązywał kontakt z rabinami.

Otóż ten kontakt wyglądał w ten sposób, że jeden z rabinów był przez p. Oraczewskiego naciągnięty na 1 500 dolarów, a co do pobytu p. Oraczewskiego w Ameryce, to poza notorycznem fałszowaniem czeków, o czem mógłby niejedno powiedzieć bank pana Smulskiego w Chicago, i niepłaceniem rachunków, p. Oraczewski ma na sumieniu i przemytnictwo, o czem świadczy poniższy dokument:

C. K. 116—24 9 stycznia 1924 r.
313. XI 23 1690 Pr.
Do Pana Konsula Generalnego Rzeczposp. Polskiej w Nowym Jorku.

Pan Piotr Biliński jest sekretarzem ks. Oraczewskiego, który prosił o zapieczętowanie kufrów, zawierających książki.

Ministerstwo, nie podejrzewając, że omawiane kufry mogą mieć inną zawartość, aniżeli zadeklarowaną, zgodziło się na opieczętowanie tychże. Wobec widocznego jednak nadużycia zaufania Ministerstwa przez ks. Oraczewskiego i jego sekretarza, proszę o nieudzielenie im w drodze żadnych ułatwień, ani też wiz służbowych czy dyplomatycznych.

(—) Bertoni
Kierownik Ministerstwa.

Jest to odpowiedź Ministerstwa Spraw Zagranicznych na raport Konsula Generalnego w Nowym Jorku z powodu ujawnienia w kufrach ks. Oraczewskiego, zawierających rzekomo książki, dużego zapasu wódek. Władze amerykańskie bardzo surowo odnoszą się do kontrabandy alkoholowej, z tego też powodu władze nasze miały wiele przykrości, tembardziej, że ks. Oraczewski fałszywie zeznał, jakoby wódkę wiózł dla naszych placówek w Ameryce.

Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża

Czerwony teror.

Socjaliści zmuszają robotników do zaprzestania pracy.

„Głos Lubelski" donosi o terorze, stosowanym wobec robotników w Lublinie przez socjalistów:

Od Prezydenta miasta p. Czesława Szczepańskiego otrzymujemy następujące pismo z prośbą o opublikowanie:

Do Szanownej Redakcji „Głosu Lubelskiego".

W dniu dzisiejszym otrzymałem od Towarzystwa „Ulen et Comp." list następującej treści:

Ulen et Comp.

Lublin, dnia 1 czerwca 1926 roku.

Do Magistratu m. Lublina.

Około godziny 1,45 po południu zjawił się na kollektorze B, gdzie mieliśmy zatrudnionych około 60 ludzi, tłum składający się mniej więcej ze 100 ludzi i siłą zmusił naszych robotników do opuszczenia pracy.

To samo miało miejsce na kollektorze A (około godz. 2,45 po południu), gdzie pracowało 175 ludzi.

Robotnicy nasi niechętnie opuszczali robotę, lecz tłum odgrażając się, przemocą zmusił ich do tego.

Wobec powyższego odwołujemy się do naszego kontraktu, w którym jet wyraźnie powiedziane, że wszelkie gwałty tłumu, obywatelskie lub domowe roz ruchy, jeśli przeszkadzać będą w pracy, upoważniają firmę do wstrzymania robót. Zatem, jeśli bezpieczeństwo naszych robotników nie będzie zapewnione i jeśli na robotach odbywać się będą podobne gwałty, zmuszeni będziemy wykorzystać nasz przywilej i wstrzymać pracę do czasu, aż zapanuje znów spokój i ład.

Uprzejmie prosimy o powiadomienie nas, w dogodnej dla siebie chwili, czego możemy się spodziewać.

Z poważaniem

„Ulen et Comp."

Wobec przeżywanego kryzysu gospodarczego i braku pracy, uważam za swój obowiązek podać do wiadomości ogólnej powyższy list Towarzystwa Ulen w przekonaniu, że wpłynie on na zrozumienie przez robotników konieczności utrzymania warunków do zachowania nadal wydatnych dla naszego miasta źródeł pracy i zarobków.

Prezydet m. Lublina

Szczepański.

Teraz chyba robotnicy mają sytuację dostatecznie wyjaśnioną. Charakteryzuje ją dosadnie przytoczony powyżej dokument.

Pomijamy już to, że amerykanie w duchu nazywają nas drugim Meksykiem, Krajem awantur, burd, zamachów i gwałtów, w którym człowiek nie tylko mienia, ale i życia nie pewien, pomijamy opinję, jaką nam po powrocie do kraju swego wyrobią, ale nie możemy przejść do porządku dziennego nad groźbą wstrzymania prac ulenowskich, co pozostawiłoby na bruku bez chleba zgórą 1000 robtników, czerpiących dziś z „Ulenu" jedyne środki utrzymania siebie i swych rodzin.

Niema tu już mowy o rozpoczęciu przez „Ulen" robót inwestycyjnych w drugiej serji miast polskich, ale niechże chociaż dokończą w tych, w których rozpoczęli.

Niechże zrozumieją to czerwone brukowce, przywódcy i agitatorzy z P. P. S., że rewoltując ulicę, pochwalając terror i przymus stosowany względem robotników chcących pracować — prowadzą ich samych ku przepaści bezrobocia, ku otchłani nędzy i głodu.

Dziś kilkunastu ludzi zabawia się ekscytowaniem robotnika i patetycznem opinjowaniem „olbrzymich spontanicznych manifestacyj" ku czci tej lub owcj osobistości, w tym lub innym celu, w zależności od wskazówek centrali„ zakulisowych posunięć i nieobliczalnych „figlów politycznych" warszawskich. Ale czy tych kilkunastu osobników da robotnikowi chleb, da mu zatrudnienie, czy chociaż pomoże znaleźć uczciwą pracę? Nigdy. Patetyczni deklamatorzy chowają się wówczas w mysią dziurę. A bezrobotni? „Burżuazja" niech im pomoże — ona ma dobre serce, poczuwa się do solidarności narodowej i społecznej z rzeszą robotniczą, da się wziąć na piękne hasło — niech daje.

Oto moralność i uczciwość metod czerwonych przodowników, stosowanych względem rzesz robotniczych.

„Jesteś mi potrzebny — chodź na ulice i krzycz, jak ci każę, a jeśli wpadniesz w dołek, to ci mogę poradzić, żebyś wstał, albo poproś „burżuja" — on ci z pewnością pomoże".

Jest nadzieja, że jednak przyjdzie czas, kiedy robotnicy spojrzą wreszcie trzeźwiej na swych czerwonych trybunów. I to będzie ich zmierzch.

Oświadczenie.

W związku z odezwą w sprawie objęcia Prezydentury przez p. Józefa Piłsudskiego, podpisanej między innemi przez centralny zarząd Stowarzyszenia Asystentów Wyższych Uczelni, która to odezwa była w dniu 30 maja br. rozlepiona na ulicach miasta Lwowa, oświadczamy, co następuje:

1. Stowarzyszenie Asystentów Politechniki Lwowskiej jest związkiem wyłącznie naukowym i samopomocy i jako takie nie jest uprawnione w myśl swego statutu do oświadczania się imieniem swych członków w sprawach politycznych.

2. Wobec tego: podpisanie powyższej odezwy przez centralny zarząd było przekroczeniem jego kompetencyj, tembardziej, że było dokonane bez porozumienia z niżej podpisanem Stowarzyszeniem.

Lwów, dnia 31 maja 1926 r.

Za Zarząd
Stowarzyszenia Asystentów Politechniki Lwowskiej.
(—(Inżynier Kazimierz Wojewski, przewodniczący.
(—) Dr. Inż. Tadeusz Niemczynowski, zast. przewodn.
(—) Antoni Misiak, sekretarz.

List gen. Józefa Hallera.

Od gen. broni Józefa Hallera otrzymuje „Dziennik Poznański" poniższe oświadczenie z prośbą o umieszczenie.

Na mój list do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Macieja Rataja, dotyczący między innemi usuwań oficerów i więzienia niektórych, otrzymałem zawiadomienie, że są jedynie aresztowani trzej generałowie za nadużycia. Nie wchodzę w słuszność czy niesłuszność powodów aresztowania, choć dziwne jest, że właśnie teraz, gdy bronili konstytucji i praworządności, dostali się za kratki; nie mogę milczeć, gdy zostało stwierdzone, że prócz trzech generałów został również uwięziony gen. dyw. Malczewski, b. minister spraw wojskowych, którego zbito i zmaltretowano w ohydny sposób. Podnoszę więc głos stanowczego protestu, jako najstarszy generał wojsk polskich i apeluję do sumienia posłów i senatorów oraz rządu i marszałka Sejmu, aby wreszcie kres położyli takim bezprzykładnym okrucieństwom i gwałtom i przywrócili stare prawa i wolności konstytucyjne obywateli.

(—) **Józef Haller,** generał broni.

Swięto Pieśni.

Pieśń to potęga!

Pieśń zachęca rycerza do boju, dodaje mu odwagi i męstwa, ona uprzyjemnia wędrownikowi podróż i uczy go kochać przyrodę, ona ułatwia rolnikowi trudną i znojną pracę. W pieśni szukamy ukojenia w smutku, w niej wyśpiewujemy naszą radość lub tęsknotę, miłość i wiarę, w pieśni „lud składa broń swego rycerza, swych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty". Podczas wiekowej niewoli była pieśń polska tą skarbnicą, z której czerpał naród polski swą głęboką wiarę, że „Jeszcze Polska nie zginęła", a życie i poezja w tym czasie to pieśń na jedną nutę — wielki, gorący i potężny hymn narodu o Ojczyznę i wolność.

Dlatego też doceniamy w szkole polskiej potęgę i czar pieśni, dlatego ją pielęgnujemy, by uszlachetnić duszę naszej młodzieży, tej przyszłości narodu.

Ażeby pieśń polską rozpowszechnić, urządzają szkoły powszechne i wydziałowe, tak jak w roku ubiegłym, teraz pod koniec roku szkolnego „Święto Pieśni". „ ,

Uroczystość ta polega na wspólnem wykonaniu przez dzieci wyższych klas (V—VII) szkół powszechnych i wydziałowych kilku jednogłosowych utworów rozmaitej treści i nastroju, z uwzględnieniem przedewszystkiem pieśni religijnych o dawnej tradycji, hymnów i pieśni narodowych oraz pieśni ludowych.

Święto Pieśni ma drugi cel na oku: ustalić teksty i melodje najważniejszych pieśni, a temsamem wpłynąć na ich poprawne wykonanie przez chóry kościelne i okolicznościowe.

Dobry śpiew dzieci podnieść ma śpiew dorosłych.

Ale i dalszy cel tej uroczystości jest zbożny. Towarzystwo „Opieka" w tym roku wysłało już 50 chłopców do Jastrzębia, gdzie urządziło kolonję feryjną, a w dalszym ciągu zamierza wysłać jeszcze 150 dzieci. Fundusze są bardzo szczupłe i trudno będzie to dzieło miłości przeprowadzić bez pieniędzy. Wobec tego przeznaczamy czysty zysk na kolonję feryjną w Jastrzębiu.

By „Święto Pieśni" spełniło swój tak szlachetny cel, pracowały szkoły nasze przez cały rok sumiennie i z wielkiem zamiłowaniem, ażeby zgotować Szanownej Publiczności prawdziwą ucztę duchową. Już jesteśmy gotowi do występu. W niedzielę 20 bm. stanie dziatwa nasza w Strzelnicy do popisu. Nasamprzód odśpiewa chór, składający się z około 1500 dzieci, siedem jednogłosowych pieśni. Potem staną poszczególne szkoły do konkursu z jedną pieśnią na trzy lub cztery głosy.

Obywatele i Obywatelki Bydgoszczy i okolicy! Poprzyjcie nasze szlachetne dążenia, pospieszcie wszyscy w dniu 20 bm. do Strzelnicy, a nie pożałujecie. Zapomnicie na chwilę o troskach szarego dnia roboczego, rozkoszować się będziecie widokiem naszych maluczkich a tak dzielnych śpiewaków. Błogo wam będzie na duszy, gdy uprzytomnicie sobie, że umożliwiliście naszej biednej dziatwie pobyt w kolonji feryjnej. Każdy grosz, złożony na ten cel, to otarta łza z oka chorego i wycieńczonego dziecka, a Pan Bóg wynagrodzi wam stokrotnie to, co uczyniliście dla jednego z maluczkich.

Komitet.

Pomorze na przełomie.

Zapomniana ziemia. Łamanie dusz. Wojskowa i cywilna piłsudczyzna. Zdobywcy czy okupanci? Nieproszeni apostołowie. Dziejowa dojrzałość Pomorza.

Na temat ohydnych, na zbrodnię wobec Polski zakrawających stosunków na Pomorzu umieszcza „Słowo Pomorskie" głęboko w te stosunki wnikający artykuł treści następującej:

Majowe przewroty warszawskie wywołały w całem państwie niepewność jutra i nieufność do przyszłości. Jeżeli się zdarzyło to, co widzieliśmy najpierw w dniach 12—14 maja, jeżeli następnie powtarzać się będą „rozrachunki" — to czego się można w tem państwie spodziewać? Oczywiście wszystkiego. Niespodzianki nie mają granic....

Pomorze było i jest najczulszym i najdrażliwszym punktem państwa polskiego. Nad żadną ziemią nie zgromadziło się tyle chmur i tyle niebezpieczeństw, ile nad tym nadmorskim skrawkiem Ojczyzny. Wieją tu nieustannie polityczne „przeciągi" od Berlina, od Gdańska, od Królewca, od Londynu, od Genewy (Liga Narodów!) a nawet od Moskwy.

Ilekroć w Warszawie osłabnie prężność państwowa, ilekroć tam powstanie walka o władzę, ilekroć w stolicy zawiruje i zapanuje duch wybuchowych eksperymentów i ryzyka — tylekroć wzmaga się niebezpieczeństwo Pomorza, tego nadmorskiego bastjonu, który może i powinien stać się podstawą mocarstwowej potęgi Polski, mającej tu wolny dostęp do morza, a przez morze wolną drogę na cały świat.

Nie będziemy wracali do żalów i skarg nad przeszłością. Zaznaczymy krótko, że prawie wszystkie dotychczasowe rządy nie rozumiały donisłości i znaczenia naszych ziem, co się uwidoczniło w pewnem zaniedbaniu naszych życzeń. Ani sprawy gospodarcze, ani sprawy morskie (port i koleje) nie były tak gorliwie traktowane, „państwową" i utwierdzania polskości.

W jednej tylko dziedzinie można było zauważyć wielką ruchliwość i mnóstwo wysiłków: Rządzące koła warszawskie postanowiły złamać i rozbić polityczną solidarność społeczeństwa, ażeby wzbudzić w niem sympatje do tego, co się w Polsce nazywa „piłsudczyzną". Całe rządy p. Brejskiego były nieprzerwanem pasmem wysiłków, zdążających do tego, ażeby Pomorze „nawrócić" na wiarę piłsudczyzny..

Tę misyjną pracę spełniały gorliwie władze cywilne i władze wojskowe, które składały się z urzędników-apostołów, celowo dobranych i w przekonaniach utwierdzonych. Szerzono tu od kilku lat piłsudczyznę wojskową i cywilną, szerzono ją przy pomocy władz, narzucano ją społeczeństwu jawnie i tajnie, nazywając to pracą państwową i utwierdzaniem polskości.

Było to głównym celem wysiłków. Tu i ówdzie rzucono jakiś datek pieniężny, jakieś finansowe wsparcie, ale była to raczej polityczna jałmużna a niekiedy nawet „łapówka", a nie akt celowego, gospodarczego działania. Sprawy gospodarcze leżały odłogiem, zaniedbane, zapomniane — a rozwijała się gorliwa praca „misjonarska", która miała zamienić prawicowych Pomorzan na wyznawców lewicowej piłsudczyzny.

Dawniej odbywało się to brutalnie w formie i w treści. Później przekonano się, że zewnętrzny terror nie pomaga, dlatego posługiwano się metodą konspiracji i tajnych spisków „apostolskich". Tworzono związki strzeleckie, peowiackie, zakładano socjalistyczną partję, niszczono i gnębiono prawicowe stronnictwa polityczne...

Ludność czuła, że ma nad sobą jakieś dziwne władze. Pomiędzy niemi a społeczeństwem nie było wzajemnego zaufania ani węzłów uczuciowych. Po całem Pomorzu, jak ono długie i szerokie, rozlegały się skargi na urzędy, na ich „obcość".

Dzisiaj uwydatniło się to w całej jaskrawości: władze sobie, a społeczeństwo sobie! Misjonarska praca piłsudczyków i innych lewicowych apostołów wydała pewne owoce, lecz „nawróconych" jest bardzo mało! Większość ludności trwa przy dawnych wierzeniach religijnych i politycznych. Misternie obmyślane i kosztownie zorganizowane lewicowe misjonarstwo — nie dało wielkich wyników.

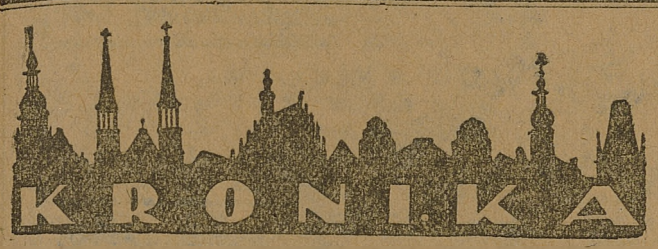
Apostołowie nie zmienili jednak swojego postępowania. Zaczęli oskarżać ludność o brak poczucia państwowego i brak patrjotyzmu, a zarazem udawali męczenników, którzy są narażeni na prześladowanie ze strony nawracanych. „Seperatyzm" — oto konik, na którym usiadła piłsudczyzna i na którym rozpoczęła atak na zwarte szeregi Pomorzan.

Kto nie ugiął głowy pod chrzest apostołów piłsudczyzny, kto na nią nie przysięgał, kto przed nią nie klękał, kto przeciw niej (o zgrozo!) ośmielił się jawnie wystąpić — tego nazwano heretykiem, odszczepieńcem, podejrzanym Polakiem, zgermanizowanym prusakiem, a w najłagodniejszej formie — „seperatystą pomorskim"...

A serca pomorskie? A poglądy ludności? A jej przekonanie? A jej wierzenia? Jej życzenia? Jej potrzeby?

To wszystko drobnostka: Na tem wszystkiem stanie but żołnierski i but urzędnika piłsudczyka, który zgniecie oporną ludność i zaprowadzi przemocą... nowy porządek!

Kino „Corso“ Dziś poraz ostatni „Zdobywca“ 15 akt
Od jutra **„Jeździec Dzikiego Zachodu“**
HOOT GIBSON



KALENDARZYK.

Sobota, 5 czerwca: Bonifacego B. M.

Niedziela, 6 czerwca: Norberta B. W., Klaudjusza B.

Wschód słońca o godz. 3,19; zachód o godz. 7,50.
Wschód księżyca o g. 2,13 pn.; zachód o 2,59 pp.

Poniedziałek, 7 czerwca: Roberta O.

Wschód słońca o godz. 3,18; zachód o godz. 7,51.
Wschód księżyca o g. 2,38 pn.; zachód o 4,15 pp.

Dyżur nocny w aptekach:

Od piątku 4 bm. do poniedziałku 7 bm. dyżurują następujące apteki:

Apteka Centralna, ul. Gdańska.
Apteka pod Lwem, na Okolu.

Muzeum Miejskie. Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 9 do 3; w niedzielę od godz. 11 do 1. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów artysty-malarza Marcina Samlickiego. Wstęp 50 gr, dla młodzieży 20 groszy.

Bibljoteka Miejska (St. Rynek 1) otwarta z wyj. niedz. i świąt od godz. 9—14 i 17—20. Wypożyczalnia od 11—13,30 po poł. tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18,45.

Bibljoteka Ludowa (ul. Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 i 17—19, nadto dla dzieci i młodzieży we wtorki i soboty od 15—17.

— **Z Teatru Miejskiego.** Dziś w sobotę, dnia 5-ga maja o godz. 5 popoł. wygłosi odczyt „O medaliku“ znakomita powieściopisarka polska Marja Rodziewiczówna. O godz. 8 wieczorem przedstawienie na dochód Czerwonego Krzyża. Odegraną będzie piękna baśń dramatyczna W. Szekspira pt. „Sen nocy letniej“ w przekładzie Koźmiana. Piękna ilustracja muzyczna Mendelssohna, balet dziecinny układu p. Morozowiczowej, prawdziwie bajkowe dekoracje p. Czaplickiego, oraz koncertowa gra zespołu artystycznego zdobyły sobie niezwykłe uznanie u publiczności, a kierownictwo teatru może śmiało zaliczyć „Sen nocy letniej“ do najlepszych przedstawień repertuarowych sezonu. Jutro w niedzielę, dnia 6 maja „Hiszpańska mucha“ farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha w reżyserji p. Lenka. Znakomita, tryskająca niefrasobliwym humorem fabuła powoduje zwykłe huragany śmiechu u publiczności. To też spodziewać się należy, że w dzisiejszych czasach, pełnych trosk i kłopotów każdy pospieszy rozerwać się do naszego teatru. Udział w premjerze biorą pp. Morozowiczowa, Lorencowa, Helmińska, Lubieńska, Andrzejewski, Lenk, Rudnicki, Roman, Larewicz, Juraszek i inni. W niedalekiej przyszłości mamy zapowiedziany występ operetki warszawskiej z pramidonną światowej sławy Elną Gistedt na czele.

— **Kancelarja Teatru** komunikuje: Ze względu na ogólne ciężkie położenie ekonomiczne Dyr. Teatru Miejskiego postanowiła obniżyć wstęp wszystkim korzystającym ze zniżek o 50 proc. z cen normalnych na wszystkie przedstawienia, nie wyłączając premjer. Legitymacje zniżkowe na okres 4 miesięcy są do nabycia w kancelarji i Kasie Teatru Miejskiego.

— **Teatr Popularny.** Dziś, w sobotę, 5 czerwca, premjera świetnej sztuki Svena Lange „Samson i Dalila“, która na pierwszorzędnych scenach wybitnem cieszyła się powodzeniem. Przez cały ciąg przedstawienia widz z zainteresowaniem śledzi sensacyjną akcję, po przez którą przewijają się dzieje bohaterów, których postacie autor ujął mistrzowsko, rozwiązując lekko najzawilsze problemy. Reżyserja Józefa Karbowskiego, a pierwszorzędną obsadę tworzą pp. Skarzyńska, Frankowski, Zborowski, Karbowski, Cornobis, Mergel itd. (Ceny miejsc od 50 gr do 2,50 zł.) W niedzielę drugi raz „Samson i Dalila“.

— **Ceny w Teatrze Popularnym zniżone o 50 proc.** W poniedziałek, 7 bm. po cenach o 50 proc. zniżonych odbędzie się przedstawienie, które wypełni z wielkiem powodzeniem grywana „Polityka i Miłość“ Rączkowskiego. Ceny od 25 gr do 1,25 zł. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Gieryna.

— **Odczyt Marji Rodziewiczówny.** Dziś, w sobotę, dnia 5-go czerwca o godzinie 5-ej po południu wystąpi w Teatrze Miejskim znana i ceniona autorka, Marja Rodziewiczówna, z odczytem na rzecz kuchni dla niezamożnej inteligencji. Odczyt ten niezawodnie zgromadzi wszystkich, komu drogiemi są utwory tej znakomitej powieściopisarki, tembardziej, że przystępna cena biletów od 50 gr. do 4 zł., daje każdemu możność skorzystania z wyjątkowej sposobności usłyszenia i poznania umiłowanej przez młodzież naszą autorki „Dewajtisa“, „Strasznego Dziadunia“, „Szarego Prochu“, „Klejnotu“, „Kądzieli“ i t. d. Bilety w niewielkiej już ilości do nabycia w kasie Teatru Miejskiego.

— **Do Miejskiej Szkoły Handlowej** (ulica Jagiellońska, róg Konarskiego) przyjmuje się młodzież ze świadectwem ukończenia siedmioklasowej szkoły powszechnej lub czwartej klasy szkoły średniej ogólnokształcącej, w wieku lat 14—17. Nauka trwa dwa lata. Prócz tego organizuje się przy szkole, wzorem lat ubiegłych, jednoroczny kurs dla najzdolniejszych uczenic z ukończoną conajmniej 4-tą klasą gimnazjalną, a mających lat 16. Kurs jednoroczny ma na celu umożliwienie córkom wdów, inwalidów i rodzin, obarczonych wielką liczbą dzieci, krótkiego, a jednak zaokrąglonego przygotowania do pracy i handlu. Uczniowie i uczenice, tak kursu 2-letniego, jak i jednorocznego, mają prawo do zniżek kolejowych i innych ulg, a dzieci urzędników i funkcjonarjuszów państwowych także do zwrotu opłat szkolnych. Czesne dla miejscowych wynosi 10 zł., dla zamiejscowych 15 zł. miesięcznie. Przy wpisie należy przedłożyć: 1) metrykę, 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) życiorys. Egzamin wstępny odbędzie się na końcu czerwca.

— **Polski Zbór Ewang.** zawiadamia, że w niedzielę, dnia 6 czerwca nabożeństwo z komunją św. odprawi ks. Ostachiewicz pastor kościoła Ewang. Reform. w kościele Staro-luterskim przy ul. Poznańskiej.

— **Zjazd Kół Śpiewaczych XXI Okręgu,** jak nas informują, odbędzie się w niedzielę, dnia 13-go czerwca w Koronowie, na co już dziś zwracamy uwagę. Wyjazd na zjazd ten do Koronowa będzie połączeniem przyjemności wysłuchania koncertu chorów całego okręgu z przyjemnością pobytu w tak pięknej okolicy, jak Koronowo.

— **Związek Absolwentów Szkół Wydziałowych w Bydgoszczy** urządza w sobotę, dnia 5 czerwca 1926 roku na sali Starej Bydgoszczy przy ulicy Grodzkiej wieczór familijny dla zaproszonych swych gości. Znakomita orkiestra jazzbandu oraz moc niespodzianek zapowiadają świetne udanie się wieczorku tego i dają możność spędzenia kilka chwil wesołej zabawy. Zalecamy posiadaczom zaproszeń przybyć, temwięcej, iż zysk z wieczorku przeznaczono na utworzenie bibljotek dzieł oświatowych w Związku wyżej wymienionym. Początek o godzinie 9-tej wieczorem.

— **W gimnazjum klasycznem** odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 bm. o godz. 7,30 wieczorem, zebranie „Koła Przyjaciół Harcerzy“ V drużyny im. Zawiszy Czarnego. Ze względu na zbliżający się czas wyjazdu chłopców do letnich kolonij, konieczna jest obecność wszystkich ich rodziców, przyjaciół i sympatyków zakładu.

— **W sprawie obozów letnich.** W myśl rozkazu Pana Szefa Sztabu Generalnego z dnia 29. 5. b. r. — obozy letnie dla młodzieży pozaszkolnej nie będą w rok ubieżącym zorganizowane, o czem zawiadamia się wszystkich zainteresowanych, odwołując w ten sposoób poprzednie rozporządzenie Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. VIII, wyznaczające uruchomienie Obozu Letniego P. W. w terminie od dnia 19. 6. do 31. 7. b. r. na wybrzeżu morskim na Helu — jak to było podane w prasie miejscowej. W najbliższych dniach ukaże się nowe rozporządzenie, dotyczące organizacji letnich dla maturzystów i ewentualnie dla młodzieży akademickiej. Dowódca O. K. Nr. VIII. (—) Hubischta, Gen. Dyw.

— **Kurs pszczelarski w Bydgoszczy** urządza Wielkopolska Izba Rolnicza od 7 do 10 czerwca z następującym programem: Dnia 7 b. m. o godzinie 9 rano: wykład o pszczołach w Szkole Rolniczej Wielkopolskiej Izby Rolniczej, Nowodworska 50. O godzinie 3 po południu zwiedzenie wagonu pszczelniczego, stawionego przez Min. Kolei (wykład). Dnia 7 i 8 b. m.: wykłady i demonstracje w pasiekach. Dnia 10 b. m. o godzinie 11 przed południem wykład o hodowli drobnego inwentarza w Szkole Rolniczej (adres, jak wyżej). W kursie mogą brać udział uczniowie szkół rolniczych Wielkopolskiej Izby Rolniczej, członkowie kółek rolniczych i kółek włościanek, członkowie Wielkopolskich Towarzystw Pszczelniczych, urzędnicy kolejowi i pocztowi. Informacyj udziela Dyrekcja Szkoły Rolniczej Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Bydgoszczy.

— **Zebrania pań Tow. św. Wincentego a Paulo przy Farze** odbywać się będą w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca o godz. 5 w Szpitalu św. Florjana.

— **Kurs bartniczy.** Od 7 do 10 czerwca odbędzie się w Bydgoszczy 4-dniowy kurs bartniczy pod kierownictwem dyrektora Szkoły Roln. w Bydgoszczy, p. Raczkowskiego. Prelegentami są pp. Stachowiak z Wągrówca, Rembalski z Warszawy i Chachorowski z Poznania. Zbiórka dnia 7 czerwca o godz. 9 w Szkole Rolniczej, Szwederowo ul. Nowodworska 50. W kursie mogą brać udział członkowie kółek rolniczych i kół włościanek, członkowie Wlkp. Związku Towarzystw Pszczelniczych, urzędnicy kolejowi i pocztowi.

— **Jarmark w Szubinie.** Dnia 9 czerwca 1926 r. odbędzie się jarmark w Szubinie, kramny, na bydło i konie. Spęd bydła nie jest ograniczony.

— **Na targu dzisiejszym** płacono następujące ceny: gęsi sztuka 5—15 zł, indyki 6—12, kaczki 4—6, kury 3—5, masło funt 1,90—2,10, jajka mendel 2,10—2,30, cebula funt 20—25 gr, jabłka funt 50—80 gr, marchew pęczek 25—30 gr, rzodkiewka 15—20 gr, pomarańcze sztuka 40—50 gr, cytryny 25—30 groszy.

— **Czy warto kochać?** Pod tym tytułem nawskroś wspaniały, zajmujący i w każdym drobiazgu ze znawstwem wytworzony dramat filmowy, kino „Marysieńka“ w niedzielę wprowadza na swój ekran. Film ten należy do najprzedniejszych ekranowych wytworów niemieckich. Ellen Kuerti i Olaf Fiord kreują czołowe role. Akcja toczy się w czarujących miejscowościach Nizzy, Monte Carlo, Beaulien. Oryginalnie pomyślane sceny o wysoce artystycznym smaku oraz nowalje w dekoracjach i scenach baletowych dostrajają się do wyśmienitej całości. Dzisiaj w sobotę, po raz ostatni wysokiego gatunku dramat z Polą Negri pt. „Jej wielka miłość“.

— **Kino Corso** wyświetla dzisiaj po raz ostatni „Zdobywca“ 15 akt. Od jutra „Jeździec Dzikiego Zachodu“, w roli głównej niezrównany cowboy, nieustraszony jeździec, książe lassa i pierwszorzędny aktor w sensacyjnym obrazie Hoot Gibson. Na scenie występy humorysty p. Juljanowskiego i p. Ellen Klassen.

Restauracja n-2800
Hotelu pod Orłem
w salach udekorowanych
? Nowe atrakcje ?

Oni nauczą Pomorzan, jak się słucha pieśni „My, pierwsza brygada“. Oni jej wytłómaczą, na czem się buduje potęgę państwa, co to jest praworządność i polskość. Oni tu przemocą zakorzenią posłuszeństwo i uległość dla polskich władz. Oni wstrząsną głowami pomorskiemi i wysypią z nich to śmiecie przekonań prawicowych i zwyczajów pruskich... „My, pierwsza brygada“...

Położenie stało się jasne: Wojskowa i cywilna piłsudczyzna, opanowawszy prawie całą władzę na Pomorzu, postępuje tak, jak w jakimś okupowanym kraju. Garnizony wojskowe i urzędnicy tworzą front zdobywców, a z drugiej strony jest ludność oporna, nieprawomyślna, piętnem „niższości“ naznaczona...

Nigdy nie było tak przykrych i niebezpiecznych stosunków na Pomorzu, jak obecnie. A najsmutniejszą, najgorszą wprost straszną rzeczą jest to, że wśród „zwycięzców“ panuje ciasna zaciekłość i takie zaślepienie, że nie widzą grożących niebezpieczeństw. A ci, co to może widzą, nie mają odwagi powiedzieć o tem „triumfatorom“ wojskowym ani w Warszawie ani w Toruniu.

Nie można rządzić Pomorzem wbrew Pomorzu — ta prawda powinna się przyczynić do otrzeźwienia tych co się rozpalili gorączką warszawskiego przewrotu. Pomorze ma własne poglądy, własne przekonania, własną wolę i własny sposób służenia Ojczyźnie! Jest to fakt, z którym się muszą liczyć wszyscy apostołowie i misjonarze pełnej czy częściowej piłsudczyzny.

Żaden gwałt, żadna przemoc, żadne groźby, żadne intrygi, żadne sztuczki, żadne chytrości, żadne obłudy i żadne „łapówki“ tej rzeczywistości nie zmienią: Jesteśmy wolnymi obywatelami Rzeczypospolitej i mamy wszelkie prawo do tego, ażeby losami swojemi na własnej ziemi kierować tak, jak nam nakazuje sumienie, rozum i państwowy interes Polski.

Pełnoletniość i dojrzałość dziejową mamy w każdym razie nie mniejszą, aniżeli ci, co może byli dobrymi reprezentantami Europy w Turkiestanie, Samarkandzie czy innej azjatyckiej krainie, ale stanowczo nie nadają się na apostołów kultury i polskości na Pomorzu, które od wieków należało do obrębu polskiej, rzymskiej, europejskiej cywilizacji.

Mówimy to bez dokuczliwości i bez chełpliwości. Trudno bowiem milczeć, gdy nam codziennie narzucają się nieproszeni apostołowie i nauczyciele, którzy nas chą nawracać na polskość i nauczać państwowości. Jeżeli sądzą, że swoją natarczywością (a czasem i bezczelnością!) służą dobrze i korzystnie interesom państwa polskiego — to musimy im otwarcie powiedzieć, że się mylą i łudzą! Z ich roboty na Pomorzu rodzi się jedynie ogromne niebezpieczeństwo dla państwa i dla polskości. Wykażemy to obszerniej i dokładniej w najbliższej przyszłości.

PPn-2795
Co lekarz mówi.
Dr. M. . . . . w I . . . . .
Stałem się z przekonania przyjacielem waszego fabrykatu i piję odtąd w mej rodzinie wyłącznie tylko czystą **Kathreinera Kawę Słodową Kneippa.**

Kronika Policyjna

— **Ujęto:** 3 włóczęgów, 1 złodzieja, 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych, 2 pijaków i 1 oszusta.

— **Uważać na dzieci!** Wczoraj o godz. 5 popołudniu niejaki Zdunek pozostawił wóz na placu Wolności. Na wózek wsiadły 3 dziewczynki i bawiły się. Zaprzężony koń spłoszył się i popędził w stronę ulicy Gimnazjalnej. Na narożniku wypadła jedna dziewczynka, druga wypadła na ul. Krasińskiego, a trzecia na ul. Gdańskiej. Dziewczynki są poważnie pokaleczone.

Sport

Regaty Międzyklubowe w Bydgoszczy 29 czerwca 1926

Łącznie z regatami Zrzeszenia Gimnazjalnych Klubów Wioślarskich urządza Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie we wtorek, dnia 29 czerwca 26 r. (święto Piotra i Pawła) pierwsze regaty międzyklubowe dla Towarzystw, należących do P. Z. T. W.

Bieg I.: ósemki młodszych.

Bieg II: dwójki klepkowe (na długie wiosła ze sternikiem).

Bieg III.: czwórki półwyścigowe dla nowicjuszów

Bieg IV.: dwójki podwójne klepkowe (na krótkie wiosła ze sternikiem).

Bieg V.: jedynki nowicjuszów.

Bieg VI.: czwórki młodszych.

a) Regaty odbywają się zgodnie z regulaminem regatowym P. Z. T. W. na torze regatowym w Bydgoszcy (port w Brdyujściu), st. Łęgnowo.

b) Termin zgołszeń towarzystw i ilości łodzi kończy się dnia 21 czerwca br. o godz. 6 wieczorem.

Zgłoszenia na ustalonych prze P. Z. T. W. schematach należy składać pod adresem sekr. B. T. W. p. Wł. Żewickiego, Nowy Rynek 8, (Izba Przemysłowo-Handlowa).

c) Równocześnie ze zgłoszeniem należy wnieść wpisowe, które wynosi po 10 zł. od osady w biegu I; po 5 zł. od osady w biegach pozostałych.

d) Nagrody: Osady zwycięskie otrzymują żetony pamiątkowe ewtl. ufundowane nagrody honorowe.

Uwagi: Losowania toru i osad dokona komisja regatowa dnia 21 czerwca br o godz. 20-tej na przystani B. T. W. Zamiejscowym towarzystwom stawia się łodzie do dyspozycji.

Zawody lekkoatletyczne.

W niedzielę, dnia 6 bm. odbędą się na boisku Szkoły Oficerskiej wielkie zawody lekkoatletyczne pań i panów o mistrzostwo Pomorza. Program niezwykle interesujący.

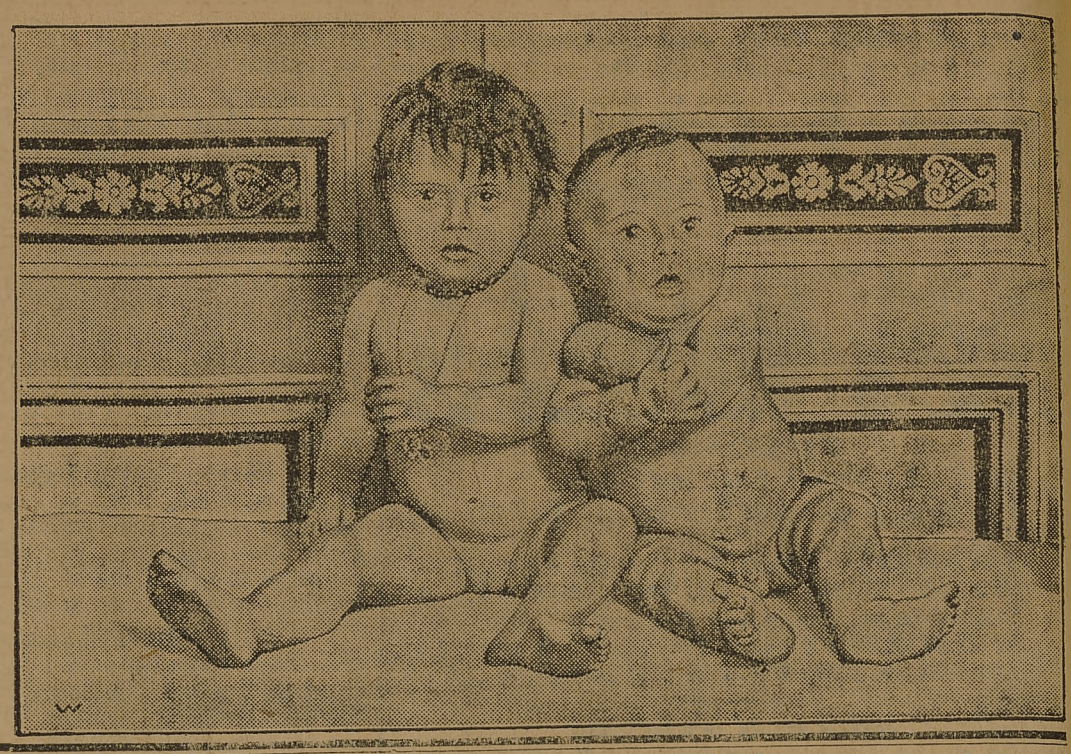
Stadjon Miejski — piłka nożna.

W niedzielę, 6 czerwca odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy klubami K. S. „Korona" — K. S. „Sokół" (Nakło), początek o godz. 16.

Przedmecz II Sokół Bydgoszcz — II K. S. „Korona" o godz. 14,30. Zawody zapowiadają się interesująco.

Król i królowa.

W Paryżu amerykański komitet opieki nad dziećmi urządza co roku wystawę i premjowanie najpiękniejszych niemowląt. Na fotografji widzimy tegorocznego „króla" i „królową" niemowląt.





* **Dyżur nocny aptek.** Od dnia 5 czerwca do dnia 11 czerwca włącznie: Apteka pod Łabędziem w Rynku 20 (telefon nr. 142).

* **Procesja uroczysta na Boże Ciało** odbyła się dnia 3 b. m. nadzwyczaj wspaniale. Deszczu podczas procesji, prowadzonej przez ks. dziekana Dembka, spadło zaledwie kilka kropli. Ulice, na których się poruszała procesja, były pięknie przystrojone w girlandy, zieleń, kwiaty. Straż Pożarna wywiesiła swą chorągiew na tle zieleni przy moście nad Trynką u wylotu ulicy Trynkowej na ulicę Sienkiewicza; miejsce to tonęło w zieleni i girlandach. Dopiero po południu około godziny 5-ej nadciągnęła burza z grzmotem, przyczem spadł deszcz rzęsisty.

* **Z kancelarji parafjalnej.** Podczas Oktawy Bożego Ciała w dni powszechnie odprawiać się będzie mszę św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu: 1) w kościele farnym o godzinie 7¼ rano, a Nieszpory o godzinie 7 wieczorem, 2) w kościele św. Krzyża na Przedmieściu Chełmińskiem o godzinie 6½ rano, a Nieszpory o godzinie 7, 3) w kościele Serca Pana Jezusa w Małem Tarpnie o godzinie 6 rano, a Nieszpory o godzinie 7 wieczorem.

* **Zmiana nazwy wsi w powiecie grudziądzkim.** Nazwę obwodu wójtowskiego „Mały Kuntersztyn" dekretem Wojewody Pomorskiego dr. Wachowiaka zmieniono na nazwę: „Obwód wójtowski Tuszewo".

* **Cel i zadanie Związku Podoficerów Rezerwy.** Związek Podoficerów Rezerwy, założony na ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej w roku 1923, posiada Koła swoje w miastach i większych osadach i jednoczy pod swoim sztandarem podoficerów rezerwy, mając za zadanie członkom swoim dać możność dalszego fachowego kształcenia się w dziedzinie wojskowości z najnowszemi wynalazkami techniki i chemji, ażeby mogli jako wzorowi instruktorzy przygotować dla państwa naszego potrzebne rezerwy. Niestety! mała garstka dopiero zrozumiała tak wielce honorowy cel i przystąpiła do organizacji naszej, gdyż bynajmniej z chwilą przejścia do rezerwy rola podoficera się nie kończy, a właśnie w czasie tym powinien dążyć on do tego, ażeby zdobyte wiadomości wojskowe powiększyć. Jak podczas walki na stanowisku był gotów przelać krew za najdroższą — co posiadamy — Ojczyznę — tak w czasie pokoju, na każdem miejscu okazać swą gotowość. Podoficer właśnie powinien obecnie okazać społeczeństwu, że zrozumiał ten wielki cel, jaki mają spełnić Związki Przysposobienia Wojskowego i dla tego nasamprzód powinien gromadzić się w szeregach swoich, ażeby tem pociągnąć za sobą szeroki ogół, gdyż dumą dla niego być może bardzo wielką, nosić miano podoficera polskiego, tego rycerza wolności. Koledzy niezjednoczeni w Związku Podoficerów Rezerwy, przystępujcie gromadnie do organizacji naszej i powiększajcie jej szeregi, gdyż tylko wspólna wytężona praca w zgodzie i jedności pozwoli nam osiągnąć wytknięty cel. Zgłoszenia nowych członków przyjmuje sekretarjat, mieszczący się przy ulicy Fortecznej nr. 14 u p. prezesa kolegi Frąckowiaka.

* **Orędownik urzędowy powiatu grudziądzkiego** zamieścił odezwę „Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi" do obywateli ziemskich powiatu grudziądzkiego, podpisaną przez p. starostę Czarlińskiego i Prezydenta Miasta J. Włodka z prośbą o przyjmowanie dzieci na wieś przez czas wakacji.



Poznań. (Proces prasowy „Posener Tageblatt'u".) Epilog znanej kampanji prasowej, prowadzonej przez tutejszy dziennik „Posener Tageblatt" w lipcu ubiegłego roku z okazji wydalania optantów, rozegrał się przed Izbą Karną Sądu Okręgowego w Poznaniu. Na ławie oskarżonych zasiadł p. Robert Styra, odpowiedzialny redaktor wspomnianego pisma, za szereg artykułów z lipca ub. roku, w których prokuratura dopatrzyła się cech przestępstwa prasowego, mianowicie chęci podania w pogardę władz i zarządzeń władz państwowych oraz zniewagi Związku Obrony Kresów Zachodnich. Po pięciogodzinnej rozprawie Sąd wydał wyrok, uznający winnym oskarżonego zarzucanych mu występków i skazał go na łączną karę 6 tygodni więzienia, 150 zł grzywny oraz ponoszenia kosztów postępowania.

W. Komórsk, pow. świecki. (Pożary w W. Komórsku.) Pożar powstał w dniu 23. 5. u chałupniczki Koffalowej; spalił się doszczętnie dom mieszkalny, część sprzętów domowych. 25-go rano o 9,45 wybuchł pożar u wdowy Juljanny Manikowskiej. Spaliła się stodoła, chlew, remiza i maszyny rolnicze. W obu wypadkach przyczyny pożaru nie stwierdzone.

Toruń. (Manifestacje wojskowe.) Prawdopodobnie z rozkazu inspektora armji gen. Skierskiego odbył się we wtorek 1 bm. capstrzyk orkiestr wojskowych, które grając maszerowały przez miasto przed mieszkaniem gen. Skierskiego. Orkiestrom towarzyszył jak zwykle tłum dzieciaków i wyrostków. Przed mieszkaniem gen. Skierskiego orkiestry wykonały hymn państwowy i pieśń „Die blauen Husaren", gen. Skierski zaś wzniósł okrzyk na cześć prezydenta i Piłsudskiego, powtórzony zgodnie (podług rozkazu) przez żołnierzy i podchwycony przez wyrostków. Ze zdumieniem przytem spostrzegliśmy, że oficerowie podczas grania „Die blauen Husaren" salutują jak podczas wygrywania hymnu państwowego.

Tuchola. (Komitet Obrony Narodowej.) Z inicjatywy prezesa Zarządu Pow. Chrześc. Narod. Str. Roln. na powiat tucholski, p. Rakowskiego z N. Żalna, powstał Komitet Obrony Narodowej, do którego wstąpili pp. Stanisław Janeczkowski z Z. L. N., jego następca Józef Trzebiatowski, Wojciech Prill z P. S. L. „Piasta", Franciszek Prochowski jego zastępca, Czesław Pacer P. Str. Chrz. Dem., jego zastępca Michał Augustyński, Stanisław Rakowski z Chrześc. Stron. Roln. — jego zastępca Stanisław Korthale, Maksymlijan Prais z N. P. R. jego zastępca Stanisław Hoppe. Jako łącznikowego pow. Powiat. Kom. O. N., a głównym Kom. O. N. w Toruniu wybrano p. Czesława Pacera, Tuchola — Starostwo.

Czersk. (Burza nad Czerskiem.) Ciężka nawałnica przeszła w ub. piątek około 3 po poł. nad Czerskiem i okolicą. Trwała pół godziny, ale deszcz lał jak z cebra, tak iż miało się wrażenie, że oberwała się chmura. Na dobitkę spadł grad w wielkiej obfitości, który niemało szkody wyrządził w polach i ogrodach. Po uciszeniu się burzy, ziemia po części jeszcze była pokryta gradem a dachy białe jakby śniegiem pokryte, zaś z wyżej położonych miejsc woda spływała strumieniami, powodując wyrwy i napełniając doły brudną, z piaskiem zmieszaną wodą. Kilka razy też bliżej Czerska uderzyło, czy jednak piorun jaką szkodę wyrządził, narazie nie wiadomo.

Wejherowo. (Odpust Trójcy św.) Na odpust św. Trójcy przybyły do miasta naszego znów liczne rzesze. Były pielgrzymki z Pucka, z Osywia. 22 kapłanów słuchało spowiedzi na Kalwarji i w kościołach. Nabożeństwa, procesja, droga krzyżowa, odbywały się uroczyście; patrzało się na te tłumy naszego pobożnego ludu, który troski swe Bogu poruczając, w nim też pokłada wiarę niezachwianą, że w dniach nieszczęścia będzie nam podporą i ostoją i że pokieruje losami ojczyzny ku dobru ogólnemu.

Sanatorjum
Pol. Czerwonego Krzyża w Zakopanem
Telefony: Zarząd 2, Portjer 7
pod kierownictwem
Dra med. Ludwika Fischera.
Otwarte cały rok dla osób wymagających leczenia wzgl. odpoczynku. Ceny wraz z opieką lekarską od 15—20 zł. Szczegóły w ilustrowanych prospektach, które wysyła na każde żądanie.
Zarząd.
n2767

Wieści z Gdyni.

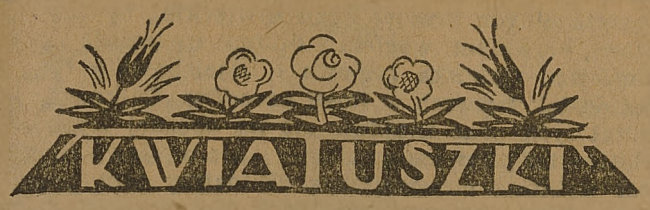
Zderzenie pociągów. Budownictwo. Gościnne występy artystów. Przed sezonem.

W tych dniach wydarzył się w Gdyni wypadek zderzenia dwu pociągów. Przez karygodną nieuwagę służby kolejowej wypuszczono z dworca pociąg węglowy na jednotorową linję, prowadzącą do portu, na której wracał z portu pociąg próżny. Kierownicy parowozów w ostatnim momencie zahamowali bieg pociągów, nie uniknęli już jednak zderzenia. Wykoleiły się trzy wagony pociągu węglowego. Ofiar ludzkich — na szczęście — nie było. Usunięcie przeszkody wymagało całonocnej pracy.

Ruch budowlany w Gdyni i najbliższej okolicy jest dość ożywiony. Buduje się szereg wil, domów mieszkalnych, hoteli, kino. Budowa dworca osobowego dobiega końca; dworzec oddany będzie do użytku publ. z dn. 1 lipca. W szybkiem tempie postępują również prace około budowy dworca towarowego, który odegra rolę stacji przetokowej dla pociągów, przeznaczonych dla portu. Pozatem buduje się ulica, ulepsza oświetlenie elektryczne. Przed kilkoma dniami rozpoczęto budowę nowej szkoły elementarnej, na najbliższy zaś czas przewidziana jest budowa gmachu magistratu i dzielnicy robotniczej.

W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca grupa artystów, pp. Cieszkowska, Krokowski i Strzelecki, wystawiła w sali Skwiercza „Świt, dzień i noc" Nikodemiego. Publiczność, która wypełniła salę po brzegi, oklaskiwała gorąco grę artystów. W najbliższy czwartek odbędzie się ponowny występ w powiększonym zespole. Na afiszach widnieje „Gorąca krew" Fijałkowskiego. W wykonaniu biorą udział wyżej wymienieni artyści oraz pp. Bohdańska, Orlicz i Brodziński. Jak się dowiadujemy, otrzymał Krokowski od magistratu tutejszego zezwolenie prowadzenia w sezonie w Gdyni stałego teatru letniego. Przedstawienia rozpoczną się z dniem 15 czerwca.

Sezon kąpielowy zbliża się szybkim krokiem, przygotowania do przyjęcia licznych letników są w pełnym toku. Powstają place tenisowe, pawilony i promenady, na których spacerują już pierwsi kuracjusze. Wszędzie wre praca.



Garnizonowy „anioł-stróż".

W jednym z garnizonów, bliskich, nawet bardzo bliskich Bydgoszczy, szefem sztabu był młody piłsudczyk, którego — jak mówili sobie po mieście złośliwi — przysłano zawczasu, jako „anioła-stróża", do boku wytrawnego, zaprawionego doskonale w boju (ale mniej zapewne w polityce) generała.

W dniach 12—14 maja młody „anioł-stróż" miał podobno dwa rodzaje rozkazów: rozkazy rządu prawowitego szły czemprędzej do kosza, rozkazy sztabu rokoszan wykonywane były z precyzją przywódców t. zw. włoskiego strajku. I ten strajk ponoć włoski spowodował, że wysłane na pomoc Prezydentowi Państwa oddziały odeszły prawie o cały dzień zapóźno.

Ale jednak, licząc się z ogólnym nastrojem miasta i garnizonu, „anioł-stróż" przez dłuższy czas, przez całe dwa tygodnie, nie puścił nazewnątrz wyraźnej farby. Dopiero, gdy 31 maja Zgromadzenie Narodowe wybrało na Prezydenta „dziadka" Piłsudskiego, nie wytrzymał: radość była zbyt wielka, pewność siebie zbyt rozsadzająca piersi. I puścił farbę, jaskrawą, czerwoną. Ze śpiewem „My, pierwsza..." rzucił się do wiszących na ścianie portretów...

Przed pierwszym, portretem Piłsudskiego, stanął na chwilę na baczność, trzaskając obcasami i dźwięcząc radośnie ostrogami; na drugim, portrecie Prezydenta Wojciechowskiego, napisał: „Ad acta! Do lamusa ze starym Prezydentem!"

„Szef sztabu" do szczególnych poleceń Sulejówka nie umiał zdobyć się na nic więcej, jak na papierową zemstę kancelisty: ad acta! Nie umiał zrozumieć tragedji b. Prezydenta Rzeczypospolitej, tragedji kolegów-oficerów, tragedji żołnierzy polskich i całego Narodu. Nie był w tym wypadku, bo może i nigdy nie był, żołnierzem; był tylko emisarjuszem, wysłannikiem Sulejówka — do boku wytrawnego, bojowego generała...

Niedługo jednak trwała radość „anioła-stróża". Piłsudski zrzekł się godności Prezydenta Państwa. Zasmuciła się wówczas twarz „sztabowca", a pierś, czekająca już na specjalne odznaki zasługi, opadła w ciężkiem westchnieniu: bo jakżeż tu teraz wymazać owe „ad acta" na portrecie Prezydenta Wojciechowskiego...

Czy zdobył się „anioł-stróż" na konsekwencję poprzedniego postępku, czy i na drugim portrecie napisał: ad acta! — nie mogliśmy się już dowiedzieć!

Co to znaczy „Rewolucja moralna?

To tłómaczy w „Nakazach Chwili" niejaki p. J. Bełcikowski:

„Koniecznym warunkiem każdego doskonalenia się jest Praca. Pracuje ten, który dąży nie tylko do ulżenia Pracy, ale i do jej uszczęśliwienia. Pracuje ten, kto współdziałał w wielkiem dziele rozwiązania ciążącej od wieków nad ludzkością tragedji Pracy. Praca jest najwyższym aktem religijnym. Każdy przybytek Pracy powinien być traktowany i urządzony, jak świątynia. Upiększenie tych świątyń, przeistoczenie ich w przybytki zdrowia i radości należy do pierwszych zadań nauki i sztuki."

Tu trzeba już przerwać autorowi. Znam go od lat chyba 30-tu. Zapowiadał się jako talent literacki. Zmarniał z powodu notorycznego, bezprzykładnego, wprost potwornego próżniactwa.

W ustępie p. t. „Dla ustroju społecznego" czytamy:

„Obok władz rządowych i samorządowych należy ustanowić Władzę Moralną. Niema autorytetu rządowego bez autorytetu moralnego. Władzą Moralną jest władza, dla której skarga jednostki pokrzywdzonej jest świętszą nad dogmaty i tradycje. Należy zorganizować Radę Moralną (Ministerstwo Ludzkości), złożoną z duchowo nie podległych obywateli."

„Rada Moralna" czyli „Ministerstwo Ludzkości". Czy jesteśmy już w szponach warjatów wypuszczonych z Tworek czy jeszcze nie zupełnie?

Trzeci ustęp: „W sprawach poszczególnych Rewolucji Moralnej":

„W celach utrwalenia i rozwoju zdobyczy Rewolucji Moralnej, należy uwagę osobliwszą zwrócić na sprawy szkolne. Bezduszny system nauczania przedmiotowego należy zamienić na system ideowy.

Nie przedmioty decydują o zwycięstwie, ale Idea

Nauka w szkołach powinna być poświęcona ideom: Sprawiedliwości, Wolności, Władzy, Własności, Indywidualności — w świetle: przyrody, historji, literatury, matematyki itp., a przedewszystkiem w związku z dziedziną Pracy. Matematyka np. może być traktowana, jako dział Sprawiedliwości, jako wola do ustalenia najsprawiedliwszej miary ludzi i rzeczy. Co do szkół wyższych, to, między innemi, należy, nareszcie, kres położyć ukrytym tam, na niektórych kadrach, dążeniom do systematycznego zatruwania ducha młodzieży drogą obniżania, wyszydzania i sprowadzania do frazesów twórczości Genjusza Narodowego w okresie Wielkiego Romantyzmu.

Obecna majowa Wielka Rewolucja Moralna, którą wieki przyszłe będą świętować radośniej niż ową majową Konstytucję z r. 1791, powinna wywołać odpowiedni Jej znaczeniu dziejowemu ruch umysłowo-kulturalny, doprowadzić do gruntownego przeszkolenia całego społeczeństwa."

Wieki przyszłe będą świętować radośniej majową Wielką Rewolucję (400 zmarłych, 850 rannych) niż ową Konstytucję 3 Maja z r. 1791!

To pisze Polak. Rdzenny, rasowy, bratanek dramaturga ś. p. Adama Bełcikowskiego, sam napisał kilka broszur, lata całe zagorzały narodowiec, potem coprawda zapadał na choroby umysłowe, znikał, wychodził, a teraz przy rewolucji znów spotykamy się z jego nazwiskiem!

„Gazeta Warszawska." **(a. n.)**

Obchód 50 rocznicy zgonu Palackiego.

Praga, 31. 5. 26 r.

Obchód 50 rocznicy Franciszka Palackiego osiągnął szczytu w szeregu wspaniałych uroczystości, które były zamanifestowaniem szczerej miłości i prawdziwej wdzięczności wolnego narodu czeskosłowackiego dla jednego z najpotężniejszych synów.

W środę, dnia 26 maja, odbyła się przy udziale premjera Czernego i licznych przedstawicieli świata społecznego i naukowego, wędrówka na grób Palackiego w Lobkowicach pod Pragą. Po południu tego samego dnia odbyło się uroczyste posiedzenie w ratuszu Staromiejskim, przy udziale kół naukowych i przedstawicieli wszystkich prawie narodów słowiańskich.

Zebranie zagaił prezydent miasta Pragi, dr. Baxa, profesor uniwersytetu dr. Józef Pekar wygłosił obszerne przemówienie, poświęcone pracy życiowej „ojca narodu". W referacie swym podkreślił dr. Pekar specyficzny sposób ujmowania patrjotyzmu przez Palackiego, będącego pod każdym względem przekonanym Europejczykiem. W imieniu Polaków przemówił dr. Marjan Szyjkowski, za Rosjan — profesor dr. Włodzimierz Francew, za Serbów, Chorwatów i Słowenców — profesor Murko itd. I najmniejszy naród słowiański, Łużyczanie, wysłali swego przedstawiciela w osobie lektora dr. Krieczmara, który w przemówieniu dał wyraz głębokiej wdzięczności i szczerego uznania dla Franciszka Palackiego, który z takiem poświęceniem pracował całe życie dla dobra Słowiaństwa całego.

Uroczyste posiedzenie zakończono przemówieniem słowackiego biskupa ewangielickiego Zocha, który omówił znaczenie Palackiego z punktu widzenia jedności narodu czeskosłowackiego i wyraził życzenie, by poprzez wszelkie nieporozumienia, jakie od czasu do czasu objawiają się między stronnictwami politycznemi czeskiemi a słowackiemi, obydwa te narody zawsze o tem pamiętały, że jedna tylko jest ojczyzna, jeden naród, jeden cel, jedno dążenie, od Szumawy aż po Tatry. Wieczorem odbyła się przed pomnikiem Palackiego zebranie, podczas którego okolicznościowe przemówienia wygłosili prezydenci izb ustawodawczych: Malypetr (sejm) i Klofacz (senat). Następnie przeszedł wspaniały pochód głównemi ulicami Pragi, a przed domem, gdzie zmarł Palacki, uroczystość zakończono odśpiewaniem chorałów i hymnów narodowych.

Punktem kulminacyjnym obchodu Palackiego były uroczystości, które odbyły się w niedzielę 30 maja w Panteonie muzeum narodowego. W uroczystości tej wziął udział prezydent republiki Masaryk cały rząd, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele świata naukowego i artystycznego, delegaci poszczególnych korporacyj, przedstawiciele miasta Praga itd. W imieniu rządu przemówił minister oświaty narodowej dr. Jan Krczmarz. Obszerne przemówienie o znaczeniu Palackiego wygłosił prezydent Czeskiej Akademji, profesor dr. Józef Zubaty.

W niedzielę odbyły się również uroczystości jubileuszowe w miejscu urodzenia Palackiego, w Hodslawicach na Morawach, gdzie położono kamień węgielny pod budowę szkoły im. Palackiego.

Przez oświatę i trzeźwość, a nie przez pijaństwo i rozpustę, wiedzie droga do odrodzenia moralnego.

Akcja poznańskich p. p. 57 i 58.

Jak wiadomo, pułki poznańskie 57 i 58 brały czynny udział w bohaterskiej obronie sztandaru Rzeczypospolitej, Prezydenta Wojciechowskiego i Rządu. Po wyładowaniu się dnia 15. 5. na posterunku kolejowym nr. VI pod samą Warszawą, udały się do Belwederu, gdzie defilowały przed Prezydentem Rzeczypospolitej. Przeszedłszy do akcji bojowej, miały oba te pułki przeciw sobie całą zbuntowaną piłsudczyznę, a więc pułki piechoty 13, 18, 21, 37, oraz 4 p. uł., 11 p. uł. i 1 p. szwoleżerów. Wszystkie te zbuntowane jednostki bojowe miały artylerję.

W zaciętym boju szły oba pułki poznańskie naprzód i odrzuciły buntowników do Aleji Jerozolimskich. Pułk 57 zdobył Ministerjum Spraw Wojskowych, pułk 58 zdobył koszary pułku szwoleżerów na Czerniakowie, biorąc tu 400 jeńców.

Dnia 14 bm. rano nadeszły Piłsudskiemu na pomoc oddziały z okręgu wileńskiego (1 dywizja legjonowa). Ponawiane w dniu tym ataki buntowników na 57 i 58 pułki poznańskie zostały odrzucone. Dopiero kiedy buntownicy zdobyli lotnisko„ bronione, przez garstkę marynarzy i studentów i zaszli obu pułkom poznańskim na tyły, ostrzeliwując z dział Belweder i pałac Łazienkowski, na wyraźny rozkaz naczelnego wodza, p. Prezydenta Wojciechowskiego, pułki poznańskie 57 i 58 zaczęły się cofać w pełnym porządku w kierunku Wilanowa.

Pułk 58 ochraniał p. Prezydenta, rząd i sztandar Rzeczypospolitej, niesiony prze kompanję tego pułku. Wycofawszy się pod Wilanów, oba pułki zajęły pozycję, wystawiając placówki.

Abdykacja p. Prezydenta i Rządu zmieniła zasadniczo sytuację. Marszałek Rataj, objąwszy władzę po Prezydencie Wojciechowskim, zarządził rozejm. Oba pułki poznańskie odmaszerowały na wskazane im tereny, skąd w pełnem pogotowiu, zawagonowały się i odjechały do Poznania. Duch żołnierski w obu bohaterskich pułkach był znakomity, pomimo ciężkich stosunkowo strat, jakie poniosły.

Pułki 57 i 58 mają 22 żołnierzy zabitych i 102 rannych. Pułk 57 ma 5 rannych oficerów, pułk 58 — 4 rannych oficerów. Dowódcą pułku 57 jest pułk. Wincenty Rutkiewicz, dowódcą pułku 58 jest podpułkownik Sztabu Generalnego Lucjan Ruszczewski.

Złodziejstwa.

Starajmy się na chwilę porozmawiać spokojnie, bez szału, bez neurastenji i psychozy masowej, bez ulegania suggestjom i bez poddawania się animozjom.

Złodziejstwo grosza publicznego w jakiejkolwiek formie, pośrednio czy bezpośrednio, wprost czy nie wprost w państwie młodem i świeżem jest zbrodnią ponad wszelkie zbrodnie. Jest to tak, jakby dorosły człowiek wypijał z flaszki mleko dziecku, które ma z tego rosnąć. Jest to tak, jakby pozwolić mszycom objadać młody krzew. Jest to tak, jak grzyb, który pokazuje się niespodziewanie w świeżo zbudowanym domku. Pozwalać temu grzybowi rozrastać się, a tym mszycom rozmnażać, to znaczy, skazywać domek na zatratę, a młody krzew na zeschnięcie. I nie można się dziwić, że w tych latach ostatnich, gdy się tyle słyszało o defraudacjach, łapownictwie, kubaniarzach, szacherkach na giełdzie, nepotyzmie, protekcjach, synekurach, malwersacjach, fałszywych fasjach podatkowych, handlu walutami, wykupywaniu dolarów itd., rozpacz ogarniała wszystkich, myślących o przyszłości takiego zarażonego korupcją organizmu państwowego. I jeszcze dalej nie można się dziwić, że wśród tych patrjotycznie zatroskanych pesymistów zaczęli znajdować się i tacy, którzy dokoła wszędzie zaczynali dopatrywać się tylko złodziei, oszustów, szui, szalbierzów i zbrodniarzy i łajdaków.

Tak to wygląda od naszej strony. Inaczej od strony europejskiej. Korupcjonizm polski jest jaskrawszy, bo prymitywniejszy. Potworny był i jest korupcjonizm amerykański; są o tem grube tomy w różnych językach.

Straszliwe było skorumpowanie Francji w pierwszych dziesięcioleciach II-ej Rzeczypospolitej. Z książek i broszur o tem można skompletować małą bibljotekę.

W pierwszych latach powojennych przeszła zaraza złodziejstwa grosza publicznego nawet przez solidne i uczciwe Niemcy; szły skandale za skandalami, a procesy za procesami, dość przypomnieć niezliczone afery: Barmatów, Kutiskerów, Helphanda, Szklarzów, w które zamieszany był nawet sam prezydent Ebert, oraz cały szereg ministrów demokratycznych i socjaldemokratycznych. Jest bowiem stwierdzone, że im radykalniejsza demokracja, tem radykalniej, brutalniej i bezceremonjalniej obchodzi się z groszem publicznym. Każda nowa ławica nowego stanu, dochodzącego do władzy, ma i zęby i pazury mocniejsze.

Zebranie polityczne Związku Ludowo-Narodowego.

Odbędzie się w **poniedziałek 7-go czerwca** o godzinie 8-ej wieczorem w sali **Resursy Kupieckiej** przy ulicy Jagiellońskiej.

Referuje pan poseł **J. Petrycki.**

Wstęp za okazaniem legitymacji lub zaproszenia. O liczny udział członków Z. L. N. uprasza **Zarząd.**

Nawet w Czechosłowacji, gdzie cała moralność, i prywatna i publiczna, stoi o 50 procent wyżej od naszej, były lata paskudnych szwindli z zamieszanymi w to ministrami i posłami. Brudy wywleczono bezwzględnie na jaw i oddano sądom, które z powierzchni życia publicznego wymiotły je.

Prezydent Masaryk nie zaprzątał sobie głowy tem śmieciem. Czcigodny ten filozof i myśliciel, równocześnie gentleman w każdym calu i socjalista — intelektualista we wszystkich swych zamierzeniach i akcjach, żyje życiem górnem i uduchowionem, otoczony uczonymi i literatami swoimi i obcymi. Mówi rzadko, ale zawsze językiem wytwornym. Są słowa, któreby mu przez myśl nie przeszły.

I dlatego cieszy się szacunkiem całej Europy i całego świata, a Czechosłowacja dzięki jemu także.

A. N.

Amazonka.

Niedawno powróciła do brazylijskiego miasta Para ekspedycja amerykańska, która 10 miesięcy przebywała w dorzeczu Amazonki, gdzie badała sposoby wyrobu kauczuku. Swe wrażenia z wyprawy podaje w ostatnim numerze „The National Geographic Magazine" amerykański attache handlowy w Rio de Janeiro, W. L. Schulz.

Amazonka nie jest coprawda najdłuższą (jej długość wynosi około 6000 km.), ale za to najpotężniejszą rzeką na świecie, gdyż całe jej dorzecze zajmuje obszar większy niż trzy czwarte Europy. Indjanie nazywają rzekę tę „Paranaguascu", t. j. „Wielka rzeka", a przyznać trzeba, że Amazonka na nazwę tę w samej rzeczy zasługuje. W górnym jej brzegu wynosi odległość brzegów zaledwie 50 m., natomiast w dolnym biegu jest ona tak szeroka, że z jednego brzegu nie widać brzegu drugiego. Żadna rzeka na świecie nie dorówna Amazonce pod względem ilości dopływów. Niektóre z nich stanowią niezależne zupełnie systemy wodne, jak np. rzeka Madeira, lub Rio Negro, Purus itd. Amazonka jest spławna i dla największych okrętów, tak że liczne statki oceanowe przybijają w porcie Manaos, znajdującym się w odległości około 1300 km. od ujścia Amazonki. Ale i w swym górnym biegu jest Amazonka spławna, tak że niektóre okręty przedostają się aż do Iquitos, miejscowości, odległej o 3200 km. od ujścia rzeki. Zwykłym typem parostatków, jakie służą do żeglugi na Amazonce, są t. zw. gaioły. Oczywiście nie są okręty jedynym środkiem lokomocji na rzece Amazonce. Roi się tu od długich łódek, z których liczne zmieścić mogą i 16 osób. Bardzo charakterystyczne są na Amazonce tratwy peruwiańczyków, którzy budują na nich domki, gdzie wraz z rodzinami mieszkają. Przed dwoma laty przepłynęło na takiej tratwie z republiki Feru 17 rodzin wraz z całym swoim dobytkiem.

Nie bacząc na perjodyczne wylewy, które powtarzają się co rok w dorzeczu Amazonki, jest życie w tych okolicach całkiem znośne. Lasy dziewicze, otaczające Amazonkę, nie są tak głębokie i niedostępne, jak o tem zwykle się pisze. Niebezpieczne są one tylko w tych miejscach, gdzie krzaki bambusowe i palmowe uniemożliwiają przedostanie się naprzód. Lasy, które regularnie zalewane są przez wodę, są zawsze niebezpieczne, a to z jednej strony przez wzgląd na rozmaite choroby, z drugiej zaś strony przez wzgląd na brak żywności. Albowiem zdarzyć się może, że i w bujnym brazylijskim lesie dziewiczym umrzeć może człowiek z głodu, jeśli nie ma przy sobie strzelby, by zastrzelić jakieś zwierzę. Flora porzecza Amazonki obfituje w liczne rośliny jadowite. Rośnie tu też t. zw. chuchuasco — roślina, która, zdaniem peruwiańczyków, posiada własności „odmładniające". W amazońskich lasach dziewiczych jest znacznie mniej dzikich zwierząt, niż się ogólnie przypuszcza. Większość tych zwierząt została już wytępiona, a to, co pozostało, są po większej części zwierzęta płoche i żyjące w ukryciu. Nawet jaguar, aczkolwiek należy do zwierząt drapieżnych, rzadko kiedy napada na ludzi; natomiast pewne pokrewne jemu rodzaje są dość niebezpieczne. Bardzo dużo jest tu małp, których mięso jest, zdaniem peruwiańczyków, znakomitym delikatesem. Często można tu spotkać i tapira. Amazonka jest prawdziwym rajem dla rybaków, gdyż w wodach jej roi się od najrozmaitszych ryb i zwierząt ziemiowodnych. Nie brak wśród nich i ryb drapieżnych, z których wymienić należy przedewszystkiem t. zw. piranhi. Ryby te są tak żarłoczne i odważne, że starczy do wody zanurzyć palec, aby się piranhi nań ze wszech stron rzuciły. Z płazów najwięcej jest tu żółwi, których jajka są cennym przedmiotem handlu. Na specjalną uwagę zasługują ptaki egzotyczne, znajdujące się w wielkiej ilości w dżunglach amazońskich. Ale daleko więcej jest tu drobnych owadów, które dla ludzi są bardzo niebezpieczne, bowiem ukłócie przez niektóre z tych owadów powoduje poważne bardzo choroby, przedewszystkiem malarję.

DRUKI
wykonuje szybko i starannie
DRUKARNIA NARODOWA T. A.
Bydgoszcz, Jagiellońska 10. Telef. 352.
HANDLOWE

Całe porzecze amazońskie zamieszkane jest przez 1 500 000—1 600 000 obywateli, z czego 1 miljon 300 tysięcy przypada na Brazylję, a reszta na państwa okoliczne (najmniej na Peru i Boliwję). Większa część mieszkańców stanowią mieszańcy, powstali wskutek krzyżowania się ludności białoskórnej z indjanami lub murzynami. W Brazylji nazywają się ci mieszkańcy caboolos, a w Boliwji i w Peru — cholos. Prócz tego mieszkają w dżunglach amazońskich liczne dzikie szczepy indjańskie.

Wystawa obrazów w Moskwie.

Moskwa, w maju 1926 r.

Niedawno otwarto w Moskwie wystawę prac członków „Asocjacji artystów Rosji rewolucyjnej". Organizacja ta, która powstała w r. 1922, urządziła dotychczas 8 wystaw. Asocjacja wydała przed otwarciem wystawy odezwę do społeczeństwa rosyjskiego, któremu stara się objaśnić swój program. W odezwie tej oświadczają „artyści Rosji rewolucyjnej", że dążeniem ich jest uchwycenie artystyczne i dokumentalne największego momentu w historji świata, w całym jego rozmachu rewolucyjnym. Asocjacja chce społeczeństwu rosyjskiemu przedstawić prawdziwy obraz wydarzeń, a nietylko wymysły abstrakcyjne, które mogłyby jedynie dyskredytować rewolucję. Nowa szkoła tworzy niejako nowy styl — „styl bohaterskiego realizmu", który jest jakoby fundamentem pod „światową budowę sztuk przyszłości".

Wystawa tegoroczna jest najwspanialsza ze wszystkich, dotychczas przez asocjację urządzonych. Jej nazwa oficjalna: „Życie narodów Z. S. S. R." i jego cechy zewnętrzne", dodaje jej specjalnego znaczenia. Między artystami, których prace na wystawie tej są wystawione, jest cały szereg malarzy, pracujących na zlecenie rządu; tak. np. poleciła rada komisarzy ludowych w roku ubiegłym 300 członkom asocjacji wymalować rozmaite sale posiedzeń, kluby itd. Innych znów 100 członków asocjacji wysłano do poszczególnych krajów Rosji sowieckiej, by tam pędzlem, ołówkiem, węglem i dłutem uwiecznić najdonioślejsze zjawiska życiowe i najciekawsze typy z pośród tak licznych w Rosji narodów. Całkowity rezultat tych prac znajduje się na obecnej wystawie. Dlatego też pierwsze wrażenie, jakie wystawa ta robi, jest wybitnie etnograficzne. Widzimy tam przedewszystkiem typy poszczególnych narodów rosyjskich a zaznaczyć należy, że dział portretowy jest bodaj że najlepiej na wystawie reprezentowany. Z portrecistów wymienić należy Kiselisa, Maljutina, Kasmana, Lechta, Kustodijewa i Juona.

Bardzo ładny jest również dział krajobrazów i oryginalnych dość utworów symbolicznych, wśród których nie brak oczywiście i rzeczy wybitnie tendencyjnych. Liczne z tych obrazów posiadają jednak dość wątpliwą wartość artystyczną. Są to przedewszystkiem rozmaite obrazy, których temat zaczerpnięto z wojny domowej, z procesu Sawinkowa, z różnych uroczystości sowieckich itd.

Ogółem znajdują się na wystawie 1 723 prace 284 artystów. Nie bacząc na to, że wystawa umieszczona jest w małym dość drewnianym pawilonie Centrosojuzu, wywiera ona bardzo silne wrażenie.

Przyznać trzeba, że malarstwo rosyjskie nie straciło swej potężnej tradycji.

Nie widzimy tu owych przesadzonych prądów, w które zazwyczaj obfitują utwory sztuki nowoczesnej. Przeciwnie, ujawnia się tu w całej pełni dążenie do utrzymania kontaktu z tem wszystkiem, co przyniosła przeszłość, a jednocześnie daje się możność rozwoju wszystkiemu temu, co daje teraźniejszość i dać może przyszłość. Właściwie są na wystawie tej rewolucyjne jedynie tematy i portretowane osoby.

Najlepiej charakteryzuje całą wystawę oprawa katalogu wystawowego: czerwony pas poprzeczny na białem tle; trudno powstrzymać się od wrażenia, że artyści „Asocjacji Rosji rewolucyjnej", choć chcieliby być czerwoni", są w zasadzie, a szczególnie w pojmowaniu sztuki najzupełniej „biali". Cep.



Jarmarki w województwie poznańskiem.

w miesiącu czerwcu 1926 roku.

8 czerwca.

Klecko pow. Gniezno: ogólny.
Mieścisko pow. Wągrowiec: ogólny.
Oborniki: ogólny.
Pakość pow. Mogilno: ogólny.
Rogowo: kramarski, bydlęcy, koński.
Strzelno: kramarski, bydlęcy, koński.
Sulmierzyce p. Odolanów: kramarski, koński, bydlęcy, świński.
Środa: bydlęcy, koński, kramarski.
Września: bydlęcy, koński.

9 czerwca.

Dobrzyca pow. Krotoszyn: bydlęcy, koński, kram.
Kobylagóra pow. Ostrzeszów: ogólny.
Miłosław pow. Września: ogólny.
Nowa Wieś-Wielka pow. Bydgoszcz: kramarski, bydlęcy, koński, kozi.
Obrzycko pow. Szamotuły: kramarski, bydlęcy, koński, świński.
Szubin: bydlęcy, koński, kramarski.
Witkowo: ogólny.

10 czerwca.

Gołańcz pow. Wągrowiec: kramarski, koński, bydl.
Gostyń pow. Gostyń: kramarski, koński, bydlęcy.
Jutrosin pow. Rawicz: ogólny.
Kcynia pow. Szubin: kramarski, koński, bydlęcy.
Mieszków pow. Jarocin: kramarski, koński, bydlęcy, świński.
Odolanów: kramarski, koński, bydlęcy, świński.
Opalenica pow. Grodzisk: ogólny.
Szamotuły: kramarski, koński, bydlęcy.
Wieleń pow. Czarnków: bydlęcy, koński.
Wyrzysk pow. Wyrzysk: kramarski, koński, bydlęcy.

13 czerwca.

Wysoka pow. Wyrzysk: kramarski, bydlęcy, koński.

15 czerwca.

Bydgoszcz: bydlęcy, koński.
Czempin: ogólny.
Dubin pow. Rawicz: ogólny.
Kobylin pow. Krotoszyn: ogólny.
Kostrzyn pow. Środa: kramarski, koński, bydlęcy.
Łabiszyn pow Szubin: kramarski, bydlęcy, koński.
Międzychód: kramarski, bydlęcy, koński, świński.
Mikształ pow. Ostrzeszów: koński, bydlęcy, kram.
Mogilno: ogólny.
Mrocza pow. Wyrzysk: bydlęcy, koński, kramarski.
Murowana Goślina pow. Oborniki: kramarski, koński, bydlęcy, świński.

16 czerwca.

Białośliwie pow. Wyrzysk: bydlęcy, koński, kram.
Duszniki pow. Szamotuły: kramarski, bydlęcy, koński, świński.
Inowrocław: bydlęcy, koński, kramarski.
Kamionna pow. Międzychód: kramarski, koński, bydlęcy.
Pobiedziska: ogólny.
Powidz pow. Witkowo: ogólny.

17 czerwca.

Kiszkowo pow. Gniezno: ogólny.
Pniewy pow. Szamotuły: bydlęcy, koński, świński.
Swarzędz pow. Poznań: ogólny.
Szamocin pow. Chodzież: bydlęcy, koński, kramarski.
Zduny pow. Krotoszyn: kramarski, koński, bydlęcy.
Żnin: kramarski, bydlęcy, koński.
Nowe Miasto pow. Jarocin: ogólny.

18 czerwca.

Solec pow. Bydgoszcz: kramarski, koński, bydlęcy.

21 czerwca.

Gniezno: kramarski, koński, bydlęcy.

22 czerwca.

Chodzież pow. Chodzież: kramarski, bydl., koński.
Gniezno: kramarski, koński, bydlęcy.
Kaszczor pow. Wolsztyn: kramarski, koński, bydlęcy, świński.
Rynarzewo pow. Szubin: kram., bydlęcy, koński.
Śrem: bydlęcy, koński, kramarski, świński.
Trzemeszno: ogólny.

23 czerwca.

Gąsawa pow. Żnin: kramarski, koński, bydlęcy.
Gniezno: kramarski, koński, bydlęcy.
Śmigiel: koński, bydlęcy, kramarski.
Ujście pow. Chodzież: bydlęcy, koński, kramarski.

24 czerwca.

Janowiec pow. Żnin: ogólny.
Książ pow. Śrem: kramarski, bydl., koński, świński.
Ostroróg pow. Szamotuły: bydlęcy, koński, kram.
Raszków pow. Odolanów: kramarski, bydlęcy, koński, świński.

25 czerwca.

Margonin pow. Chodzież: bydlęcy, koński.

28 czerwca.

Rostarzewo pow. Wolsztyn: kramarski, koński, bydlęcy, świński.

29 czerwca.

Buk pow. Grodzisk: kramarski, koński, bydlęcy.

30 czerwca.

Ryczywół pow. Oborniki: kramarski, bydlęcy, koński, świński.

Jarmarki w województwie pomorskiem

8 czerwca.

Bukowiec pow. Świecie: bydlęcy, koński, kramarski.
Czersk pow. Chojnice: kramarski, bydlęcy, koński.
Działdowo: bydlęcy, koński.
Dziemiany pow. Kościerzyna: kramarski, bydlęcy, koński.
Świecie: bydlęcy, koński.

9 czerwca.

Cekcyn pow. Tuchola: kramarski, bydlęcy, koński.
Kartuzy: świński.
Rybno pow. Lubawa: kramarski, bydlęcy, koński.
Stara Kiszewa pow. Kościerzyna: świński.

10 czerwca.

Chojnice: bydlęcy koński.
Kamień pow. Sępólno: bydlęcy, koński, kramarski.
Radzyń pow. Grudziądz: koński, bydlęcy.
Toruń: bydlęcy, koński.
Wejherowo: kramarski, bydlęcy, koński.
Zblewo pow. Starogard: kramarski, bydlęcy, koński.
Łasin pow. Grudziądz: bydlęcy i koński.

11 czerwca.
Tczew: bydlęcy i koński.
14 czerwca.
Nowemiasto pow. Lubawa: kram., bydlęcy, koński.
15 czerwca.
Gruczno pow. Świecie: bydlęcy, koński, kramarski.
16 czerwca.
Chełmża pow. Toruń: bydlęcy, koński.
Kurzętnik pow. Lubawa: bydlęcy, koński.
Wąbrzeźno: kramarski, bydlęcy, koński.
20 czerwca.
Puck: kramarski, bydlęcy, koński.
22 czerwca.
Golub pow. Wąbrzeźno: bydlęcy, koński.
Jabłonowo obszar dworski, pow. Brodnica: bydlęcy, koński.
Kościerzyna: kramarski, bydlęcy, koński.
Nieżywięć pow. Brodnica: bydlęcy, koński.
Skarszewy pow. Kościerzyna: kramarski, bydlęcy, koński, świński.
23 czerwca.
Mroczno pow. Lubawa: kramarski, bydlęcy, koński.
Pelplin pow. Tczew: kramarski, bydlęcy, koński.
Starogard: bydlęcy, koński, świński.
24 czerwca.
Nowe pow. Świecie: bydlęcy, koński.
Osie pow. Świecie: kramarski, bydlęcy, koński.
Szemud pow. Wejherowo: kramarski, bydl., koński.
25 czerwca.
Grudziądz: bydlęcy, koński.

W sprawie kontyngentów przywozowych na miesiące lipiec i sierpień.

Przypomina się zainteresowanym, że w dniu 10 czerwca br. upływa termin składania w Izbie Przemysłowo-Handlowej wniosków o zezwolenie na przywóz towarów, podlegających zakazowi. Przyczem zwraca się uwagę na obszerny komunikat w tej sprawie, ogłoszony w prasie i przesłany wszystkim organizacjom gospodarczym okręgu.

W związku z powyższem komunikuje się, że Wydział Obrotu Towarowego M. P. i H. zgodził się, aby pozwolenia na przywóz korzeni wypisane były w sposób następujący:

1 o korzenia wszelkie, z wyjątkiem wanilji i szafranu — wartość tych korzeni około 3 zł/kg;

2 o Wanilja — wartość 120 zł/kg;

3 o Szafran — wartość 170 zł/kg.

Importerzy powinni przy składaniu podań przestrzegać ściśle powyższej specyfikacji i podanej wartości towarów.

Poznański targ na bydło.
Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji Notowania Cen.

Poznań, dn. 4. 6. 26. Spędzono 41 szt. bydła, krów —, świń 360 szt., cieląt 99 szt., owiec 7 szt., wołów — buhaji —

Razem 507 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Świnie:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	224
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	216—218
mięsiste świnie ponad 80 kg. . . .	206
maciory i późne kastraty	170—200

Przebieg targu spokojny' na bydły słaby.

Notowania giełdy płodów rolniczych w Poznaniu

z dnia 4 czerwca 1926 r

Warunek: Handel hurt. tr. st. zał. ładunki wag. dost. zaraz zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	33.00—34.00
Pszenica	53.50—55.50
Jęczmień	—
Jęczmień browarowy wyborowy	32.00—34.00
Owies	36.00—38.00
Mąka żytnia 70% z workami	49.75
„ „ 65% „	51.25
Mąka pszenna 65% „	84.00—87.00
Otręby żytnie	25.00—26.00
Otręby pszenne	—
Ziemniaki jadalne	4.50
Ziemniaki fabryczne	4.10
Usposobienie stałe	

Złoty w dniu 4 czerwca 1926 r.

Gdańsk złoty 50.84—50.94, przekaz na Warszawę 50.29—50.41, **Berlin** złoty 41.29—41.71, przekaz na Warszawę i Poznań 40.89—40.91, na Katowice 41.39—41.61, **Bukareszt** przekaz na Warszawę 23, **Czerniowce** przekaz na Warszawę 23.50, **Ryga** przekaz na Warszawę 56.00, **Londyn** przekaz na Warszawę 50.00, **Medjolan** przekaz na Warszawę 245, **N.-Jork** przekaz na Warszawę 9.25, **Zurych** przekaz na Warszawę 49.50.

Bank Polski płaci w dniu 5. 6. 1926 r.

Dolary amer. 10,10, **dolary kanad.** 10,05, **funty ang.** 49.14, **franki szwajcarskie** 195.60, **franki francuskie** 31.90, **franki belgijskie** 31.90, **liry włoskie** 38.60, **marki niemieckie** 240.45, **guldeny gdańskie** 195.00, **guldeny holenderskie** 405.90, **korony czeskie** 29.92, **szylingi austrjackie** 142.70.

RUCH TOWARZYSTWACH

Tow. Rzemieślników polsko-kat. Z powodu wzięcia udziału w procesji popołudniowej przy kościele Serca Jezusowego, odbędzie się miesięczne zebranie Tow. Rzemieślników polsko-kat. w niedzielę, 6 bm. zaraz po procesji o godz. 7 wieczorem. Referat bardzo zajmujący. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Baczność Tow. Oświat. „Lech". Zebranie w poniedziałek 7 bm. o godz. 8 w lokalu 3 Maja przy placu Piastowskim. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Zarząd.

Baczność Tow. Ośw. Relig. pod opieką św. Ignacego. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 2 po południu na sali p. Kleinerta, 4 śluza. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Podoficerowie Rezerwy. Komitet Wykonawczy Związku podaje niniejszem do wiadomości, iż termin urządzenia kwesty publicznej na rzecz przysposobienia wojskowego naszej organizacji został przełożony z dnia 6 czerwca na 11 lipca br. Zarazem komunikuje się, iż bezrobotni członkowie koła Bydgoszcz z ładnym charakterem pisma, mogą się zgłosić do prac biurowych w Sekretarjacie Komitetu w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Komitet Wykonawczy.

Baczność Koła Śpiewacze XXI Okręgu. Wspólna próba ostatnia przed zjazdem odbędzie się we wtorek dnia 8 czerwca o godz. 8,15 w Strzelnicy. Posiedzenie Zarządu Okręg. o godz. 7 wieczorem. O liczny udział śpiewaczek i śpiewaków oraz członków Zarządu uprasza się. Za Zarząd: J. Janicki, prezes.

Tow. Kobiet prac. w handlu i konfekcji. Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 bm. o g. 8 wieczorem na sali parafjalnej kościoła św. Trójcy. Wykład o przetworach tłuszczowych wygłosi p. prof. Monasterski. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie członków. Goście mile widziani. Zarząd.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Przypomina się członkom, iż urządzamy jutro w niedzielę wycieczkę do Inowrocławia. Zbiórka o godz. ¾6 rano przed główną pocztą, wyjazd punktualnie. W razie niepogody wycieczka się nie odbędzie. Goście mile widziani. Członków uprasza się o liczny udział. Sekretarz.

Baczność Hallerczycy. Nadzwyczajne zebranie Placówki odbędzie się w Ognisku dnia 8 maja we wtorek o godz. 7 wieczorem. Udział wszystkich członków konieczny. Zarząd.

Sokół Bydgoszcz I. Członkowie, którzy nie wyjeżdżają do Kruszyna, biorą udział wraz ze sztandarem w procesji Bożego Ciała w parafji św. Trójcy dn. 6 czerwca 1926 r. O liczny udział uprasza Zarząd.

Stow. Chrześc. Naucz. Szkół Powsz. koło Bydgoszcz. Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, dnia 8 bm. o godz. 7,15 wiecz. w szkole wydziałowej męskiej. Porządek obrad: 1. Referat: Psychologja postaci i jej znaczenie w pedagogice; p. prof. Dymek. 2. Referat z chemji: kol. Sobieszczyk. 3. Komunikaty. 4. Wolne głosy. Ze względu na aktualność zagadnień referatami ujętych, uprasza się o liczny udział członków. Zarząd.

Sokół VIII Rupienica. Przypomina się członkom i sympatykom jutrzejszą zabawę orkiestry naszego gniazda, która się odbędzie w Strzelnicy przy ulicy Toruńskiej. Zysk na rozwój orkiestry. O liczny udział prosi Zarząd.

Baczność Sokół IX Czyżkówko Bydgoszcz. W niedzielę, dnia 6 bm. zabawa w Opławcu u p. Szmelca o godz. 3 popołudniu. Zaprasza Zarząd.

Tow. Młodzieży „Monsalvat". W niedzielę, dnia 6 bm. wycieczka. Zbiórka o godz. 2 przy ekspedycji towarowej. W poniedziałek, 7 bm. o godz. 8 zebranie w salce Restauracji Centralnej. Zarząd.

Powstańcy i Wojacy Szwederowo. Zebranie miesięczne Tow. P. i W. Szw. odbędzie się we wtorek, dn. 8. 6. br. o godz. 7 wiecz. w lokalu druha Konieczki, ul. Lenartowicza 3. O punktualne przybycie prosi Zarząd.

Powstańcy i Wojacy Szwed. Zbiórka druhów z rodziną i Szan. Obywatelstwa Szwed. celem wymarszu do ogrodu na koncert Tow. P. i W., który się odbędzie 6. 6. br. odbędzie się o godz. 2 i pół popoł., ul. Orła przy plantarzy. Potem wymarsz z orkiestrą do ogrodu.

Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz III. Rozkaz. Jutro w niedzielę wycieczka okręgowa do Kruszyna. Zbiórka o godz. ¾6 przy szkole Dąbrowskiego. Naczelnik. **Sport.**

Redaktor odpowiedzialny: **Kazimierz Małycha.**

Marysieńka
Początek 6.45 i 8.45.
W niedzielę 3.30.

W sobotę po raz ostatni w dramacie pl.
Pola Negri „Jej Wielka Miłość".

n2799

W niedzielę Premjera!
Arcytwór niemieckiej realizacji.
Czy warto kochać?
W roli głównej: **Ellen Kürti**

OBWIESZCZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym, oddział A pod nr. 1843 wpisano dzisiaj firmę „Drzewo", tartaki i handel drzewa, Marja Kłosowska, z siedzibą w Bydgoszczy. Właścicielem firmy jest Marja Kłosowska, żona kupca w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, dnia 15 maja 1926 r.

Sąd powiatowy.

n. 2829.

OBWIESZCZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym, oddział B. pod nr. 194 wpisano dzisiaj przy firmie „Drukarnia Narodowa, Towarzystwo Akcyjne w Bydgoszczy", że na podstawie uchwały walnego zebrania z dnia 17 listopada 1925 r. zmieniono § 15 statutu, dot. rozdziału czystego zysku.

Bydgoszcz, dnia 16 marca 1926 r.

Sąd powiatowy.

n. 2823.

OBWIESZCZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym, oddział A pod nr. 1796 wpisano dzisiaj przy firmie „Wytwórnia chem.-tech. „Embeta" M. Barałkiewicz i Ska. w Bydgoszczy, że spółka została rozwiązana. Marjan Barałkiewicz wystąpił z dniem 1 marca 1926 r. z spółki, a jedynym właścicielem firmy jest Gaudencja Weber.

Przy przejęciu przedsiębiorstwa przez Gaudencję Weber przeszły na nią wszelkie pretensje oraz zobowiązania firmy. Marjanowi Barałkiewiczowi, kupcowi z Bydgoszczy, udzielono prokury.

Bydgoszcz, dnia 26 marca 1926 r.

Sąd powiatowy.

n. 2826.

OBWIESZCZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym, oddział B. pod nr. 212 wpisano dzisiaj przy firmie „Albert Behring, Towarzystwo z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy", że uchwałą z 12 stycznia 1926 r. podwyższono kapitał udziałowy na 100 000 złotych oraz że zmieniono § 7 statutu, dot. kapitału udziałowego.

Bydgoszcz, dnia 13 marca 1926 r.

Sąd powiatowy.

n. 2821.

OEWIESZCZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym, oddział B. pod nr. 104 wpisano dzisiaj przy firmie „Wielkopolska Papiernia, Towarzystwo Akcyjne w Bydgoszczy": Kupcowi Janowi Popkowi w Bydgoszczy udziela się prokury łącznej z tem, że wolno mu podpisywać firmę łącznie z prokurentem Antonim Mroczyńskim lub też Bernardem Gawrychem.

Bydgoszcz, dnia 10 marca 1926 r.

Sąd powiatowy.

n. 2824.

OBWIESZCZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym, oddział A pod nr. 1780 wpisano dzisiaj przy firmie „Dom Handlowy „Labor" Piotr Patschke w Bydgoszczy", że firmę zmieniono na „Dom Handlowy „Labor" Piotr Patschke i Ska.". Do przedsiębiorstwa tego wstąpił jako spólnik osobiście odpowiedzialny kupiec Filip Oppermann z Fordona. Jawna spółka handlowa rozpoczęła swą działalność dnia 16 marca 1926 r.

Bydgoszcz, dnia 22 marca 1926 r.

Sąd powiatowy.

n. 2828.

OBWIESZCZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym, oddział B. pod nr. 13 wpisano dzisiaj przy firmie „Fabryka Sygnałów Kolejowych C. Fiebrandt i Ska. z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy": Sprostowano z urzędu, że kapitał zakładowy, przerachowany w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 czerwca 1924 r., wynosi 650 000 złotych.

Bydgoszcz, dnia 27 marca 1926 r.

Sąd powiatowy.

n. 2825.

OBWIESZCZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym, oddział B. pod nr. 219 wpisano dzisiaj przy firmie „Grakona", Bydgoska Fabryka Pilników i Narzędzi", Towarzystwo Akcyjne w Bydgoszczy, że Hugon Kozłowski ustąpił jako członek zarządu, a w jego miejsce wybrano Onufrego Gertnera, jako jedynego członka zarządu.

Bydgoszcz, dnia 29 marca 1926 r.

Sąd powiatowy.

n. 2822.

OBWIESZCZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym, oddział A pod nr. 1982 wpisano dzisiaj przy firmie „Jan Cisewski" w Bydgoszczy, że prokura samoistna Konrada Cisewskiego została odwołana. Równocześnie udzielono prokury łącznej Konradowi Cisewskiemu oraz Luizie Cisewskiej z Bydgoszczy.

Bydgoszcz, dnia 31 marca 1926 r.

Sąd powiatowy.

n. 2827.

Ogłoszenie.

W myśl rozporządzenia Rady Ministrów **z dnia 10. II. 1926 r.** o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów pp. ustanawia się po wysłuchaniu opinji Komisji do badania cen następujące ceny:

Za 1 funt mąki żytniej 60% hurt. .	do	0.27 zł
„ „ „ „ „ 60% detal. .	„	0.29 zł
„ „ „ „ pszennej 60% hurt.	„	0.48 zł
„ „ „ „ „ 60% detal.	„	0.54 zł
„ 3 f. chleb żytni	„	0.85 zł
„ 1 „ kaszy jęczmiennej hurt. .	„	0.29 zł
„ „ „ „ „ detal. .	„	0.32 zł
„ „ „ mięsa wołowego przedniej jakości bez kości	„	1.40 zł
„ „ „ mięsa wołowego przedniej jakości z kośćmi	„	1.20 zł
„ „ „ mięsa wołowego średniej jakości bez kości	„	1.10 zł
„ „ „ mięsa wołowego średniej jakości z kośćmi	„	1,00 zł
„ „ „ mięsa woł. pośledniej jakości	„	0.75 zł
„ „ „ „ „ siekanego . .	„	1.00 zł
„ „ „ „ wieprzowego przedniej jakości (kotlety)	„	1.70 zł
„ „ „ mięsa wieprzowego średniej jakości (kotlety)	„	1.60 zł
„ „ „ słoniny (okrasy) I. kl. . .	„	1.90 zł
„ „ „ „ „ II. „ . .	„	1.80 zł
„ „ „ smalcu czysto wieprz. . -	„	2.70 zł
„ „ „ cielęciny przedn. jakości .	„	1.20 zł
„ „ „ „ średniej „ .	„	0.90 zł
„ „ „ skopowiny przedn. „ .	„	1.20 zł
„ „ „ „ średn. „ .	„	0.80 zł
„ „ „ czosnkowej	„	1.20 zł
„ „ „ wątrobianki przedn. jakości	„	1.80 zł
„ „ „ „ zwykłej „	„	1.20 zł
„ „ „ kiełbasy polskiej	„	2.00 zł
„ „ „ „ królewieckiej . .	„	1.80 zł
„ „ „ kiszki brunszwickiej . . .	„	1.80 zł

Ceny powyższe obowiązują od dnia następnego po ogłoszeniu, i winny być ujawnione we właściwych przedsiębiorstwach handlowych.

Bydgoszcz, dnia 4. czerwca 1926 r.

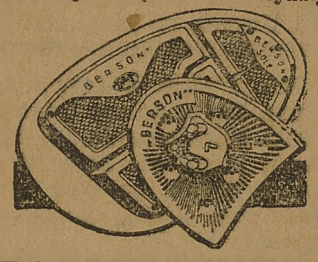
n.2796 **Magistrat.**



Eleganckie i trwałe

są obcasy i podeszwy gumowe BERSONA. Eleganckie przez swą formę, dającą się znakomicie dostosować do każdego obuwia i przez swą elastyczność, podnoszącą pewność kroku.

Berseona obcasy i podeszwy gumowe są trwalsze i tańsze niż skórzane, a nadto prześcigają w jakości wszystkie podobne fabrykaty.



Dla pp. Bartników! Dla pp. Bartników!

Kószki do pszczół,
Ule pomorskie
Ule poznańskie PBn-2466
Drzewo na ramki
Sztuczna węza i t. d.

poleca

Fa. Juljusz Musolff, Tow. z ogr. por.
ul. Gdańska 6. Telef. 26. ul. Gdańska 6.

Główne zastępstwo przybor. pszczelarskich.

PRZEPROWADZKI

każdego rodzaju w mieście i poza miastem uskutecznia wozami meblowemi punktualnie - i sumiennie pod gwarancją i asekuracją -

Władysław Poczekaj

najstarszy polski interes przeprowadz. w Bydgoszczy

Zał. w r 1869. **Pomorska 38.** Telefon 65.

n-2794

ADWOKAT

Antoni Dołęga-Szczudłowski

otworzył **kancelarję adwokacką**

w Bydgoszczy, Stary Rynek 11. II piętro

n2792

Komunikacja Autobusowa

Eligjusz Ruszkowski, Bydgoszcz, ul. Padorowskiego 37.

Rozkład jazdy

na linji

Bydgoszcz-Brdyujście-Fordon

(ważny od 1 czerwca 1926 roku aż do odwołania)

Odjazd z Bydgoszczy (vis a vis Klarysek)
godz. 6^{30}, 8, 10, 12, 13^{*}, 14^{*}, 15^{*}, 16^{*}, 17, 19, 21, 23.

Odjazd z Fordonu (Rynek)
godz. 7^{15}, 9. 11, 13, 14, 15. 16, 17, 18^{*}, 20^{*}, 22, 23^{50}.

W środy i soboty kursują dodatkowe z Bydgoszczy godz. 11 i z Fordonu godz. 12.

W niedzielę i dnie świąteczne kursują dodatkowo z Bydgoszczy godz. 18 i 20 i z Fordonu godz. 19^{*}, 21^{*}.

Przyjmuje się zamówienia na towarzystkie wycieczki autobusami.

*) Przechodzą w niedzielę i święta tylko w dnie pogodne przez Brdyujście (letnisko).

Na czas podróży!

polecamy nasze wyroby jak:

Walizki ręczne, walizki bagażowe, walizki biglowe, walizki kabinowe

torby maulbiglowe, cytybeki, rance szkolne i walizki kolekcyjne w uznanym dobrym wykonaniu, po cenach konkurencyjnych

FABRYKA WALIZEK, NOWAK i S-KA

Zwracamy uwagę na naszą świąteczną wystawę ul. Mostowa vis à vis Kina Nowości.

Wydzierżawienie trawy.

Trawy z łąk Nadnoteckich majętn. **Samostrzelskiej i Dąbeckiej** wydzierżawione będą przez licytację za gotówkę w kasie w Samostrzelu zawsze o godz. 9 rano począwszy.

1. w poniedziałek dnia 7 czerwca rb.
2. w wtorek „ 8 „ „
3. w środę „ 9 „ „
4. w piątek „ 11 „ „

n2760 **Zarząd dóbr.**

Doświadczonego n-2797

książkowego

możliwie obeznanego w branży spożywczej, gruntownie władającego w mowie i piśmie językami polskim i niemieckim, biegłego w prowadzeniu żurnału ameryk. i możliwie ze znajomością stenografji, **poszukuje** zaraz lub do późniejszego wstąpienia fabryka gałęzi spożywczej. — Oferty z dokładnem wymienieniem dotychczasowej czynności i odpisami świadectw pod lit. **A. P.** do Gazety.

Magazynom mebli n-2283

dostarczamy stale na dogodnych warunkach

Meble stolarskie — Leżaki — Kanapy — Meble klubowe — Materace nakładane sprężynowe i szpirale — Szkielety do mebli wyścielanych.

Fabryka skrzyń i mebli „Bocianowo“

Telefon nr. 313 **BYDGOSZCZ** ul. Bocianowo 4

Czytajcie „Gazetę Bydgoską“!

PIANINA

pierwszorzędnej jakości kupuje się najkorzystniej

z fabryki i hurtowni fortepianów

B. SOMMERFELD

BYDGOSZCZ

tylko ul. Sniadeckich 56, tel. 883 i 918

filja: **Grudziądz,** ul. Groblowa 4, tel. 229.

zał. 1905 r. n1692

Największą sensacją miasta Bydgoszczy jest

Głodomor Adolfi

Człowiek ten opieczętowany w szklanym pawilonie postanowił przez

50 dni nic nie jeść.

Oglądać go można w sali b. **Wielkopolanki od godz. 10 przedp. do godz. 11 wiecz**

Telefon 150 i 830. Telefon 150 i 830.

Pierwszorzędny górnośląski

WĘGIEL

koks hutniczy, brykiety z węgla kamiennego

dla przemysłu i opału domowego wagonowo i detalicznie. n1906

Schlaak i Dąbrowski

Sp. z o. p.

BYDGOSZCZ, ul. Bernardyńska 5. Tel. 150 i 830.

Zastępstwo koncernu **„ROBUR“ Katowice.**

Przetarg przymusowy.

We wtorek dnia 8 czerwca 1926 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawać się będzie przy **ul. Długiej 22,** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

Kasę „National“, maszynę do pisania, szafę żelazną, 50 sztuk łóżek żelaznych, 20 sztuk materacy.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 29 maja 1926 r.

Oddział Egzekucyjny
przy Magistracie miasta Bydgoszczy
(—) Wache, radca miejski. n2940

Wiele Panów

nie wie, iż otworzyłem przy ulicy Gdańskiej 111 pierwszorzędny zakład krawiecki i wykonuję wszelkie prace akuratnie i po niskich cenach prosząc o łaskawe poparcie

z Szacunkiem

Andrzej Woźniak

Wielki Medal Złoty

na Wystawie Hyg.-Spożywczej w Warszawie

otrzymała PW|n-2750

„GLEBA“

Ska Ziem. Producentów Cykorji

za najlepsze: cykorję, domieszkę do kawy i Kawol.

Na zabawy towarzyskie i przedstawienia teatralne polecam swój bogaty wybór

PERUK

stylowych.

Ceny przystępne. Dobra obsługa.

O. Hampla Nast.
Bydgoszcz, Grodzka 15.

Popierajcie handel i przemysł polski!

Czystego zysku 1.000 zł i więcej miesięcznie

uzyskać można posiadając licencję na wyrób mej **patentowanej pasty do czyszczenia sufitów i ścian.** d-2921

Poważnym reflektant. udzieli wiadomości bliższych **W. Muth, Toruń, Żółkiewskiego 11.**

PINOL



Wyciąg z igliwia sosnowego

do kąpieli nie brudzi ciała i wanny

R. BARCIKOWSKI T.A. · POZNAŃ

DO NABYCIA we WSZYSTKICH APTEKACH I DROGERJACH.

HEMOROIDY giną bez chirurga i maści (50-cio letnie doświadczenie). Wysyłam przepis po otrzymaniu 5 zł. **Nowe, Pomorze**

J. Wierzbowski. n-2771

Andrzej Burzyński

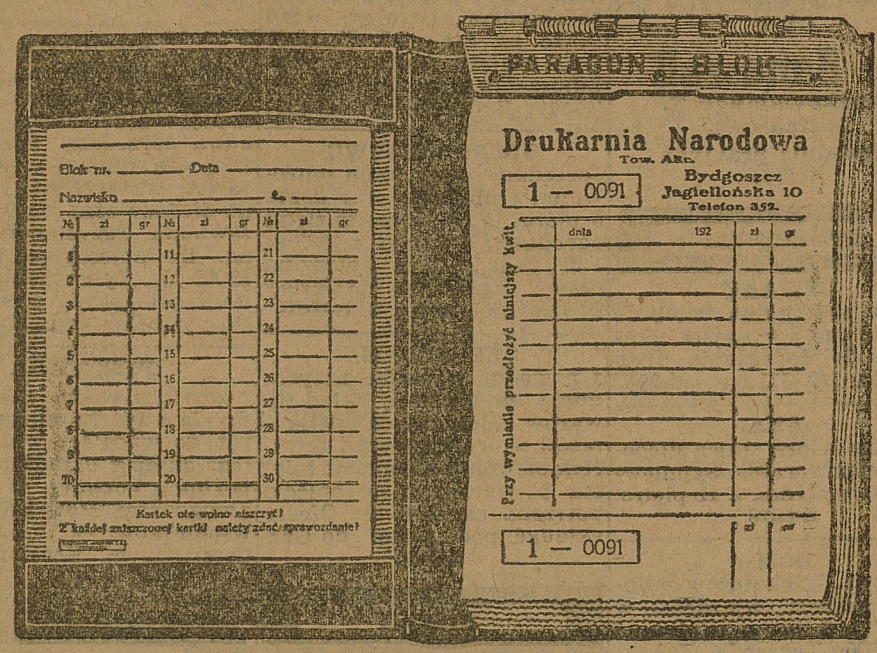
ul. Sienkiewicza 47.
Telefon 206.
Oddział I.
Górnośląski węgiel
i
koks hutniczy, suche drzewo, szczapy
rżnięte i rąbane
węgiel drewniany.
Oddział II.
biuro porad
w sprawach podatkowych państwowych. n-2457

ABAŻURY

do lamp każdego rodzaju, lalki na czajniki, kapelusze damskie
wykonuję starannie i po cenach przystępnych
IRENA KAŁAS
Podgórna 19.

Panowie Kupcy!

Bloki „Paragon"



jedynie i prawnie zastrzeżone na całą Polskę wyrabia na specjalnych maszynach masowo

DRUKARNIA NARODOWA TOW. AKC.

w Bydgoszczy, Jagiellońska 10.

Napisowy wiersz tłusty 10 gr. każde dalsze słowo 5 gr., 5 liczb = 1 słowo. i, w, z, a = każde stanowi słowo.

OGŁOSZENIA DROBNE

na ten sam dzień, przyjmuje się tylko do g. 10 rano.

Znak oferty (na przykład: z 1864, n 2735, b 3582 itd.) = 1 słowo. Dla poszukujących posad 50 proc. zniżki.

SPRZEDAŻE

BACZNOŚĆ

2 domy na sprzedaż w tem piekarnia i skład kolonjalny w pełnym biegu z całkowitem urządzeniem zaraz do objęcia w mieście gdzie znajduje się gimnazjum klasyczne lub zamienie na majątek ziemski. nie niżej 80 mórg ziemi pszennej. Zgł. do Gaz. Bydg. pod „M. d-4540". d-4540

DLA

lubowników wsi i letników nowy obszerny dom z zabudowaniem, ogród owocowy, stacja i poczta w miejscu, oświetlenie elektryczne, położenie romantyczne 8 klm od miasta powiatowego i letniska w Ks. Pozn. sprzedam Zgłoszenia do Gazety Bydg. pod „Letnisko". d-4429

KSIĘGARNIA

w bezkonkurencyjnem położeniu w Król. Hucie bardzo korzystnie zaraz do sprzedania. Bliższe informacje poda Stefan Judek Król. Huta (G Śl.) Bytomska 77. d-4484

SAMOCHÓD

4-osobowy „De Dion Bonton" dobrze utrzymany do sprzedania. Oferty do Gaz Bydg. pod d-4451.

FABRYKA

karmelków dobrze prosperująca z składem. mieszkaniem 3 pokoje i kuchnia z urządzeniem okazyjnie do sprzedania. Tylko chętnych do kupna reflektantów uwzględnia się. Faber Król. Huta (G. Śl.) Krzyżowa 18 d-4487

SPRZEDAM

tanio z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa dobrze zaprowadzony i prosperujący skład kapeluszy damskich w większem mieście na Pomorzu. Oferty „Par", Toruń Szeroka 46 pod „328". d-4531

SAMOCHÓD

6-osobowy N. A. G. gotowy do jazdy w bardzo dobrym stanie 8|25 za gotówkę 3500 zł zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia do Gaz. Bydg. pod „Samochód N. A. G." d-4417

Sprzedam

dom II piętrowy z ogródkiem owocowym lub zamienię na gospodarstwo 150 m. i wyżej, dobrej ziemi. Bydgoszcz, Wileńska 10 właść. d-2926

PASY

parcianne transmisijne przedwojenny towar, listwy do obrazów dębowe fornier bardzo tanio sprzedam. Ul. Pomorska 67 II p d-2932

DO SPRZEDANIA

duży regał. stół sklepowy i stoły krawieckie. Ulica Jagiellońska 13 I p. l. d-2935

WZORY DZIURKOWANE

pergaminowe do robót ręcznych sprzedam hurtownie Zgłoszenia listowne do Adm pod „ESTE" n-2831

KUPNO

PIEC

kupię przenośny kaflowy metalowy, biurko, kanapę w dobrym stanie. Zgł. do Gazety pod „piec". d-2930

SKŁAD

mniejszy w centrum miasta poszukuje od 1. 7 Łask. of do Gazety z podaniem ceny i miejsca pod „Centrum". d-2936

DZIERŻAWY

UBIKACJE

na stolarnie lub inne pracownie do wynajęcia Ul. Bocianowo 31 właść. d-2937

WOLNE POSADY

NAUCZYCIELKI

lat średnich poszukuje Dom Brzeziny p Kalisz na czas wakacyj do towarzystwa i opieki 2 panienek. Wymagany doskonały niemiecki. wyższa muzyka. Dołączenie odpisu świadectw i fotografji niezbędne d4569.

SŁUŻĄCA

starsza przychodnia potrzebna z gotowaniem i prasowaniem. Adres wskaże Gaz Bydgóska. d-2927.

POSAD POSZUK.

ŻELAŹNIAK

starszy z kilkoletnią praktyką, obeznany z branżą maszyn rolniczych i samochod oraz pracami biurowemi poszukuje odpowiedniej posady Zgłosz. do Gazety pod d-4438

POSZUKUJĘ

pracy do prania lub do czyszczenia schodów. Ziętak, Wełniany Rynek 4 d2922

KUCHARZ

kawaler poszukuje posady Zna się na konserwach owocowych mięsnych i pierwszorzędnej kuchni Polecenia z wyższych domów. Zgłoszenia pod „K. W." do Gaz. d-4403

KUCHARKA

pokojowa, służąca do wszystkiego dobrze polecona, pracowita. wierna uczciwa, sumienna, lat 25 poszukuje posady zaraz. Okolica obojętna Zgłoszenia do Gaz. Bydg. pod „Pokojowa". d-4428

POMOCNIK

zbożowy, dzielny. z kilkoletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady względnie przyjmie posadę inkasenta biurowego — Zgłoszenia do Gazety Bydg. pod d-4464

GOSPODYNI

w średnim wieku poszukuje posady od 15 czerwca lub 1 lipca do samodzielnego gospodarstwa domowego z wykwintnem gotowaniem, — zaprawianiem konserw mięsnych zamiłowaniem do drobiu. Zgłoszenia do Gaz Bydg. pod d-4433.

ZREDUKOWANY

niższy funkcjonarjusz Państwowej Kasy Skarbowej były podoficer zawodowy Żand. Wojsk. inwalida poszukuje od 1. 7. br. posady inkasenta. woźnego. stróża, magazyniera lub tp Łaskawe zgłoszenia do Gaz. Bydg pod „M d-4527.

Prośba do pp. ADWOKATÓW

Który z pp. adwokatów przyjmie inteligentnego energicznego, z lepszem wykształceniem młodz. za praktykanta biurowego. Początki bez wynagrodzenia Charakter pisma ładny. Łask oferty możliwie zaraz pod „praktykant" do Gazety Bydg. d-2939

SAMODZIELNA

sekretarka dominjalna obeznana dokładnie również z sołectwem, w chwilach wolnych może zająć się dziećmi lub wyręczyć panią domu poszukuje posady od 1 7 lub później. Zgł do Gazety Bydg. d-4572

DZIELNA

doświadczona pierwszorzędna przystojna ekspedientka z branży konfekcji damskiej znająca się na krawieczyźnie, przymiarkach i „napinaniu przyjmie stanowisko od 1. 6. lub 15. 6. Na życzenie pierwszorzędne rekomendacje i świadectwa. Marja Winklerowa, Poznań Górna Wilda 26, I piętro prawo. n2763

MŁODA

inteligentna panna przyjmie posadę do dzieci na wieś od 15 czerwca lub zaraz. Zgłosz do Gazety Bydg. dla „J. Z." 2924

ŚLUSARZ

lat 20 dobry fachowiec w pracach budowlanych. maszynach i motorach szuka posady w jakimkolwiek przedsiębiorstwie lub majątku. Oferty do Gaz. Bydg. pod d-4558

NAUCZYCIEL

domowy, rutynowany, muzykalny, z 3 letnią praktyką, oficer rezerwy W. P. przyjmie posadę guwernera zaraz lub później. Zgłoszenia upr do Gaz Bydg pod „N d-4565"

WYCHOWAWCZYNI

poszukuje posady — Dobre świadectwa. od lat 3—10 Zgł. do Gazety Bydg. pod d-4458.

OSOBA

w średnim wieku z dobremi świadectwami poszukuje stałej samodzielnej posady od 1. 7. najchętniej do samotnego pana warunek dobre traktowanie. Zgł. do Gaz Bydg. pod „Nr. 2928". d-2928

POKOJE

POKÓJ

słoneczny z balkonem z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Ul. Cieszkowskiego 17. pierwsze piętro lewo d-2809

POKÓJ

umeblowany do wynajęcia. Wełniany Rynek 4 II piętro d-2929

2 POKOJE

duże umeblowane z kuchnią do wynajęcia Wawrzyniaka 2. d-2931

MIESZKANIA

Mieszkanie

1 lub 2 pokoje z kuchnią ewtl z meblami szuka młode małżeństwo wprost od gospodarza lub za jego zgodą Płacę czynsz przedwojenny za cały rok z góry Oferty uprasza się nadesłać do adm Gazety pod 101 U W" d-2931

RÓŻNE

Filateliści!

Ilustrowany Przegląd Filatelistyczny Toruń., Numer okazowy bezpłatnie! n2793

Karbuję

plisuję suknie damskie po cenach bezkonkurencyjnych Ulica Gdańska 57, parter. — Ulica Gdańska nr. 114, skład, n2758

Letnisko

w okolicach Bydgoszczy — w pięknej lesistej miejscowości, pokoje z całem utrzymaniem z dniem 1 czerwca do wynajęcia. Wiadomość między godz 2—4 pp Wileńska 9 I p. Egierska.

LETNISKA

w cichym dworze na Pomorzu, w lesistej okolicy. nad rzeką udzielę na czas wakacji osobie z wyższą muryką i biegłą konwersacją francuską w zawian za lekcję muzyki oraz przygodną konwersację z pięcioklasistką. Majętność Kolincz, poczta Starogard. d-4564

Tapety

w najnowszych wzorach po przystępnej cenie do nabycia

Józef Prauze

Pomorska 8.

Letnisko

10 klm od Bydgoszczy stacja kolejowa, telefon na miejscu las rzeka w pobliżu Przyjmie letników z całem utrzymaniem od 15 czerwca Oziębło Pawłówek Okole d2913

2000 zł

pożyczki poszukuje rzeźnik na handel mięsem. Pożyczający może ewtl wstąpić jako wspólnik Zgł do Gazety pod „M d-4538" d-4538

PRZYJMUJE

się garderobę damską do szycia sukienki płaszcze i kostjumy. Hernerowa. ul. Jagiellońska 13. d-2846

ZAKOPANE

Pensjonat luksusowy „Warszawianka" położony w dużym parku poleca pokoje z utrzymaniem Ceny zniżone d-4515

2—3000 zł.

poszukiwane pod zastaw mebli procent według umowy. Zgłoszenia do Gazety Bydg pod „M d-4512" d-4512

ZADOWOLENIA

doznaje każdy po myciu głowy „Szamponem Eska z Purilem". Silnie pieni. łagodny usuwa łupież, a włosy pozostawia puszyste i łatwe do ufryzowania. d-4550

GOSPODARSTWO

63 morgi ziemi pszennej, inwentarz żywy i martwy kompletny. Budynki murowane, dom mieszkalny 6 pokoi przy stacji cena 24 000 zł. Zgłoszenia do Gazety Bydg. pod „R d 4563". d-4563

STENOGRAFJI

wyucza listownie instytut stenograficz. Warszawa Krucza 26 Żądajcie bezpłatnych prospektów. n-2619

Mój skład Obuwia

zaopatrzony w najlepszy gatunek towaru wszelkiego rodzaju oraz obuwie tenisowe białe i różne kolory od najmniejszego do największego numeru po cenach fabrycznych n-2798

Bolesław Pruss

Długa 51.

20—30 ZŁ

dziennie mogą zarobić panowie i panie przez sprzedaż pokupnego artykułu. kaucja od 50—300 zł wymagana. — Zgłoszenia Cams, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 26. d-4425

POŻYCZKI

3000 zł na otwarcie interesu poszukuje młody inteligentny człowiek dobry kupiec. Zamożni Panowie. ewtl. Panie którzy chcieliby pomoc swą zaofiarować zechcą łaskawie złożyć oferty do Gaz Bydg pod „Chętnie pomogę"

POBYTU

na letnisku w miesiącu czerwcu szukam najchętniej w powiecie Czarnowskim lub chodzieskim gdzie są góry las jezioro i dogodna komunikacja. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „M d-4493" do Gazety Bydg d-4493

POSZUKUJĘ

wspólnika do składu damsko-konfekcyjnego z gotówką 3—5 000 zł na większe miasto powiatowe na Pomorzu. Zysk pewny, gdyż niema konkurencji. Oferty do Gaz. Bydg. pod „Wspólnik". d-4482

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności i t. d.

St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304.
Długoletnia praktyka.
d1111

SPRZEDAŻE

DYWANY
perskie oryginalne wielkość 250×350 cm. i mniejsze okazyjnie do sprzedania ulica Gdańska 142. III p. d-2917

ŁĄKA
11 mórg dobrą trawą głębokim torfem sprzeda. Sypniewski Nowy Rynek 3 II piętro d-2918

DOM
masywny, 7 lokatorów z dużym ogrodem wjazdem, w bardzo ruchliwem mieście za cenę 6500 zł sprzeda. Zgłosz. do Gazety Bydg. pod „4556". d4556

SAMOCHÓD
„Opel" 6 osobowy z elektrycznem oświetleniem, prawie jak nowy, siła 9.25 za 4.600 zł sprzedam. Zgłosz do Gazety Bydgoskiej pod 4570.

DOM
piętrowy z ogrodem, wolnem 2-pokojowem mieszkaniem za 16 000 zł sprzedam. Zgł. do Gaz. Bydg d-4566

Meble!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli, solidnego wykonania na dobrych warunkach poleca: **Jgnacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8.** Tel. 1921 n2584

REALNOŚĆ
małą zabudowaną dobrze procentującą podwórze wjazdowe śródmieście Bydgoszcz. ul. Pod Blankami 18 wpłata 500 dolarów sprzeda właścic. Bydgoszcz Nowy Rynek 3 II p. d-2919

PRZEDSIĘBIORSTWO
dobrze zaprowadzone, w centrum Bydgoszczy, za cenę 1 200 zł do sprzedania Oferty do Gaz. Bydg. pod d-4477.

SPRZEDAM
skład kolonialny z 3 pokojowem mieszkaniem i kuchnią w Gnieźnie, lub zamienię na inny w większem mieście powiatowem Zgłoszenia do Gaz. Bydg. pod „G. W." d-4401

Meble
wyścielane kupuje się najkorzystniej u fachowca, jako spec. fabrykuję meble
skórzane
Stanisław Drzazga
tapicer, Gdańska 63. n2242

MAJĄTEK
rycerski, wielkości ca. 3000 mórg magd. położony w jednym z najlepszych powiatów Księstwa, z pięknym pałacem w parku, obszernym zaraz wprost od właściciela do nabycia. Minimalna wpłata połowa ceny. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia do ekspedycji Gazety Bydgoskiej pod d-4432.

PIEKARNIA
stara zaprowadzona pędzona siłą elektryczną w tem mieszkanie 4 pokojowe z kuchnią korzystnie za gotówkę natychmiast do oddania Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zdw 04250/1. d-4535

SKŁAD
sprzętów kuchennych i żelaznych w mieście powiatowem w bardzo dobrej okolicy zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia pod „M. d-4544" do Gazety. d-4544

SPRZEDAM
na prowincji zaraz moją narożną kamienicę bez długu w rynku, w której znajduje się skład bławatów i towarów krótkich. Dwa wielkie okna wystawowe, objekt nadaje się na każde przedsiębiorstwo. 4 pokoje z kuchnią ze składem są wolne, skład także na żądanie. Cena 27 tyś., wpłaty podług ugody. Zgłoszenia pod „N d-4507" do Gazety Bydgoskiej. d-4507

GOSPODARSTWO
sprzedam zaraz, dom murowany, 4 ubikacje przy domu 5 mórg, to jest 2 morgi ziemi ogrodowej i 3 łąki z torfem 1 kl, cena 2 000 zł. Zależy na czasie Zgłoszenia do Gazety Bydgoskiej pod „B d-4526".

SPRZEDAM
z powodu wyjazdu natychmiast za gotówkę skład towarów kolonialnych i delikatesów z urządzeniem i towarem położony w centrum miasta powiatowego do objęcia potrzeba ca 4500 zł. Oferty składać pod „Pilne" do Gaz d-4440

KUPNO

KUPIĘ
mająteczek 150—200 mórg — Dom najmniej 6 pokoi, prywatny, inwentarze, dobra komunikacja, albo wydzierżawię do 1000 mórg. Część mogę zapłacić dostawami. Pośrednicy wykluczeni Oferty do Gazety Bydgoskiej pod d-4476.

KUPIĘ
używany lecz w dobrym stanie samochód otwarty lub kryty, z starterem i elektrycznem oświetleniem Zgłoszenia z podaniem marki, opisu i ceny najniższej uprasza się pod „Samochód" do Gazety Bydg. d-4380

SAMOCHÓD
dobrze utrzymany nowoczesny z światłem elektrycznem 6 osobowy za cenę 4000 zł gotówką kupię Zgł. do Gazety pod „Samochód". d-4489

MASZYNĘ
do pisania używaną kupię Zgł. z podaniem ceny do Gazety Bydg pod d-4424.

GOSPODARSTWO
do 300 mórg dobrej ziemi, z szosą i koleją, dobremi budynkami i inwentarzem kupię. Szczegółowe oferty z podaniem bonitacji ziemi do Gaz. Bydg pod „T. Z." d-4478

POSZUKUJĘ
kupna domu z składem, w mieście powiatowem, z zabudowaniami w podwórzu, ewtl z ogrodem. Zgłoszenia z podaniem ceny do Gaz. Bydg. pod d-4465.

POSZUKUJĘ
kupna gospodarstwa do 50 mórg. Warunek zabudowania dobre blisko kolei, miasta, ewtl. bez inwentarza nad rzeką lub własną wodą może być zaniedbane . wpłata według umowy lub za gotówkę natychmiast. Oferty do Gaz. pod „M. d-4547". d-4547

GOSPODARSTWO
małe do 20 mórg dobrej ziemi w jednym planie przy domu lub małe ogrodnictwo kupię w pobliżu. Zgłosz. do Gazety pod „Kupię" d-4439

KUPIĘ
w Poznańskiem lub na Pomorzu gospodarstwo około 60 mórg dobrej ziemi. Oferty z ceną Warszawa, Sienna 31 Słonimski. d-4553

KUPIĘ
dobre gospodarstwo, oberżę lub młyn wodny, mogę wpłacić 25—20 tysięcy zł. Oferty uprasza St. Jaeszka, Lubkowo, pow. Puck, Pomorze. d-4541

OGRODNICTWO
z mieszkaniem pod Toruniem lub Bydgoszczą poszukuję. Oferty z podaniem ceny i szczegółów składać Trzemeszno poste restante dla ogrodnika. d4570

WILLĘ
6—10 pokoi w Bydgoszczy lub na prowincji kupię za gotówkę. Okolica obojętna możliwie przy dworcu i z dużym ogrodem jeżeli na prowincji. Zgł. pod d4557

DZIERŻAWY

PIEKARNIA
w najlepszym położeniu w pełnym biegu przy Rynku z powodu choroby zaraz do wydzierżawienia Tczew. Rynek nr. 19. d-2925

KOPALNIA
złota! Hotel połączony z restauracją pełnym wyszynkiem napojów alkoholowych butelkową sprzedażą, zajazdem i salą dla zabaw z powodów bardzo ważnych natychmiast na dłuższy czas do wydzierżawienia Egzystencja świetna. Do objęcia potrzeba ca 12000 zł. Tylko poważni reflektanci zechcą swe oferty złożyć do Gaz. pod „M. d-4554"

PIEKARNIA
o trzech piecach, całe urządzenie z pięciu ubikacyj zaraz do wydzierżawienia, do tego sklep z urządzeniem, 2 pokoje z kuchnią. Wszystko z wygodami. Może być dwóch wspólników. — Wiadomość: Częstochowa. Kościuszki 46 d-4469

Drobne ogłoszenia
pośredniczą w urzeczywistnieniu wszystkich życzeń. Ciesząca się dużą poczytnością i popularnością
„Gazeta Bydgoska"
zjednała sobie zainteresowanie wszystkich sfer w mieście i na wsi Drobne ogłoszenia, umieszczone w Gazecie Bydgoskiej, odnoszą
wielki skutek.

POSZUKUJĘ
dzierżawy majątku 300—500 m. dobrej ziemi na Pomorzu. Zgłoszenia do Gaz. Bydg. pod „Dzierżawy". d-4436

POSZUKUJĘ
dzierżawy majątku 300—600 mg. wzgl. kupna gospodarstwa 200 do 300 mórg Warunek: ziemia pszenno-buracz. Wpłaty 20000 reszta hipoteka Zgłoszenia do Gazety Bydg pod „R d-4505". d-4505

POSZUKUJĘ
dzierżawy piekarni na prowincji, w mieście lub dużej wsi. Pośrednictwo wykluczone. Zgł. do Gaz. Bydg. d-4562

GDYNIA
wydzierżawię nowo wybudowane pomieszczenie na Kino-Teatr przy niem ogród z werandą na kawiarnię. Gdynia dom J. Skwiercza. d-4567

WOLNE POSADY

NA
śliczny majątek w Karpatach poszukuje sie dla pani nauczycielki władającej także po niemiecku celem udzielania języka polskiego 2 godz. dziennie przy wolnem utrzymaniu i stancji. Konbornia p. loco Małopolska. d-4514

FRYZJERÓW
damskich, specjalistów na krótkie włosy oraz fryzjerki poszukuje się do Sobot. — Dahinten. Wolne m Gdańsk. Südstr. 31. d-4543

POTRZEBNA
sekretarka do prowadzenia sołectwa dworskiego, biegła w języku francuskim w celu rozmowy z 2 córeczkami. — Zgłoszenia z podaniem pretensji i wieku oraz rekomendacji pod adres majątek Wielkołąka, p. Rychnowo, Pomorze. d-4529

ŚREDNI
przemysł na prowincji poszukuje książkową kasjerkę. Pożądane prowadzenie amerykańskiego żórnalu kasy, zestawienie bilansów, stenografji, pisanie na maszynie po polsku i niemiecku Wymagana kaucja 300 dolarów pod zabezpieczeniem hipotecznem Posada stała, samodzielna Zgł. z odpisem świadectw. życiorysem i podaniem pensji do Gazety Bydg pod „M. d-4533". d-4532

POSZUKUJĘ
od 15 6 panny freblanki do trojga dzieci. Reflektantki mające zamiłowanie do swego zawodu i kochające dzieci skierują swe podania z odpisem świadectw do p A Wojnowskiej Nowa Cerkiew pow. Starogard (Pomorze) d-4537

POSAD POSZUK.

KIEROWNIK
biura, rutynowany bilansista korespondent polsko-niemiecki, sumienny pracownik poszukuje odpowiedniego stanowiska ewtl. złoży kaucję lub przystąpi jako wspólnik do realnego przedsiębiorstwa. — Zgłoszenia do Gazety Bydg. pod „P d-4532" d-4532

INTELIGENTNA
młoda kasjerka, książkowa poszukuje zaraz odpowiedniej posady ewtl. za gwarancję lub kaucję. 6-letnia praktyka znajomość samodzielnych — prac i pisanie na maszynie Poważne referencje. Łaskawe spieszne oferty do Gazety Bydgoskiej pod „M d-4500".

MŁYNARZ
(majster), pomorzanin, z małą rodziną, posiadający dobre świadectwa, wykonuje wszelkie reparacje, poszukuje od 1 7. lub później stałej posady kierownika Łaskawe oferty pod S 2959 do Biura ogł. Wallis. Toruń. d-4508

ROLNIK
kawaler lat 26 z praktyką 6-letnią samodzielnie w gospodarstwie z powodu sprzedaży poszukuje posady takowej ewtl. jako elew zaraz Oferty do Gazety pod „M. d-4534".

DAMA
Francuzka poszukuje na stałe posady w domu obywatelskim do jednej lub dwóch panienek Język francuski, angielski i muzyka (pianino). Zgłoszenia do Gazety Bydg. pod „L d-4519". d-4519

OSOBA
młoda inteligentna przyjmie posadę sekretarki, książkowej ewtl. zarządu domem, opiekę nad dzieckiem warunki od umowy dobre referencje Zgłoszenia pod „M d-4542" do Gazety Bydg. d-4542

OSOBA
inteligentna, w średnim wieku, doświadczona w wychowaniu dzieci z szyciem, mogąca się okazać dobremi referencjami szuka posady zaraz lub później. Zgłosz do Gaz. Bydg. pod „Doświadczona". d-4454

DZIEWCZYNA
uczciwa, umiejąca dobrze gotować i znająca wszelką pracę poszukuje posady zaraz Oferty pod „M. d-4546" do Gaz. Bydg. d-4546

PANIENKA
intelig. z ładnem pismem poszukuje posady jako książkowa lub do biura. Zgłosz. do Gaz pod „Zaraz". d-4412

KRESOWIANKA
młoda wdowa po inżynierze była ziemianka, wyjedzie jako towarzyszka za granicę lub przyjmie zarząd domu u samotnego pana. Oferty do Gaz. Bydg pod „M d-4536".

GOSPOSIA
kucharka dzielna w swym zawodzie poszukuje posady od 15 czerwca najchętniej na wieś służy pierwszorzędnemi świadectwami. Zgłosz St Konieczna, Bojanowo, ul Rawicka 43 pow. Rawicki. d-4549

ZREDUKOWANA
nauczycielka młoda sierota poszukuje odpowiedniej posady zaraz lub 1 lipca. Zgł. do Gazety pod „M. d-4552".

ZEGARMISTRZOWSKI
pomocnik egzaminowany z narzędziami poszukuje posady. Z. Pogorzelski, Poznań Ogrodowa 6. d 4502

PANIENKA
z dobrej rodziny, lat 20. posiadająca bardzo dobre świadectwa i polecenia poszukuje posady do wszystkiego lub do dzieci. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Gazety Bydg. pod „Panienka". d-4471

POKOJE

POKÓJ
umeblowany z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia Gdańska 49 III d-2910

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. Ad. Czartoryjskiego 6 I p. p.

ODNAJMĘ
od 1-go sierpnia 1926 r. dwa duże słoneczne pokoje z przedpokojem bez mebli w centrum miasta Oferty z podaniem warunków i godzin zgłoszeń tylko na niedzielę Margonin, powiat Chodzież, dla S L d2925

OŻENKI

PANNA
inteligentna na posadzie wesołego usposobienia posiadająca 3 pokojowe mieszkanie zapozna pana na stanowisku w celu matrymonialnym Zgł. do Gazety pod „M d-4551".

WDOWIEC
optant, na stałej posadzie, posiadający umeblowanie na pokój i kuchnię dla braku znajomości pań poszukuje żony. Wdowy bezdzietne lub panny do lat 28 mogą się zgłosić. Pierwszeństwo mają panie z mieszkaniem, wyprawa nie pożądana Zgłoszenia uprasza się pod nr. 4496 do Gazety Bydgoskiej. d-4496

KTÓRA
z inteligentnych pań dopomoże z większym kapitałem jako wspólniczka dzielnemu kupcowi do objęcia rentownego składu delikatesów. Małżeństwo nie wykluczone. Łaskawe oferty do Gazety Bydg pod „Wspólniczka". d-4459

WIELKOPOLANIN
syn gospodarski, kawaler, lat 29, posiadający 12 000 zł gotówki, pragnie poznać panią w celu matrymonjalnym która posiada gospodarstwo lub odpowiedni majątek celem wspólnego kupna gospodarstwa. Zgłoszenia do Gaz. Bydg. pod „Ożenek". d-4466

WDOWĄ
lat 35, posiadająca restaurację i 20 000 zł gotówki pragnie przyjąć wspólnika, samodzielnego współwłaściciela z kaucją 8—10 000 zł Ożenek nie wykluczony. Nieanonimowe zgłoszenia do Gaz. Bydg pod d-4560.

RÓŻNE

Suknie tanie
szyje według najnowszego kroju, także przyjmuje się przeróbki Pracownia sukien Podwale 2 II. d-2836

Wiele Pań!
dotąd nie wie, że wiele można przy zakupie kapelusza oszczędzać u A. Gawęckiej St. Rynek 5|6. Kupicie tanio! dobrze gustownie. n-2456

HOTEL PENSION
Polska Riviera w Gdyni — bezpośrednio nad morzem. Elektryka, wodociągi, ciepłe kąpiele, 100 pokoi, sale dancingowe, garaże itd. Ceny umiarkowane. Zgłosz. wprost Gdynia, Hotel-Pension Polska-Riviera". d-4452

Plisowanie i karbowanie
wykonuje szybko i po cenach bezkonkurencyjnych. Plisowanie sukień damskich ul. Gdańska 58, Św. Trójcy 27. Śniadeckich nr. 26 II piętro. Garbary 18 i
Zakowicz
Gdańska 114
podwórze lewo
Proszę dokładnie na mój adres zważać i
tylko w podwórze lewo wchodzić. d2923

POŻYCZKI
1200 zł na 3 miesiące poszukuje poważne przedsiębiorstwo przemysłowe, dobrze zaprowadzone na podkład złota Zgłoszenia do Gazety Bydg. pod „M. d-4543". e-4543

Obiady i Kolacje
smaczne, obfite, tanie
„Hotel Boston"
Dworcowa 7a. Telefon 340
Restauracja Winiarnia.
d-2857

DLA UCZNIA
8 kl. gimn. poszukuje się na czas do 1. 9. 26. letniska na wsi lub w leśniczówce w czystopolskim domu gdzieby miał możność uzupełnienia się w polskiej wymowie. Ekwiwalent zapłata gotówką lub udzielanie lekcji muzyki, matematyki, łaciny. Broese Rogówko poczta Lubicz pow. Toruń. d-4491

Haftuję
Ozdoby wojskowe
plisuję i karbuję
suknie damskie.
Leon Klaczkowski, Gdańska 114. n-2705

Baczność!!!

Dlaczego	używają miljony gospodyń codziennie	**URBIN**
Ponieważ	wiedzą, że obuwie oszczędza się tylko przez używanie pasty	**URBIN**
Dlaczego	błyszczy bucik wspaniale, jeżeli stale czyścisz go z pastą	**URBIN**
Ponieważ	najlepsze woski i najszlachetniejsza terpentyna używane będą do wyrobu pasty	**URBIN**
Dlatego	też każdy, szanujący swe obuwie, powinien żądać w sklepie wyłącz. tylko pastę	**URBIN**